

PONIEDZIAŁEK, 17 LISTOPADA 2008 r.

PRZEWODNICZY: Hans-Gert PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.00)

1. Wznowienie sesji

Przewodniczący. – Ogłaszam wznowienie sesji Parlamentu Europejskiego zawieszanej w czwartek, 23 października 2008 r.

2. Powitanie

Przewodniczący. – Panie i panowie! Wczoraj i dziś przebywali z wizytą tu w Strasburgu uczestnicy programu EuroMedScola. Był to dla nas ogromny zaszczyt – móc gościć ponad 250 młodych ludzi w wieku pomiędzy 16 a 18 lat z całego regionu Morza Śródziemnego, inaczej mówiąc Unii Śródziemnomorskiej, w tym z 27 państw członkowskich UE i naszych krajów partnerskich w regionie, łącznie z 37 państw.

Uczestnicy zajęli teraz miejsca na galerii. Przez dwa ostatnie dni dyskutowali na różne tematy, takie jak środowisko, imigracja, równouprawnienie, rola obywateli, wykształcenie i wiele innych zagadnień. Jest to wyraz współpracy pomiędzy Unią Europejską i krajami południowego wybrzeża Morza Śródziemnego.

Gościli tu również uczniowie z Izraela, Palestyny, krajów arabskich i wszystkich krajów Unii Europejskiej i pragnę bardzo serdecznie powitać naszych młodych przyjaciół na galerii. Było to wspaniałe wydarzenie i jestem zaszczycony, że miałem możliwość spotkać się z wami. Raz jeszcze serdecznie witam w Parlamencie Europejskim.

3. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

4. Skład Parlamentu: patrz protokół

5. Weryfikacja pełnomocnictw: patrz protokół

6. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

7. Podpisanie aktów przyjętych w trybie współdecyzji: patrz protokół

8. Sprostowania (art. 204a Regulaminu): patrz protokół

9. Wniosek o tryb pilny: patrz protokół

10. Składanie dokumentów: patrz protokół

11. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

12. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół

13. Petycje (patrz protokół)

14. Działania podjęte w wyniku stanowisk i rezolucji Parlamentu: patrz protokół

15. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

16. Przesunięcie środków: patrz protokół

17. Porządek dzienny

Przewodniczący. – Ostateczna wersja porządku obrad tej sesji miesięcznej opracowana przez Konferencję Przewodniczących na jej posiedzeniu w dniu 13 listopada 2008 r. na podstawie art. 130 i 131 Regulaminu została rozdana. Zażądano wprowadzenia następujących zmian w projekcie.

Środa:

Grupa Socjalistów w Parlamencie zwróciła się o wprowadzenie do jutrzejszego porządku obrad oświadczeń Rady i Komisji na temat sytuacji w przemyśle samochodowym. Należy zaznaczyć, że jeśli punkt ten zostanie umieszczony w porządku obrad, pytanie ustne w sprawie przeglądu zalecenia przewidującego minimalne kryteria kontroli w zakresie ochrony środowiska w państwach członkowskich trzeba będzie przesunąć na czwartek.

Hannes Swoboda, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Jestem pewien, że wszyscy w tej Izbie są świadomi tego, iż przemysł samochodowy w Unii Europejskiej znajduje się obecnie w bardzo trudnej sytuacji, po części z powodu kryzysu w przemyśle samochodowym w Stanach Zjednoczonych. Dlatego uważam, że całkowicie uzasadnione byłoby wydanie przez Komisję oświadczenia, w którym przedstawiłaby ona swoją opinię na temat kryzysu i możliwe jej zdaniem rozwiązania, takie jak np. pomoc publiczna, zasady prawa konkurencji, które powinny być przestrzegane itd. Jest to moim zdaniem ważna kwestia.

Chciałbym jednak dodać, że naszą intencją nie jest umniejszenie wagi spraw środowiska ani przesunięcie ich podjęcia na późniejszy termin na rzecz problemów dotyczących przemysłu samochodowego. W dalszym ciągu będziemy nalegać na wdrażanie i realizowanie kwestii związanych ze środowiskiem, zarazem jednak powinniśmy mieć tutaj możliwość omówienia z przedstawicielem Komisji trudności gospodarczych w przemyśle samochodowym. Jest to jeden z tematów, którymi jesteśmy zaniepokojeni i mam nadzieję, że zyskamy dla niego pełne poparcie.

(Parlament przyjął wniosek)

(Porządek obrad został przyjęty ze zmianami.)⁽¹⁾

*
* *

Koenraad Dillen (NI). – (NL) Panie przewodniczący! W kwestii formalnej, na podstawie art. 7 Regulaminu, pragnę wyrazić ubolewanie nad tym, że sprawozdanie posła Lehne'a, które w normalnych okolicznościach powinno być dziś wieczorem przedmiotem debaty, a które dotyczy immunitetu mojego kolegi Franka Vanhecke'a, zostało zdjęte z dzisiejszego porządku obrad. A zatem, wbrew temu, co mówił pierwotny porządek obrad, nie mamy debaty.

Po drugie, chciałbym ponownie wyrazić protest wobec faktu, że poseł Lehne po dyskusji nad sprawozdaniem na forum komisji odmówił przesłania go osobie zainteresowanej, twierdząc, że sprawozdanie zostanie jej udostępnione po debacie na posiedzeniu plenarnym. Temuż samemu tematowi kanał VRT belgijskiej telewizji poświęcił owego wieczoru wiele czasu. Wydaje się więc, że mamy tu do czynienia z przeciekami. Dlatego zwracam się o ustalenie, w jaki sposób poufne sprawozdanie, którego nie udostępniono osobie zainteresowanej, mogło być tego samego wieczoru omawiane w belgijskiej telewizji, nie wyglądając na tajne.

Przewodniczący. – Weźmiemy to pod uwagę. Nie mogę rozproszyć pańskich obaw i nie będę próbować, mogę tylko powiedzieć, że zdarza się, że nawet moje własne dokumenty, którymi zajmują się moi pracownicy, zobowiązani do zachowania tajemnicy służbowej, przedostają się do wiadomości publicznej. Nie tylko pan znajduje się w takiej sytuacji, która we wszystkich przypadkach jest godna ubolewania. Odnotowaliśmy ją i przyjrzymy się jej.

⁽¹⁾ Pozostałe zmiany w porządku obrad patrz protokół.

18. Jednominutowe wystąpienia w ważnych kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia są jednominutowe wystąpienia w ważnych kwestiach politycznych.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE). - Panie przewodniczący! 4 i 5 grudnia 2008 r. Parlament Europejski będzie omawiał pakiet wniosków w sprawie zmiany Dyrektywy 2003/87/WE ustanawiającej system handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych na okres 2013-2020.

Wniosek przewiduje ogromne zwiększenie udziału licytacji już w 2013 roku. Podczas gdy dziś 90% zezwoleń na emisję zanieczyszczeń wydawane jest dla instalacji przemysłowych bezpłatnie, nowa dyrektywa ustala, że począwszy od 2013 roku regułą powinna stać się sprzedaż wyłącznie w drodze licytacji.

W przypadku Rumunii będzie to miało niezwykle poważne konsekwencje dla całej gospodarki i w dużym stopniu uderzy w przemysł. Wiele przedsiębiorstw przemysłowych będzie musiało przenieść się do krajów trzecich, o gorszej ochronie klimatu, co spowoduje wzrost cen i spowolni rumuński projekt rozwoju infrastruktury. Dlatego też wnoszę, by przemysł rumuński otrzymywał bezpłatnie wszystkie przydziały na świadectwa CO₂ przez cały okres.

Miguel Angel Martínez Martínez (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Dziś w nocy, podczas wspólnej, niezwykle sprawnie przeprowadzonej akcji na terytorium Francji, siły bezpieczeństwa Francji i Hiszpanii aresztowały jednego z głównych i być może najbardziej żądnego krwi dowódcę ETA, Mikela Txerokiego, ściganego od ponad sześciu lat za liczne zabójstwa i ataki.

Zachowując ostrożność, jaką należy zawsze okazać w takich sytuacjach, chciałbym powiedzieć, że jest to bardzo dobra wiadomość (i jestem pewien, że Izba podzieli nasze zadowolenie), która rekompensuje odrzą, jakie odczuwaliśmy w innych sytuacjach, będąc zmuszonymi do rozmów o przestępstwach tej organizacji.

Jest to poważny cios dla organizacji terrorystycznej i chcielibyśmy pogratulować francuskim i włoskim siłom bezpieczeństwa, rządowi i ludziom, sukcesu tej operacji. Powinniśmy również pogratulować samym sobie stworzonego dzięki międzynarodowej współpracy wzorca, stanowiącego istotny instrument walki z terroryzmem.

Panie przewodniczący! Na zakończenie muszę powiedzieć, że terroryści powinni być świadomi losu, jaki ich czeka: że zostaną aresztowani i postawieni przed sądem i zapłacą za swoje przestępstwa, przynajmniej te, których można będzie dowieść, i na wiele lat zostaną osadzeni w więzieniach.

Viktória Mohácsi (ALDE). – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Panie i panowie! Upłynęło prawie 10 miesięcy od momentu, kiedy Parlament Europejski przyjął rezolucję zawierającą żądanie sformułowania przez Komisję Europejską strategii w sprawie Romów. Poza jednym dokumentem roboczym służb Komisji, Komisja zrobiła nic więcej, nawet w związku ze szczytem Unia Europejska-Romowie, uznanym za wydarzenie historyczne.

Tymczasem w Kosowie Romowie nadal żyją w warunkach zagrożenia życia, w osadach skażonych ołowiem, a na Węgrzech w dziewięciu miejscowościach miały miejsce ataki na domy rodzin romskich, z użyciem koktajli Mołotowa lub broni palnej. Ostatnim, niezmiernie smutnym miejscem takich ataków stało się Nagycséc, gdzie dwóch Romów próbujących uciec z palącego się domu zostało brutalnie zabitych z broni śrutowej.

W tym samym okresie, według raportów organizacji cywilnych, w ostatnich miesiącach prawie 30 tysięcy Romów uciekło z Włoch z powodu brutalności policji i antyromskich nastrojów. Dochodzi do tego obecny kryzys gospodarczy, który – co do tego nie ma wątpliwości – najbardziej dotkliwie odczują klasy społeczne wykluczone poza nawias i pozbawione środków do życia oraz Romowie. Chciałbym przypomnieć wszystkim odpowiedzialnym politykom, że jest to kolejny powód, dla którego powinniśmy opracować europejską strategię w sprawie Romów. Dziękuję za uwagę.

Bogusław Rogalski (UEN). - Panie przewodniczący! Pragnę zabrać głos w sprawie budowy obwodnicy wokół miasta Augustowa w Polsce. Przedłużające się oczekiwanie na wyrok Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w tej sprawie oznacza kolejne śmiertelne wypadki drogowe z udziałem pieszych. Rocznie przejeżdża przez centrum tego miasta blisko 2 miliony samochodów ciężarowych. Blokowanie wszelkich inwestycji drogowych w regionie Podlasia przez Komisję Europejską ze względu na liczne projekty rezerwatów w znaczący sposób odbiera szansę temu regionowi Polski na dalszy rozwój.

Decyzją Komisji Europejskiej tereny te zamieniają się w skansen, a wzorem państw zachodnich mogą one stać się bazą turystyczno-krajobrazową. Brak obwodnicy Augustowa, ochrona środowiska za wszelką cenę, bez zwracania uwagi na człowieka, odbiera szansę mieszkańcom północno-wschodniej Polski na rozwój i godne życie. Komisja Europejska powinna to wziąć pod uwagę. Przyrodę należy chronić, ale nie kosztem życia ludzkiego!

László Tőkés (Verts/ALE). – (HU) Panie przewodniczący! „Chcę raczej miłosierdzia, a nie ofiary” – słowa Chrystusa dźwięczą w naszych uszach, kiedy mamy do czynienia z siejącą zniszczenie przemocą i okrucieństwem na świecie. Terroryzm i przemoc są nawet jeszcze bardziej bolesne, kiedy stosowane są w imię fundamentalistycznej religijności czy ekskluzywizmu religijnego.

Dlatego musimy protestować przeciwko brutalnej egzekucji 13-letniej dziewczynki z Południowej Somalii, która, zgwałcona przez trzech mężczyzn, została następnie ukamienowana na mocy wyroku sądu islamskiego. Musimy również sprzeciwić się prześladowaniu irackiej mniejszości chrześcijańskiej. Tysiące irackich chrześcijan zmuszonych zostało przez szyickich bojowników do opuszczenia swoich domów w Mosulu i okolicy.

W duchu europejskiej tradycji chrześcijańskiej, tolerancji religijnej i ekumenicznego braterstwa Unia Europejska powinna zabrać głos i podjąć działania mające na celu obronę ofiar przemocy religijnej i prześladowań.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) W Portugalii robotnicy wielu sektorów walczą o swoje prawa. Pragniemy wyrazić naszą solidarność z walczącymi. Szczególnie wspieramy odważną walkę nauczycieli i imponującą demonstrację zorganizowaną w Lizbonie 8 listopada, która połączyła 120 tysięcy nauczycieli ze wszystkich zakątków kraju. W tej drugiej co do wielkości w ostatnich sześciu miesiącach demonstracji udział wzięło prawie 80% przedstawicieli wspomnianego zawodu. Po niej nastąpiły dalsze wydarzenia, których celem było ukazanie, że nauczyciele są zdeterminowani, by dalej bronić szkolnictwa publicznego oraz walczyć o zachowanie godności i szacunku dla swojej pracy, stanowiącej podstawę kształcenia nowych pokoleń i zapewniającej rozwój i postęp Portugalii, która cechuje się posiadaniem jednego z najniższych poziomów szkolnictwa w Unii Europejskiej.

Popieramy również walkę robotników z Pirites Alentejanas w Aljustrel przeciwko wstrzymaniu działalności kopalni, której pracę międzynarodowa korporacja zdecydowała się zawiesić w sześć miesięcy po ponownym uruchomieniu, skazując tym samym ponad 600 osób na bezrobocie. Należy natychmiast podjąć działania mające na celu powstrzymanie rosnącego bezrobocia w tak ubogim regionie i niedopuszczenie do dalszego ubożenia kraju.

Georgios Georgiou (IND/DEM). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałbym poinformować Parlament, że w ciągu ostatnich trzech dni, od 14 do 16 listopada, w kraju, który kandyduje do członkostwa w Unii Europejskiej, obecne były siły morskie okupujące grecki szelf kontynentalny. Nie mam tu zamiaru występować w obronie Grecji. Grecki szelf kontynentalny jest również częścią europejskiego szelfu kontynentalnego i nie widzę żadnego zainteresowania ze strony Europy, jeśli chodzi o ochronę jej suwerennych praw w tym regionie.

Zastanawiam się, jak kraj, który zachowuje się w taki sposób – w tak rażący sposób – i kieruje się takimi intencjami, może wstąpić do Europy i jak zamierzamy przyjąć ten azjatycki kraj do Europy, skoro tak się zachowuje.

Irena Belohorská (NI). – (SK) W październiku ubiegłego roku przedstawiłam pisemne oświadczenie ostrzegając o pojawieniu się ekstremistycznej prawicowej organizacji zwanej Węgierską Strażą. Niestety brak działania ze strony władz węgierskich w połączeniu z obojętnością na szczęblu Europy przyniosły skutki. Faszizm przeniknął do Słowacji.

Nie stójmy beczynnym w obliczu prowokacji, które miały miejsce w ostatnich dwóch tygodniach. 8 listopada w słowackim mieście Kráľovský Chlmec 28 członków węgierskiej organizacji przemaszerowało w mundurach będących repliką mundurów faszystowskich i złożyło ofiarom wojny wieniec z prowokacyjnym napisem „Wierzę w odrodzenie Węgier”. Jestem zbulwersowana tym, że akt interwencji władz słowackich pozostał w Europie niezauważony.

Jak to możliwe, by w czasie, kiedy Europa obchodzi 70. rocznicę Nocy Kryształowej, państwo członkowskie tolerowało na swym własnym terytorium istnienie takich organizacji jak „Nyilas”, Węgierska Straż, Jobbik czy Hnutie 64? Czy rzeczywiście możemy pozostawać obojętni na fakt, że jest to równoznaczne z

okazywaniem pogardy milionom ofiar drugiej wojny światowej, jak i na to, że pozwala się faszystom maszerować ulicami miast jednego z naszych państw członkowskich?

Ján Hudacký (PPE-DE). – (SK) W dniu, w którym obchodzimy 19. rocznicę aksamitnej rewolucji w byłej Czechosłowacji, pragnę wyrazić zaniepokojenie polityką obecnego rządu Słowacji, szczególnie w obszarze gospodarki, która przybiera kształty bardzo zbliżone do tych sprzed listopada 1989 roku.

Próby objęcia całkowitej kontroli politycznej nad sektorem prywatnym i ingerencja ustawodawcza państwa w zakresie, w jakim prowadzi je obecny rząd są niedopuszczalne w zdrowym systemie rynkowym. Poprzez zmiany przepisów dotyczących cen i przepisów prawa karnego powstała możliwość nowego uregulowania cen w związku z przejściem do strefy euro – między innymi kara do trzech lat więzienia dla małych handlarzy i usługodawców.

Oprócz środków związanych z podwyżką cen energii, rząd przedstawił również szereg populistycznych oświadczeń i gróźb, zamiar skonfiskowania kilku prywatnych spółek sektora energetycznego oraz propozycję twardych, luźnych i pobieżnych środków ustawodawczych skierowanych przeciwko prywatnym przedsiębiorstwom z korzyścią dla tak zwanego ogólnego interesu gospodarczego.

Pod pretekstem rozwiązywania kryzysu finansowego i recesji gospodarczej wyżej wymienione środki uniemożliwią dalszą zasadniczą liberalizację, zdeformują rynek i odstraszą potencjalnych inwestorów.

Marek Siwiec (PSE). - Panie przewodniczący! 14 listopada w Poznaniu, jak co roku, odbył się marsz równości. Wzięła w nim udział grupa moich młodych współpracowników, członków Federacji Młodych Socjaldemokratów. Propagowali hasło: *diversity yes, intolerance no*. To część wielkiej akcji Partii Europejskich Socjalistów prowadzonej od miesiąca na rzecz tolerancji w Europie. Po zakończeniu demonstracji zaatakowało tę grupę kilkunastu bandytów, pobili ich, wyrwali transparenty z logo Partii Europejskich Socjalistów. Jeden z poszkodowanych trafił do szpitala. Oczekuję, że winni tego zajścia zostaną wykryci i ukarani przez odpowiednie władze polskie. Oczekuję, że bandytyzm polityczny, który zastępuje dialog, zostanie powszechnie potępiony przez tych, którzy uprawiają politykę.

Ryszard Czarnecki (UEN). - Panie przewodniczący! W piątek zakończył się szczyt Unia-Rosja w Nicei, szczyt zwołany naprędce, tak aby zdążyć na spotkanie G20. Unia Europejska podjęła faktycznie decyzję o wznowieniu negocjacji z Rosją na temat układu o partnerstwie, przy czym w ten sposób zaprzeczyła własnym decyzjom z 1 września tego roku, gdy postanowiła, że żadnych negocjacji z Rosją nie będzie, jeżeli wojska rosyjskie nie wycofają się z okupowanych terytoriów Gruzji. Unia Europejska w tej sprawie zachowuje się jak staruszek, który doskonale pamięta, co robił 50 lat temu, gdy powstawały traktaty rzymskie, a nie pamięta, co robił dwa miesiące temu, gdy sama sobie i Europie dała w tej bardzo ważnej kwestii pewne słowo. Dzisiaj od własnych zobowiązań odchodzi i to, co wspólnie ustaliła 1 września, dziś wyrzuca do kosza.

W tym kontekście pytanie, czy prawa człowieka, o które w Parlamencie Europejskim bardzo często zabiegamy na całym świecie, powinny być również stosowane w krajach europejskich, jak chociażby Gruzja i Rosja, gdy Unia Europejska w tej kwestii po prostu zachowuje się jak Poncjusz Piłat.

Monica Frassoni (Verts/ALE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Być może również do państwa dotarły wiadomości o tym, że skończył się kryzys śmieciowy w Campanii. To nieprawda. Kilka dni temu w Chiaiano, które miało być jedną z lokalizacji niechlubnych wysypisk Berslusconiego, odkryto 12 tysięcy ton azbestu i odpadów toksycznych. Nikt tak naprawdę nie wie, skąd się one wzięły.

Obecnie we Włoszech obowiązuje zarządzenie, które jest całkowicie sprzeczne z ustawodawstwem europejskim, a które dotyczy przede wszystkim ochrony zdrowia i oceny oddziaływania. Co więcej, sytuacja ta postrzegana jest w kategoriach tajemnicy państwowej, jako że tereny te zostały ogłoszone strefą zamkniętą i niemożliwe jest uzyskanie informacji na temat tego, co tam się dzieje.

Zwróciliśmy się do Komisji o interwencję. Uważamy, że to jej obowiązek, ponieważ posiadanie tam 10 tysięcy ton azbestu i odpadów toksycznych na otwartej przestrzeni stanowi zagrożenie dla wszystkich. Dlatego mamy nadzieję, że komisarz Dimas podejmie działanie i uczyni to publicznie.

Árpád Duka-Zólyomi (PPE-DE). – (HU) Panie przewodniczący! To niedopuszczalne, by stosunki słowacko-węgierskie rozwijały się tak, jak tego sobie życzą siły ekstremistyczne. Stanowczo potępiamy tych, którzy chcą zepsuć stosunki pomiędzy dwoma narodami, gdyż wiemy, kim są sprawcy. Partia rządząca w Słowacji – Słowacka Partia Narodowa – wywołuje napięcia poprzez swoje pełne nienawiści wystąpienia przeciwko mniejszościom narodowym, ataki względem narodu i antywęgierskie obelgi. Na Węgrzech

przeciwnie: to nie władze rządowe, lecz pozaparlamentarna grupa ekstremistów skłonna jest zbyt mocno reagować na te ataki. To zasadnicza różnica.

Oba zjawiska należy potępić. Jedną z przyczyn zatrauwania stosunków pomiędzy dwoma narodami polega na tym, że Grupa Socjalistów w Parlamencie Europejskim przymknęła oko na politykę słowackiej partii koalicyjnej SMER, podsycając w ten sposób skrajne antymniejszościowe polityki. Dlatego decyzja Grupy Socjalistów w sprawie ponownego przyjęcia SMER do swoich szeregów była decyzją złą, która daje swobodę królowania ekstremistycznym antywęgierskim nastrojom. Niestety rząd koalicyjny w Bratysławie nie stwarza możliwości poprawy stosunków słowacko-węgierskich. Dziękuję.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Nie chcę zagłębiać się w szczegóły, uważam jednak, że pan Duka-Zólyomi – z którym jesteśmy dobrymi przyjaciółmi – jest w pełni świadomy faktu, że Grupa Socjalistów w Parlamencie Europejskim zajmuje bardzo krytyczne stanowisko wobec koalicji, w szczególności zaś partii pana Sloty.

Nadszedł jednak czas, szczególnie po bardzo serdecznym spotkaniu dwóch premierów, pana Fico i pana Gyurcsány, by oba kraje otrzymały możliwość rozwiązania swoich problemów i nie dały pola do działania radykałom. Jesteśmy zgodni co do tego, że nie można pozwolić radykałom na dalsze zatrauwanie atmosfery. Chodzi tu z całą pewnością o słowny radykalizm pana Sloty, ale również o Straż Węgierską. Wzywam oba kraje i obu premierów oraz wszystkie partie w tej Izbie do uczynienia wszystkiego, co w ich mocy, aby uciszyć radykałów, powstrzymać ich od blokowania granic i zapewnić wysłuchanie głosów ludzi o pokojowych poglądach, którzy chcą chronić mniejszości i im pomagać.

19. Powitanie

Przewodniczący. – Panie i panowie! Bardzo mi miło powitać zasiadającą w galerii grupę byłych członków pierwszego parlamentu NRD wybranego w wolnych wyborach.

Parlament ten przeszedł do historii za sprawą podjęcia decyzji o zjednoczeniu Niemiec, wkrótce po czym zdecydował o własnym rozwiązaniu. Delegacji prowadzi pani doktor Sabine Bergmann-Pohl, przewodnicząca Izby Ludowej w tym czasie. Serdecznie witamy w Parlamencie Europejskim.

(Oklaski)

20. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych (kontynuacja)

Jim Higgins (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Montowany w pojazdach system eCall stanowi znaczny postęp w zakresie wspomagania pracy służb ratowniczych w jak najszybszym dotarciu do miejsca wypadku. Urządzenie to określa dokładne miejsce wypadku, co umożliwia służbom medycznym, policji i straży pożarnej przyjazd na miejsce zdarzenia tak szybko, jak to możliwe. Jest to szczególnie ważne w przypadku obszarów wiejskich oraz miejsc odosobnionych, zwłaszcza wtedy, gdy wypadek dotyczy jednego samochodu.

Obecnie system eCall należy do standardowego wyposażenia wszystkich nowych samochodów w wielu państwach UE. Niestety nie jest on dostępny w moim kraju, Irlandii, gdzie liczba śmiertelnych wypadków jest nadal zbyt wysoka. Uważam, że system ten powinien obowiązywać we wszystkich państwach członkowskich.

Chodzi tu o ratowanie życia, do czego urządzenie to zdecydowanie się przyczynia. Dlatego też apeluję do Komisji, by zażądała od państw członkowskich położenia większego nacisku na kwestię zamontowania tego urządzenia we wszystkich nowych pojazdach.

Vladimír Maňka (PSE). – (SK) Według badania przeprowadzonego przez Instytut Socjologii Słowackiej Akademii Nauk mieszkańcy Słowacji pochodzenia węgierskiego są dumni z tego, że są obywatelami Republiki Słowackiej. Pogląd ten reprezentuje ponad 70% osób, co stanowi najwyższy wynik w historii Republiki Słowackiej.

Wynik ten w zdecydowany sposób obala argumenty niektórych polityków, którzy starają się przekonać Europę, że mniejszość węgierska w Słowacji jest dyskryminowana. Przez dwa lata na forum Parlamentu Europejskiego niektórzy z moich kolegów, zamiast usiąść przy stole negocyjnym, preferowali taką metodę komunikacji, która prowadzi do jeszcze większej radykalizacji krajowej sceny politycznej.

Chciałbym poprosić osoby, którym zależy na przyjaznym współistnieniu Węgier i Słowacji o poparcie wysiłków premierów obu tych krajów, którzy spotkali się w sobotę w celu skoordynowania walki z ekstremizmem i doprowadzenia do dobrych stosunków sąsiedzkich między tymi krajami.

Cieszę się, że dwa dni po zakończeniu rozmów premier Węgier przyjął środki, które doprowadzą do zmian w przepisach dotyczących ekstremizmu. Będzie to najbardziej skuteczna broń przeciwko osobom, które zagrażają obecnie demokracji w tym regionie, a którym do tej pory takie zachowanie uchodziło bezkarnie.

Eoin Ryan (UEN). - Panie przewodniczący! Jednym z kluczowych elementów białej księgi na temat sportu jest likwidacja wszelkich form rasizmu, szczególnie podczas meczów piłki nożnej. Niestety przejawy rasizmu widoczne były w Scottish Football League, nad czym wszyscy bardzo ubolewamy. Niektórzy piłkarze reprezentujący Irlandię stali się obiektami obelg na tle rasowym oraz adresatami pieśni „Famine Song”, która jest obraźliwa nie tylko w stosunku do zawodników, ale również wszystkich Irlandczyków.

Cieszę się, że Szkocki Związek Piłki Nożnej i były minister spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii John Reid podejmują działania w tej sprawie. Rasizm nie może być tolerowany, bez względu na to, gdzie daje o sobie znać – dlatego też uważam, że wszyscy musimy mu się przeciwstawić i potraktować go jako zjawisko niedopuszczalne, które nie powinno mieć nigdzie miejsca.

Milan Horáček (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Podczas szczytu UE-Rosja w Nicei w zeszły piątek zdecydowano o tym, że negocjacje w sprawie nowej umowy o partnerstwie z Rosją będą kontynuowane 2 grudnia, mimo że niektóre państwa członkowskie wyrażały pewne obawy, a pewne kwestie, takie jak dalsze działania w Gruzji i na Kaukazie, pozostały nierozstrzygnięte.

Z poważną obawą obserwowałem rozwój wydarzeń w Rosji. Rosyjska Duma w dość niejasny sposób zdecydowała w głosowaniu o przedłużeniu kadencji prezydenta do sześciu lat. Prawa człowieka w dalszym ciągu nie są przestrzegane, co ukazuje sprawa Swietłany Bachminej, byłej pracownicy Michaiła Chodorkowskiego, przedsiębiorcy skazanego na pięć lat więzienia; władze rosyjskie nadal nie zgadzają się na jej wcześniejsze zwolnienie z obozu karnego na Syberii, mimo jej zaawansowanej ciąży. Podczas negocjacji Unia Europejska nie może poddać się podejmowanym przez Rosję próbom szantażu w odniesieniu do kwestii energii i musi zdecydowanie przemówić w sprawie łamania praw człowieka.

József Szájer (PPE-DE). - (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jednym z najważniejszych praw obywateli Unii Europejskiej jest prawo do swobodnego przemieszczania się. Rok temu, kiedy miało miejsce otwarcie granic państw obszaru Schengen, na niektórych przejściach granicznych nowych państw członkowskich pojawiły się dziwne przeszkody; przypadki takie miały miejsce na granicy Austrii i Republiki Czeskiej, Węgier i Słowacji oraz Węgier i Austrii. Niedaleko mojego rodzinnego miasta władze austriackie postawiły znak „Zakaz wjazdu samochodom” na drodze, która jest dostępna dla ruchu samochodowego.

Ponieważ naszym zdaniem ta irytująca przeszkoda ogranicza jedno z najważniejszych praw obywateli Unii Europejskiej, wraz z kolegą, panem posłem Othmarem Karasem i koleżanką, panią posel Livią Járóką, w ramach protestu zasłoniłmy symbolicznie ten znak, który wywoływał irytację wśród miejscowej ludności flagą UE.

Szanowni posłowie, dziś nie musimy już walczyć z żelazną kurtyną – przy wielu okazjach poruszałem kwestię kawałka prawdziwej żelaznej kurtyny z okolic mojego rodzinnego miasta – a jedynie z kilkoma znakami „zakazu wjazdu”; uważam jednak, że postępując w zgodzie z duchem Europy, powinniśmy dopilnować, by również takie znaki zostały usunięte.

W sprawie konfliktu węgiersko-słowackiego chciałbym jedynie zauważyć, że osoby protestujące przeciwko ekstremistom byłyby wiarygodne tylko wtedy, gdyby protestowały również w czasie, gdy Ján Slota, członek partii koalicyjnej, wygłaszał oświadczenia przeciwko Węgom i wzywał do ich wydalenia ze Słowacji.

Kristian Vigenin (PSE). - Panie przewodniczący! W tym roku obchodzimy 70. rocznicę pogromów znanych pod nazwą Nocy Kryształowej. Wydaje się, że zbiorowa pamięć o tamtych wydarzeniach zanika, ponieważ na całym świecie, również na terenie europejskich demokracji, doświadczamy obecnie rosnącego ekstremizmu połączonego z rasizmem, ksenofobią, antysemityzmem i agresywnym nacjonalizmem.

Wybiegając myślami do wyborów do Parlamentu Europejskiego w 2009 roku, grupa PSE jest przekonana, że przedstawiciele polityczni mogą odegrać pozytywną rolę w propagowaniu wzajemnego szacunku i zrozumienia.

Grupa PSE jest zaangażowana w zwiększanie świadomości dotyczącej wartości różnorodności kulturowej i religijnej jako źródła wzajemnego wzbogacania się społeczeństw. Stale podkreślamy, jak ważne jest, by osoby publiczne powstrzymywały się od wypowiedzi, które mogłyby zachęcać do prześladowania pewnych grup osób. Dlatego też czuję się zażenowany tym, że grupa EPP wybrała jako swojego głównego partnera w Bułgarii – i nadal tak traktuje – partię, której lider wysoko ceni sobie umiejętności kierowania państwem reprezentowane przez Stalina, Hitlera i Mao i który uważa, że sposobem rozwiązania kwestii integracji jest narzucenie bułgarskiego imienia każdemu nowonarodzonemu dziecku o innym pochodzeniu etnicznym niż bułgarskie; człowiek, który twierdzi, że miejsce obywateli bułgarskich jest w Bułgarii, a obywateli tureckich – w Turcji, a w przypadku, gdy dana osoba ma tureckie pochodzenie, powinna wrócić do Turcji.

Panie przewodniczący! Zastanawiam się, czy pan lub grupa EPP popiera takie podejście w stosunku do osób pochodzenia tureckiego w Niemczech. Chciałbym podkreślić to, jak ważna jest rola frakcji Parlamentu Europejskiego w starannym doborze swoich partnerów, jako że rezygnacja z jakości na rzecz ilości wpływa negatywnie na wiarygodność grupy EPP, stabilność systemów politycznych w poszczególnych krajach oraz, oczywiście, na przekonania zwykłych wyborców reprezentujących prawicowe poglądy.

Przewodniczący. – Panie pośle Vigenin, ponieważ zwrócił się pan do mnie osobiście, pozwolę sobie zauważyć, że w zeszły poniedziałek Parlament Europejski zorganizował w Brukseli uroczyste obchody rocznicy Nocy Kryształowej.

Jeśli chodzi o moją przynależność do frakcji, to, mimo mojego przywiązania do niej, tutaj występuję jako przewodniczący, a nie jako członek frakcji. W związku z tym powinien pan, panie pośle, zwrócić się ze swoim pytaniem bezpośrednio do osób odpowiedzialnych, ponieważ pytanie to nie może być skierowane do przewodniczącego.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). - (RO) Przede wszystkim cieszymy się z planu działania przyjętego na ostatnim spotkaniu G20 oraz szczególnego wkładu pana przewodniczącego Barroso i prezydenta Sarkozy'ego. Podjęte ostateczne decyzje odzwierciedlają strategię omawianą i przyjętą przez państwa członkowskie Unii Europejskiej.

Powinniśmy również cieszyć się z zaangażowania wszystkich uczestników we współpracę na rzecz zwalczania obecnego kryzysu w sektorze finansowym. W chwili obecnej ludzie nie są zainteresowani sporami, ale rzeczywistymi rozwiązaniami. System współzależności stwarza drogi, które umożliwiają rozprzestrzenianie się kryzysu w obu kierunkach, jednak te same drogi można wykorzystać również do rozpowszechniania rozwiązań przyczyniających się do gospodarczego ożywienia.

Bezrobocie w którymkolwiek z państw Unii Europejskiej powoduje dwukrotnie szybsze podniesienie stopy bezrobocia w Rumunii, państwie o gospodarce rozwijającej się. Jest to spowodowane po pierwsze zwalnianiem osób pracujących za granicą i ich powrotem do kraju, a po drugie zmniejszeniem liczby miejsc pracy oferowanych przez zagraniczne przedsiębiorstwa, które ograniczają swoją działalność.

Obecnie należy dokonać analizy bezrobocia na szczeblu Unii Europejskiej, jednak wdrażanie i finansowanie rozwiązań powinno odbywać się obustronnie.

Gábor Harangozó (PSE). - (HU) Dziękuję panu, panie przewodniczący. Panie i panowie! Chciałbym zwrócić państwa uwagę na napięcia na rynku kukurydzy, obecne szczególnie w Europie Środkowej. Rekordowe plony, niekorzystne warunki na rynku międzynarodowym oraz wahania zbiorów, które są typowe dla Europy Środkowej, spowodowały w niektórych regionach Węgier spadek cen poniżej poziomu interwencji.

Należy podjąć odpowiednie kroki w imieniu producentów, aby osiągnąć stabilność rynku. W obecnych warunkach Węgry nie są w stanie dokonać skupu nadwyżki, jednak istnieją jeszcze inne sposoby stabilizacji rynku. Po pierwsze, co się tyczy państw członkowskich, które nie posiadają portów morskich, należy zwiększyć ilość, która może zostać objęta interwencją. Pod tym względem system musi spełniać rolę siatki bezpieczeństwa, zgodnie z jego pierwotnymi założeniami.

Po drugie, z myślą o państwach członkowskich nieposiadających portów morskich należy publikować zaproszenia do składania ofert dotyczące eksportu do krajów trzecich. Po trzecie, należy otworzyć specjalne prywatne pomieszczenia do przechowywania. Wprowadzenie tych środków w życie przyczyniłoby się w znacznym stopniu do powstrzymania pogarszania się sytuacji i pomogłoby naszym hodowcom przystosować się do wyjątkowych okoliczności. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt posiedzenia.

21. 10 lat istnienia Unii Gospodarczej i Walutowej – sukcesy i wyzwania (debata)

Przewodniczący. - Przystąpimy teraz do debaty na temat: 10 lat istnienia Unii Gospodarczej i Walutowej – sukcesy i wyzwania. W związku z tym chciałbym serdecznie powitać premiera i ministra finansów Luksemburga oraz przewodniczącego Eurogrupy, pana Jeana-Claude'a Junckera.

(Oklaski)

Oczywiście miło mi powitać również komisarza Joaquína Almuníę, który odpowiada za ten obszar.

Pervenche Berès, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Eurogrupy, panie komisarzu! W moim odczuciu to ważny moment, a temat dzisiejszej debaty dotyczy w pierwszej kolejności wszystkich Europejczyków.

Podobnie jak wszyscy jestem przekonana, że euro jest naszym największym kapitałem i naszą najlepszą inwestycją. Dzisiaj mamy okazję dokonać podsumowania, lecz w obecnych czasach kryzysu podsumowanie to powinno służyć znalezieniu sposobów na ożywienie. W jakiej sytuacji znajdowalibyśmy się bez euro? Bez euro Islandia przypominałaby dzisiaj Irlandię, albo raczej Irlandia przypominałaby Islandię.

Ponownie otworzyliśmy tę debatę w czasie kryzysu, ponieważ każdy zrozumiał, jak kluczowe znaczenie miało euro dla naszej zdolności stawiania czoła wydarzeniom nie tylko w zwykłych warunkach, lecz również w czasach kryzysu.

Panie komisarzu! Chciałabym podziękować panu za pański zmysł przewidywania. Kiedy w maju 2008 roku przedkładał pan ten dokument, nikt nie zdawał sobie sprawy z tego, jak bardzo okaże się on użyteczny i niezbędny, ani z tego, że będzie stanowił podstawę dalszych prac, konieczną, by patrzeć w przyszłość i – opierając się na solidności euro – móc zmierzyć się z kryzysem, który jest przed nami.

Mam jednak pełną świadomość, że podczas pańskiej rozmowy z ministrami gospodarki i finansów ci ostatni nagle zaprzętnęli sobie głowę czym innym, nagle zaczęli myśleć o sprawach, które ich nie dotyczyły – o rynkach finansowych. Musiał im pan przypomnieć, że jeżeli chcą wyjść z kryzysu, w którym się znajdujemy, nie uciekną przed dwoma kwestiami.

Po pierwsze muszą zaprowadzić równowagę w Unii Gospodarczej i Walutowej. Widzieliśmy, jak to wygląda w przypadku zarządzania kryzysem na rynkach finansowych. Widzimy dzisiaj, jak to jest z zarządzaniem prawdziwym kryzysem gospodarczym, który mamy przed sobą. Polityka pieniężna może wiele zdziałać poprzez zastrzyki gotówki ułatwiające funkcjonowanie rynków czy poprzez obniżanie stóp, tak aby spróbować przywrócić inwestycje. Na tym jednak koniec! Dalej powinny już działać rządy, aby ratować banki, pozbyć się toksycznych produktów, a w niedalekiej przyszłości doprowadzić do ożywienia działalności gospodarczej w Unii Europejskiej.

Nastał zatem czas, aby ministrowie gospodarki i finansów wykorzystali Traktat, który nakazuje im, aby traktowali politykę gospodarczą jako politykę opierającą się na wspólnym interesie. Panie komisarzu! Proszę wznowić na tej podstawie debatę w Radzie Ecofin, proszę domagać się planu działania, który pan im zasugerował, i proszę powrócić do nas z propozycjami, z naszymi propozycjami, których powinien pan bronić, aby jutro euro naprawdę służyło wzrostowi i zatrudnieniu.

Jeżeli chodzi o politykę pieniężną, oczywiście respektujemy niezależność Banku Centralnego, lecz respektujemy również Traktat w całym jego wymiarze, a zgodnie z jego art. 150, oprócz stabilności cen, Bank Centralny ma również realizować pozostałe cele Unii. Czy muszę o tym przypominać? Czy muszę mówić, że być może jutro otworzymy również nową debatę? Nie wspomnieliśmy o tym w naszym sprawozdaniu, ale czy nie trzeba rozpocząć debaty na temat uwzględnienia stabilności rynków finansowych wśród celów polityki pieniężnej? Zwracam się do pana z tym pytaniem.

Oczywiście nie osiągniemy postępu w funkcjonowaniu Unii Gospodarczej i Walutowej, jeżeli w większym stopniu nie uwzględnimy powiązania między prawdziwą gospodarką a rynkami finansowymi. Płacimy dziś za to, że o tym zapomnieliśmy.

Co się tyczy rozszerzenia, kryzys każe ponownie przyjrzeć się warunkom debaty, niemniej jednak uważam, że nie powinniśmy rezygnować z rygorystycznego podejścia. Reforma przed wejściem do strefy euro jest łatwiejsza niż reforma po wejściu do strefy euro, nawet jeżeli takie podejście jest niezwykle wymagające. Panie komisarzu! Skoncentrował się pan w swoim sprawozdaniu na idei, że rozbieżności, jakie uwidoczniły się w funkcjonowaniu strefy euro są niepokojące. Są większe, niż wcześniej myśleliśmy.

Dlatego my, Parlament Europejski, zwracamy się do pana o zapewnienie Unii Europejskiej narzędzi, które pozwolą obserwować jakość wydatków publicznych, a w konsekwencji sprawdzać, jak państwa członkowskie reagują, a także wzywamy, by ta debata nie dotyczyła tylko wartości progowych, gdyż wówczas byłaby jedynie debatą ogólną, ani nie była debatą w sprawie jakości wydatków publicznych, gdyż ta leży w gestii ministerstw gospodarki i finansów.

Panie komisarzu! W planie działania, który panu proponujemy, wyrażamy również przekonanie, że powinien pan teraz zwrócić się do państw członkowskich o przegląd krajowych planów reform, które obecnie nie uwzględniają przedstawionych przez pana ostatnich prognoz.

Jeżeli podejmiemy poważnie do wspólnej koordynacji polityki gospodarczej, wspomniane plany muszą teraz zostać przejrane w oparciu o prognozy wzrostu, które pan przedstawił i które zostały skonfrontowane i potwierdzone albo przez MFW, albo przez OECD.

Na koniec pragnę zwrócić pańską uwagę na fakt, że wśród przedstawionych przez nas propozycji znajdują się wyzwania dotyczące reprezentowania strefy euro na zewnątrz. Zbyt długo hołdowaliśmy postawie pasywnej. Euro nas chroniło. Lecz dzisiaj, bardziej niż nas chronić, musi ono być graczem na arenie międzynarodowej, i to graczem mówiącym silnym głosem, abyśmy nie byli jedynie ogniwnem w debacie między pozostałymi potęgami walutowymi. Jesteśmy potęgą walutową, musimy udźwignąć wszystkie konsekwencje płynące z tego faktu, a to wymaga również spójnej i zgodnej debaty w Radzie Ministrów.

Jak pan dobrze wie, jako Parlament Europejski jesteśmy gotowi podjąć naszą rolę w tym zadaniu.

Werner Langen, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym powitać przedstawicieli strefy euro, pana premiera i pana komisarza odpowiedzialnego za sprawy gospodarcze i walutowe. Ogólnie rzecz biorąc, moim zdaniem, można powiedzieć, że w pierwszych dziesięciu latach euro osiągnęło bezsprzeczny sukces. Nie wszystko szło zupełnie gładko, lecz instytucje dowiodły własnej wartości, zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu na rynkach finansowych. Na podstawie współpracy instytucjonalnej w strefie euro można było szybko podejmować decyzje, bezzwłocznie je wdrażać, a w szczególności stanowić przykład dla wszystkich dwudziestu siedmiu państw członkowskich.

Przedstawiliśmy sprawozdanie zawierające sześćdziesiąt dwa szczegółowe punkty wraz z oceną sytuacji w przeszłości i prognozami na przyszłość. Pani poseł Berès zabrała już głos w sprawie niektórych punktów dotyczących perspektyw na przyszłość. Chciałbym uzupełnić jej wypowiedź. Poza wszystkimi pozytywnymi reakcjami na euro, wciąż nie wiadomo, co będzie dalej. Czy strefa euro i Bank Centralny są przygotowane na nadchodzące wyzwania? Bez wątpienia pojawiają się takie czy inne wyzwania, które będą wymagały analizy. Chciałbym przypomnieć państwu różnice w rozwoju konkurencyjności w strefie euro, ponieważ sekret leży w tym, że chociaż mamy centralną politykę pieniężną, polityka budżetowa i finansowa ma charakter lokalny. Pakt stabilności i wzrostu może działać jako łącznik między tymi dwoma poziomami tylko wtedy, gdy państwa członkowskie będą gotowe trzymać się paktu, akceptować warunki i stosować niezbędną dyscyplinę. Pakt stabilności i wzrostu przechodzi teraz pierwszy poważny test w postaci kryzysu finansowego, któremu należy stawić czoło. Według mnie charakteryzuje się on niezbędną elastycznością, a w każdym razie, choć należy spodziewać się tymczasowych wyjątków w nadzwyczajnych przypadkach, nie może być mowy o zawieszaniu paktu.

Inne pytanie dotyczy tego, co będzie dalej z zadłużeniem. Pakiet dotyczący rynków finansowych został szybko ukończony, rządy podjęły działania, pokazano zdolność do działania w kryzysie – i dotyczy to także Komisji, lecz pozostaje pytanie, czy odłożymy na bok zasady, które doprowadziły do stabilności euro, czy też uda nam się je ulepszyć i utrzymać?

Ponadto, o czym powiedziałem, przedstawiliśmy wiele propozycji, których nie wymienię, mając na uwadze zadziwiająco krótki czas, jaki przyznano mi na wypowiedź. Bezsprzecznie jednak potrzebujemy cieszącego się większym autorytetem i bardziej zjednoczonego reprezentowania euro na zewnątrz – w tym względzie w pełni podzielamy stanowisko premiera Luksemburga i przewodniczącego Eurogrupy. Byłem zaskoczony, że pan Juncker, jako przewodniczący Eurogrupy, nie został zaproszony na ostatni szczyt w Waszyngtonie. Mówię o tym otwarcie, ponieważ kontrastuje to ze wszystkimi pozytywnymi wydarzeniami. Naturalnie życzymy sobie odpowiedniego zaangażowania Parlamentu Europejskiego, a w porządku dziennym znajduje się jeden punkt, nad którym długo debatowaliśmy, to jest kwestia, czy wystarczy zwiększyć koordynację polityki budżetowej i finansowej, czy też takie posunięcie nie wystarczy i zamiast tego należy zapewnić instytucjonalną formę „struktury kierującej gospodarką” – jak uważa Francja, a co wzbudza duże kontrowersje w Niemczech. Którą drogę należy obrać? Dla mojej grupy odpowiedź jest jasna: nie potrzebujemy struktury kierującej gospodarką, lecz potrzebujemy większej koordynacji, również względem uzgodnionego zestawu

instrumentów politycznych. Państwa członkowskie muszą jednak również wykazać się niezbędną dyscypliną. W innym razie euro może znaleźć się w trudnym położeniu w perspektywie długoterminowej, a tego nikt nie chce.

Bardzo dziękuję za wszystkie reakcje. Parlament jest przygotowany do ścisłej współpracy. Jesteśmy przekonani, że dzięki sprawozdaniu będziemy jej nadawać ton.

Joaquín Almunia, komisarz. – (ES) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Eurogrupy, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym podziękować w imieniu Komisji obojgu sprawozdawcom, pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi, a także wszystkim posłom, którzy pracowali nad tym doskonałym sprawozdaniem.

Należy pogratulować jakości sprawozdania poświęconego dziesiątej rocznicy powstania Unii Gospodarczej i Walutowej, tak jak należy pogratulować współpracy między różnymi grupami politycznymi, która jest przejawem wysokiego stopnia spójności obecnego Parlamentu. To kolejny wkład i kolejny pozytywny element Unii Gospodarczej i Walutowej, zarówno teraz, jak i w przyszłości.

Unia Gospodarcza i Walutowa istnieje od dziesięciu lat. Taki jest punkt wyjścia naszej analizy, a także punkt wyjścia sprawozdania Komisji. Taki również był punkt wyjścia komunikatu Komisji, który miałem zaszczyt przedstawić państwu 7 maja bieżącego roku. Niemniej jednak dziesiąta rocznica euro oraz Unii Gospodarczej i Walutowej zbiegła się z bardzo trudną i złożoną sytuacją gospodarczą. Dzięki temu możemy dokonać analizy Unii Gospodarczej i Walutowej pod kątem tego, jak bardzo euro – nasza wspólna waluta, nasz znak integracji – jest użyteczne w stawianiu czoła takiej sytuacji, której nigdy wcześniej nie doświadczaliśmy.

Wniosek jest taki, że pierwsze dziesięć lat euro należy uznać za bardzo udane. Jeżeli chodzi o użyteczność Unii Gospodarczej i Walutowej w sprostaniu obecnej sytuacji, konkluzje również są pozytywne. Żyjemy w trudnych czasach, lecz dysponujemy niezwykle użytecznym instrumentem w walce z takimi trudnościami.

Oczywiście wnioski zawarte w naszym komunikacie, który przedstawiłem w tym miejscu w dniu 7 maja, jak i wnioski płynące z państwa sprawozdania należy użyć w praktyce, tak aby wspomniany instrument można było w tym momencie użytecznie stosować. Zgadzam się ze sprawozdawcami, że kluczowym elementem jest tu koordynacja.

Na spotkaniu w Waszyngtonie, które odbyło się w ten weekend, również była mowa o koordynacji. Bez koordynacji nie możemy skutecznie stawić czoła obecnej sytuacji. Nikt nie rozwiąże swoich problemów gospodarczych w takiej sytuacji bez koordynacji polityki gospodarczej. Było to oczywiście kilka tygodni temu, kiedy musieliśmy zmierzyć się z ryzykiem załamania się systemu finansowego. Jest to oczywiście również teraz, kiedy musimy zmierzyć się z prognozą recesji w większości naszych gospodarek i kiedy po raz pierwszy w życiu musimy zmierzyć się z ryzykiem deflacji.

Należy koordynować politykę budżetową. W sprawozdaniu na temat Unii Gospodarczej i Walutowej wspomniano o potrzebie zwiększenia nadzoru budżetowego, rozszerzenia koordynacji polityki fiskalnej i budżetowej, jak powiedział pan poseł Langen. Musimy jednak pamiętać również o zrównoważonym rozwoju, na co zwróciła uwagę pani poseł Berès, jak również o jakości finansów publicznych i o tym, że mamy system zasad w pakcie stabilności i wzrostu, który został przejrany w 2005 roku. Ten przegląd okazuje się teraz bardzo użyteczny, ponieważ w czasach ożywienia gospodarczego umożliwił nam pogłębienie koordynacji fiskalnej. Strefa euro zakończyła 2007 rok prawie w stanie równowagi – po raz pierwszy w historii osiągając deficyt na poziomie 0,6-0,7% – lecz oznacza to, że teraz posiadamy dostateczną elastyczność, a nasza polityka fiskalna może naprawdę pomóc w utrzymaniu popytu. Również nasza polityka pieniężna powinna się do tego przyczyniać.

Wnioski z naszego sprawozdania są szczególnie użyteczne teraz, kiedy rozważamy potrzebę powiązania polityki budżetowej z reformami strukturalnymi. W tym względzie zgadzam się z panią poseł Berès: musimy przejrzeć i dostosować krajowe programy lizbońskie, krajowe programy reform, musimy również przejrzeć programy stabilności i konwergencji państw członkowskich i dostosować je do obecnej sytuacji. Będziemy dyskutować na ten temat w nadchodzących miesiącach i z tego powodu, jak państwo wiedzą, Komisja przedstawi w dniu 26 listopada plan działania zawierający cele, instrumenty, politykę w poszczególnych obszarach i zobowiązania. W planie wskażemy potrzebę dostosowania programów krajowych, tak aby połączyć politykę w poszczególnych krajach, zapewnić jej konwergencję i spójność ze strategią europejską, z europejską polityką w poszczególnych obszarach i z instrumentami. Zgadzam się z państwem i z zapisem w sprawozdaniu, że musimy wzmocnić zewnętrzny wymiar euro oraz Unii Gospodarczej i Walutowej.

Musimy dysponować strategią wobec wielostronnych organizacji i innych głównych stron – z czego pan Juncker zdaje sobie doskonale sprawę – abyśmy mogli bronić naszych interesów związanych z naszą walutą

i naszą Unią Gospodarczą i Walutową, a w ostatecznym rozrachunku interesów gospodarczych Unii Europejskiej.

Strategia ta musi opierać się na zasadach i priorytetach, a także na instrumentach służących podejmowaniu działań, które umożliwią nam spójne działanie, co umocni znaczenie każdego Europejczyka, a w szczególności strefy euro. Jest to również kwestia zarządzania. Całkowicie zgadzam się z wieloma aspektami zarządzania, które uwzględnili państwo w swoim sprawozdaniu. Mam nadzieję, że ministrowie finansów zgromadzeni w Radzie Ecofin i w Eurogrupie również się z nimi zgodzą.

Już prawie kończę. Pani poseł Berès powiedziała, że komisarz i Komisja raz jeszcze powinni zwrócić uwagę ministrów finansów na wnioski zawarte w sprawozdaniu. U Moliera jest pewna postać, która mówi, że myślała, iż mówi wierszem, a w rzeczywistości mówiła prozą, nie zdając sobie z tego sprawy. Sądzę, że rozmowy, które prowadzą teraz ministrowie w Eurogrupie pod przewodnictwem Jeana Claude'a Junckera, ministrowie w Radzie Ecofin i ministrowie na spotkaniu w Waszyngtonie, doskonale odpowiadają priorytetom i wymagają koordynacji, o której mowa w sprawozdaniu Komisji i w państwa sprawozdaniu, chociaż niektórzy z nich prawdopodobnie nie są tego świadomi.

(Oklaski)

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Eurogrupy. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Berès, panie pośle Langen, panie i panowie! Chciałbym najpierw pogratulować obojgu sprawozdawcom sprawozdania, które przedłożyli, ponieważ czytamy je i dyskutujemy o nim. Jego treść jest na tyle słuszną i sięga w swym zakresie na tyle daleko, że będziemy mogli zajmować się nim przez najbliższe miesiące.

Zgadzam się z zawartą w sprawozdaniu pani poseł Berès i pana posła Langena analizą bilansu pierwszych dziesięciu lat jednolitej waluty. Nie trzeba ani nic dodawać do tego, co zostało wyrażone w sprawozdaniu, ani nic z niego ujmować. Ponadto sprawozdanie ma poparcie większości tego zgromadzenia, przynajmniej od kiedy Komisja wypowiedziała się na jego temat. Stwierdzam, że entuzjazm Parlamentu dla jednolitej waluty jest dziś większy niż dwanaście czy trzynaście, a nawet dziesięć lat temu, z czego należy się cieszyć.

Jeżeli chodzi o rozbieżności gospodarcze, delty między reformami strukturalnymi a różnicami w obszarze zarządzania finansami publicznymi, chciałbym najpierw zauważyć, że nie zrozumiałem sensu zapisu w sprawozdaniu, według którego wyniki nie odpowiadają oczekiwaniom sformułowanym w momencie wprowadzania jednolitej waluty. Nie znam żadnego sprawozdania o charakterze ilościowym na temat rozbieżności między różnymi państwami członkowskimi ze strefy euro. Ponieważ takiego sprawozdania nie ma, nie zrozumiałem zatem, skąd takie okolicznościowe stwierdzenie, przy czym podzielam opinię, że wspomniane rozbieżności przejawiają niekiedy tendencję wzrostową, co obecnie nie stanowi zagrożenia dla spójności strefy euro, lecz – jeżeli owe rozbieżności miałyby trwać – mogłyby jej szkodzić w dłuższej perspektywie.

Co do reszty, mając powyższe na uwadze, należy wyrazić zadowolenie, że Europa – Unia Europejska w ujęciu ogólnym i Eurogrupa w szczególności – skonfrontowana obecnie z jednym z najpoważniejszych kryzysów, jakim przyszło jej sprostać w minionych dziesięcioleciach, w sposób kompetentny poradziła sobie z kryzysem, który nas obecnie dotyka, unikając zwłaszcza błędów popełnionych w Europie w latach siedemdziesiątych. Stwierdzenie, że nie popełniliśmy tych samych błędów, nie jest sprawą błahą, gdyż z gospodarczego i politycznego punktu widzenia uniknęliśmy sytuacji, w której kryzys pogłębiłby rozbieżności w Unii Gospodarczej i Walutowej i naruszył jej spójność.

Wobec kryzysu o takich rozmiarach jak obecny i który wciąż coraz bardziej rozprzestrzenia się na realną gospodarkę, zdecydowana i skoordynowana reakcja polityczna na szczeblu europejskim jest niezbędna, musimy więc pomyśleć o najlepszym sposobie jej zorganizowania, mając na względzie po pierwsze nasze ramy koncepcyjne i regulacyjne – mam tutaj na myśli pakt stabilności i strategię lizbońską – a po drugie powagę kryzysu, którego konsekwencje są poważniejsze, niż to sobie wyobrażaliśmy kilka miesięcy temu.

Stworzenie drugiej co do wielkości waluty na świecie przysparza niewątpliwie korzyści, lecz również, o czym przypomniano w piątek i w sobotę na szczycie G20 w Waszyngtonie, wiąże się z obowiązkami leżącymi po naszej stronie i po stronie pozostałych. Musimy wykorzystać trzy tygodnie, które dzielą nas od grudniowego szczytu Rady Europejskiej, aby zręcznie dopracować naszą strategię europejską i uniknąć rozbieżnych reakcji na szczeblu krajowym. Te ostatnie niewątpliwie na nas czyhają. Z rozczuleniem obserwuję przypomnienia i ponawiane apele o koordynację polityki gospodarczej, które są wygłaszane przede wszystkim w języku Woltera.

Chciałbym, aby ci, którzy wzywają do koordynacji polityki gospodarczej, pierwsi dali przykład i zaświadczyli o szczerości swoich słów. Zauważam, że rządy różnych państw członkowskich należących do strefy euro łakomie rzucają się – i słusznie – na problemy sektora motoryzacyjnego w swoich krajach. Chciałbym, aby ci, którzy mówią o przemyśle motoryzacyjnym i nie przestają mówić o koordynacji polityki gospodarczej, skoordynowali działania krajowe, związane z podejmowaniem inicjatyw w sektorze motoryzacyjnym. Reszta jest literaturą. Skoordinujmy się naprawdę i dowiedzmy – podpierając się przykładami – szczerości tych słów.

(Oklaski)

Jeżeli chodzi o politykę pieniężną, znają państwo moją wstrzeźliwość. Nie powiem nic ponad to, że wciąż uważam, iż rola, jaką odegrał w ostatnich miesiącach Europejski Bank Centralny, była prawdziwie przykładowa.

Integracja i nadzorowanie rynków finansowych to inna płaszczyzna do rozważań, którą sprawozdawcy uwzględnili w sprawozdaniu. Na szczycie G20 wyznaczono ambitny plan działania; G20, a więc i Unia Europejska wraz z członkami Eurogrupy, muszą zatem przełożyć go na konkrety. Przypominają sobie państwo niewątpliwie, że państwa członkowskie należące do Eurogrupy i państwa członkowskie Unii Europejskiej jako pierwsze domagały się, aby wyciągnąć odpowiednie wnioski z kryzysu, którego doświadczamy. Nie chciałbym odkładać na później rozdziału moich pamiętników poświęconych temu epizodowi. Od czterech lat nieustannie powtarzamy – mówię o przywódcach Eurogrupy – ministrom finansów Japonii i Stanów Zjednoczonych o ryzyku podwójnego deficytu i ryzyku związanym z systematycznym niedoszacowaniem ryzyka, zwłaszcza w dziedzinie nieruchomości. Nieustannie zwracamy na to uwagę naszych amerykańskich przyjaciół.

Przez dwa lata na szczycie G7, zwłaszcza podczas niemieckiej prezydencji G7, wielu z nas domagało się w dość brutalnych słowach bardziej posuniętego uregulowania rynków finansowych. Nie mogę zaakceptować tego, że ci, którzy odrzucili to rozwiązanie wczoraj, dziś uzurpują sobie prawo do przewodzenia europejską reakcją. Rządy amerykański i brytyjski dysponowały niezbędnym czasem, aby zaakceptować propozycje Eurogrupy w sprawie lepszego uregulowania rynków finansowych, lecz tego nie chciały. Niech dziś zatem nie stwarzają wrażenia, że przewodzą pozostałym.

W kwestii rozszerzenia strefy euro moje zdanie nie odbiega od tego, co stwierdzili sprawozdawcy. Chciałbym po prostu przypomnieć, że fakt przynależności do strefy euro jest oczywiście zaletą, szansą, lecz wiąże się również z obowiązkami, z których część należy wypełnić przed przystąpieniem do strefy.

Zrozumiały entuzjazm wobec nowego składu G7 stwarza jednak problemy dotyczące reprezentowania strefy euro na zewnątrz. Zawsze apelowaliśmy w Eurogrupie, aby Unia Europejska i Eurogrupa były lepiej reprezentowane w G20, w Międzynarodowym Funduszu Walutowym i w Funduszu Stabilności Finansowej. W Eurogrupie jako pierwsi domagaliśmy się trwałego i stałego miejsca dla Komisji w G20, co nie przeszkodziło przewodniczącemu Komisji w domaganiu się przewodniczenia Eurogrupie – zobaczymy, z jakimi konsekwencjami. Uważamy jednak, że Europejski Bank Centralny i Komisja muszą być trwale reprezentowane na szczycie G20, podobnie jak Eurogrupa, bez względu na fakt, czy będzie ją reprezentował przewodniczący Eurogrupy, który skromnie próbuje przewodniczyć pracom ministrów finansów, nazwanym przez pana Sarkozy'ego nieodpowiednimi, czy też ktoś inny. Nie staram się przewodzić Eurogrupie na szczycie ministrów finansów dla przyjemności i osobistych zasług, które już nie wzrosną. Czynię to z obowiązku. Jeżeli inni sądzą, że mogą lepiej wypełniać te zadania, niech to zrobią, lecz niech włożą w to tyle zapału, ile wkładają w sprawianie wrażenia, że mają w obecnym momencie taki zamiar.

Co do reszty, jeżeli chodzi o instrumenty gospodarcze Unii Gospodarczej i Walutowej i zarządzanie naszą grupą, uważam, że w ostatnich latach osiągnęliśmy znaczący postęp, lecz kiedy dyskutujemy na płaszczyźnie międzynarodowej o polityce pieniężnej, jest nie do pomyślenia, aby druga waluta światowa nie była reprezentowana politycznie i walutowo przez tych, którzy odpowiadają za te dwa aspekty i te dwa obszary naszej wspólnej polityki.

Jeżeli chcemy, aby ministrowie finansów w Eurogrupie właściwie zarządzali gospodarczym komponentem Unii Gospodarczej i Walutowej, szefowie poszczególnych państw i rządów muszą dać swoim ministrom finansów niezbędne instrukcje. W Luksemburgu, jak państwo wiedzą, nie ma z tym żadnego problemu.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Panie Juncker! Bardzo dziękuję nie tylko za sprawozdanie, lecz również za pańskie zaangażowanie w tej kwestii jako przewodniczącego Eurogrupy.

Jean-Pierre Audy, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Międzynarodowego. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Eurogrupy Juncker, panie komisarzu, panie i panowie! Zaczę od złożenia gratulacji moim kolegom, pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi, za jakość ich sprawozdania oraz od podziękowania im za uwzględnienie poprawek zaproponowanych przez Komisję Handlu Międzynarodowego.

Dziesięć lat po swoim powstaniu Unia Gospodarcza i Walutowa musi być postrzegana jako europejski sukces, z którego powinniśmy być dumni. Nikt nie może zakwestionować, że istnieje związek między polityką pieniężną a polityką handlową – potwierdzany przez liczne badania – oraz że w tym względzie pozytywna rola stabilności walut jest niezbędna dla trwałego wzrostu i handlu międzynarodowego.

Coraz szersze stosowanie euro jako waluty międzynarodowej jest korzystne dla państw członkowskich należących do strefy euro, gdyż pozwala przedsiębiorstwom europejskim zredukować ryzyko kursowe i poprawić ich międzynarodową konkurencyjność.

Chociaż jednak Europejski Bank Centralny, traktując priorytetowo stabilność cen, zwiększył zaufanie do euro, to nikt nie może poważnie poddawać w wątpliwość faktu, że inflacja jest realnym zjawiskiem na skalę światową, a walka z nią nie może być prowadzona w otwartej gospodarce wyłącznie przy pomocy europejskiej polityki pieniężnej.

Jest rzeczą jasną, że kursy wymiany euro zbyt długo były zbyt wysokie, co przyniosło negatywne skutki zwłaszcza w obszarze eksportu, sprzyjając tym samym importowi na rynku wewnętrznym. Liczni przemysłowcy dawali wyraz swojemu zaniepokojeniu tym zjawiskiem. Zgodnie z badaniem, które zleciliśmy w ramach Komisji Handlu Międzynarodowego, polityka wysokiego kursu prowadzona przez EBC kosztowała nas w ostatnich latach 0,5 punktu wskaźnika wzrostu rocznie.

Dlatego też żałuję, że Komisja nie przeprowadziła bardziej precyzyjnej analizy międzynarodowej roli euro i jej reperkusji na rynku wewnętrznym, jeżeli chodzi o handel międzynarodowy.

Polityka pieniężna prowadzona przez niektórych partnerów Unii Europejskiej w celu niedoszacowania ich waluty w nieuczciwy sposób szkodzi wymianie handlowej. Można ją uważać za pozacelową przeszkodę w handlu międzynarodowym. Właśnie w tym kontekście proponujemy przeanalizować możliwość ustanowienia organu rozwiązującego spory walutowe w oparciu o model tego, co udało się stworzyć państwom w dziedzinie handlu w Światowej Organizacji Handlu.

Organ działający przy MFW mógłby pomagać w stabilizowaniu światowego systemu walutowego, w ograniczaniu ryzyka nadużyć i w przywracaniu potrzebnego zaufania do rynków światowych.

Popieram propozycję Komisji, aby opracować wspólne europejskie stanowiska w kwestii polityki pieniężnej, dążąc w perspektywie długoterminowej do uzyskania jednego miejsca dla strefy euro w międzynarodowych instytucjach i forach finansowych.

Żałuję wreszcie, że w sprawozdaniu nie uwzględniono idei struktury kierującej gospodarką. Drogi panie Juncker! To nie jest kwestia szczerości, to polityczna propozycja dotycząca organizacji naszych instrumentów wspólnotowych.

W innym razie rządy regulowałyby wielkie zawirowania planetarne za pomocą działań zbrojnych. Dzisiaj prowadzimy wojnę gospodarczą i społeczną, lecz zamiast zabitych mamy bezrobotnych i nie bardzo wiemy, kto jest wrogiem.

Wobec powyższego, nie bądźmy naiwni i pracujmy niestrudzenie nad wprowadzeniem dobrych rządów w dziedzinie europejskiej gospodarki społecznej, co jest warunkiem – bez wątpienia niedostatecznym, lecz koniecznym – powodzenia europejskiej społecznej gospodarki rynkowej.

PRZEWODNICZY: Mario MAURO

Wiceprzewodniczący

Karsten Friedrich Hoppenstedt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym bardzo podziękować sprawozdawcy za komentarze na temat przyszłości euro i wszystkich powiązanych obszarów polityki oraz powiedzieć mu, że uzyskał szerokie poparcie w komisji.

Jestem również wdzięczny pozostałym uczestnikom, zwłaszcza panu Junckerowi, który był twarzą Europy na spotkaniu MFW w Waszyngtonie i wykonał tam bardzo dobrą pracę. Jesteśmy z niego dumni i chciałbym

jedynie powiedzieć: proszę nie pozwolić, aby dyskusje o negatywnej wymowie zniechęciły pana do kontynuowania tej bardzo pomyślnie przebiegającej pracy.

Dziesięć lat temu miałem zaszczyt mówić o euro w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów. Powiedziałem wówczas, cytując: „euro będzie silne wbrew negatywnym komentarzom”, takim jak te, które wygłaszał późniejszy kanclerz Gerhard Schröder, który mówił wówczas, że euro jest słabowitym wcześniakiem. Odrzuciliśmy tę opinię, moim zdaniem skutecznie.

Mimo wszystko euro pojawiło się na świecie po wielu latach zaciskania pasa w ramach restrykcyjnej, spójnej polityki „fitness” i to również był sukces. Nie chcę do tego ponownie wracać. Wówczas urzędującym przewodniczącym Rady był Gordon Brown, który oświadczył dość jasno, że Parlament Europejski odegrał ważną rolę w historycznym procesie unii walutowej. Głos zabrali również inni, w tym Jacques Santer, a także Wilfried Maartens, który wówczas opisał kraje strefy euro – najpierw jedenaście, następnie piętnaście, a później szesnaście – jako pionierów odważnej Europy.

Uważam, że Europa potrzebuje w przyszłości odwagi, abyśmy mogli kontynuować sukcesy i abyśmy zachowali pozycję euro na świecie w obliczu pozostałych potęg światowych – Stanów Zjednoczonych, Azji i innych mocarstw. Globalne rezerwy walutowe w euro są najlepszym dowodem sukcesu euro jako waluty i sukcesu strefy euro.

Elisa Ferreira, w imieniu grupy PSE. – (PT) Pragnę pogratulować nie tylko sprawozdawcom, lecz również Komisji inicjatywy w przygotowaniu tekstu stanowiącego przegląd pierwszych dziesięciu lat Unii Gospodarczej i Walutowej. To strategiczny tekst, a zawarta w nim analiza ma zasadnicze znaczenie.

Jak tu dzisiaj powiedziano, euro jest niezaprzeczalnym sukcesem. Od Lizbony po Helsinki, od Dublina po Bratysławę euro okazało się silne i solidne, nawet w czasie obecnych zawirowań. Bezsprzecznie rozszerzenie granic tego klubu ma znaczenie zasadnicze.

Niemniej jednak obecnie każdego dnia solidność projektu europejskiego jest wystawiana na próbę w wielu innych wymiarach. Jak powiedziano, euro pełni główną rolę w funkcjonowaniu systemu finansowego. Jednak nawet w tekście Komisji wyraźnie wskazano na podstawową konkluzję, że ani wzrost w realnej gospodarce, ani konwergencja przestrzenna nie podtrzymały tego sukcesu. Przeciwnie, Komisja wyraźnie stwierdza, że rozbieżności zdecydowanie pogłębiły się podczas pierwszej dekady istnienia jednolitej waluty.

Wspomniane rozbieżności dotyczą regionów w moim kraju, zwłaszcza w północnej Portugalii, a także innych regionów w innych państwach członkowskich. Jednolita polityka pieniężna, a przede wszystkim bardzo wysoki kurs wymiany, miały większy wpływ na te regiony, które są bardziej narażone na konkurencję międzynarodową oraz na te, które najwięcej eksportują.

Dzisiaj kryzys wynikający z deregulacji rynków finansowych poważnie narusza realną gospodarkę i coraz bardziej pogarsza sytuację wielu obywateli w wielu regionach. Te regiony, które są narażone na konkurencję międzynarodową, te, które zależą od małych i średnich przedsiębiorstw, i te, w których dostęp do kredytowania jest bardzo istotny, stają się teraz ofiarami tego procesu, a depresja jest coraz groźniejsza.

Sukces euro zależy od zaufania, jakie pokładają w nim obywatele europejscy. Najpotężniejsze kraje europejskie już podjęły kroki, aby stymulować gospodarkę krajową. Można tu przywołać w szczególności inicjatywy dotyczące przemysłu motoryzacyjnego. Jednakże Europa jest czymś więcej niż tylko lepiej lub gorzej skoordynowaną sumą polityki poszczególnych krajów. Nadszedł czas, aby uczynić z euro jedno z głównych narzędzi Europy, dzięki czemu będziemy mieli solidną walutę i solidną realną gospodarkę. Walucie euro muszą towarzyszyć mechanizmy gwarantujące główny cel osiągnięcia konwergencji społecznej i regionalnej, ponieważ jest to w istocie sedno projektu europejskiego.

Debata na temat koordynacji polityki gospodarczej w strefie euro jest teraz niezaprzeczalnie bardziej stosowna i bardziej aktualna. Koordynowanie polityki poszczególnych krajów to jednak nie wszystko. Trzeba zrobić więcej. Posiadanie strategii lizbońskiej, która jest jedynie sumą inicjatyw krajowych, i posiadanie paktu stabilności i wzrostu, który wiąże się z różnym stopniem nacisku na różne kraje stosujące go i jemu podlegające, stanowi ograniczenia, do których możemy dodać ograniczony budżet pozostający do naszej dyspozycji.

Kryzysy generują możliwości. Unia walutowa może zostać utrzymana tylko dzięki konwergencji dobrobytu państw członkowskich i ich obywateli, bez względu na to, gdzie się urodzili. W jaki inny sposób możemy zmobilizować ludzi do popierania jednolitej waluty? Komisja musi być sprawiedliwa w swoich diagnozach.

Z tego właśnie powodu z niepokojem oczekujemy konkretnych propozycji, które Komisja ma przedstawić w dniu 26 listopada tej Izbie i obywatelom europejskim.

Jest istotne, aby ten kryzys prowadził do nowego etapu w Unii, w którym konsolidacja i wzmocnienie systemu finansowego będą powiązane z realną prosperitą opartą na spójności i takiej koncepcji obywatelstwa, która ma również charakter gospodarczy.

Wolf Klinz, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Doświadczamy obecnie najpoważniejszego kryzysu od dziesięcioleci. Europejski Bank Centralny i euro zdali śpiewająco sprawdzian, jaki wymógł na nich kryzys finansowy. EBC działał w obliczu kryzysu szybko i zdecydowanie i wypełnił swoje zadanie lepiej niż niektóre inne banki centralne; w imponującym stylu dowiódł swoich zdolności do zarządzania kryzysem w trudnych czasach. Euro natomiast okazało się być silną walutą, pomagając utrzymać stabilność w strefie euro, a nawet pokazało, że może zapewniać wsparcie w postaci środków docelowych dla niektórych krajów spoza strefy euro.

W wezwaniu do stworzenia europejskiego rządu gospodarczego brakuje uznania, że zrobiono już i nadal robi się wiele, aby koordynować i harmonizować politykę poszczególnych państw członkowskich. Osiągnięcia w tej dziedzinie zawdzięczamy zwłaszcza panu, panie Juncker. Chciałbym zatem skorzystać z okazji i szczególnie panu podziękować.

Kraje spoza strefy euro, takie jak Dania i Węgry, przyswajają sobie obecnie trudną lekcję, jak drogo może kosztować brak przynależności do Eurogrupy i brak parasola w postaci euro. Kraje, które wcześniej sprzeciwiały się wejściu do strefy euro, jak Dania i Szwecja, teraz zmieniają zdanie i rozważają przystąpienie do niej za kilka lat.

Kryzys finansowy pokazuje również, jak ściśle powiązane są systemy finansowe i jak bardzo są one niestabilne. W naszym własnym interesie leży zatem to, aby kraje, które jeszcze nie osiągnęły tego etapu, jak najszybciej przyjęły euro, a kraje, które zrezygnowały z członkostwa – zmieniły zdanie, aczkolwiek nie w wyniku ustępstw, które nie są zgodne z kryteriami przystąpienia. Europejska Unia Gospodarcza i Walutowa jest stabilnym obszarem z jasnymi kryteriami przystąpienia, których nie należy obniżać. Jedyną rzeczą, którą warto rozważyć, jest – w odniesieniu do wskaźnika inflacji – odrzucenie traktowania jako punktu odniesienia trzech najlepszych krajów w Unii Europejskiej i uwzględnienie w ich miejsce całej strefy euro, przy czym należy mieć na uwadze, że klub liczy już szesnastu członków.

Od czasu przeglądu, który miał miejsce kilka lat temu, pakt stabilności i wzrostu stał się dostatecznie elastyczny, aby w czasach gospodarczych zawirowań stanowić właściwą odpowiedź na takie wyzwania, jakie niesie ze sobą obecny kryzys. Osłabianie i redefiniowanie wymogów paktu byłoby zatem wielkim błędem.

Kryzys bardzo wyraźnie pokazuje, że nadmierny deficyt, taki jaki obserwujemy w Stanach Zjednoczonych, nie jest możliwy do utrzymania w dłuższej perspektywie, że rozwój gospodarczy na kredyt na masową skalę nie działa, a zatem że nie ma alternatywy dla środków obejmujących spójną konsolidację budżetową. Wierzmy, że w przeciwieństwie do tego, co mówi się obecnie o rynkach finansowych i co rozpowszechnia się w mediach, kryzys finansowy ostatecznie raczej wzmocni niż osłabi unię walutową.

Eoin Ryan, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! W pierwszej kolejności chciałbym pogratulować pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi pracy włożonej w to istotne i doskonałe sprawozdanie, z którym należy się zapoznać.

Kiedy ten temat został poruszony po raz pierwszy na szczycie komisji, klimat gospodarczy był zdecydowanie inny. Pojawił się kryzys kredytów typu subprime w Stanach Zjednoczonych, lecz nie sądzę, aby ktokolwiek przewidywał reperkusje i zasięg skutków tego zjawiska dla rynków finansowych na całym świecie.

Ponieważ sytuacja się pogorszyła, ton naszej debaty w Komisji Gospodarczej i Monetarnej uległ zmianie. Obecny kryzys ma charakter globalny i aby przez niego przejść, potrzebujemy skoordynowanej globalnej reakcji. Dlatego też z wielkim zadowoleniem przyjąłem inicjatywę, która została podjęta w weekend, jak również jej wynik. Czekamy jeszcze wciąż dużo pracy, lecz uważam, że początek jest bardzo dobry.

W przypadku Irlandii stabilność, która zapanowała wraz z walutą euro, zwłaszcza jeżeli chodzi o stopy procentowe i kursy wymiany walut obcych, jest kluczowym czynnikiem umożliwiającym nam wyjście z zawirowań, nie bez szwanku, lecz niewątpliwie wciąż w całości.

Jeżeli wciąż jeszcze jest w Irlandii lub gdziekolwiek w strefie euro czy w Europie ktoś, kto wątpi w korzyści z przyjęcia euro, niech spojrzy na północno-zachodnią Europę i zobaczy, co dzieje się w Islandii.

Gdyby Irlandczycy słuchali tych, którzy sprzeciwiali się nie tylko traktatowi lizbońskiemu, lecz również traktatowi z Maastricht i traktatowi nicejskiemu, gdzie teraz byłaby Irlandia? Bylibyśmy poza nawiasem. Nie bylibyśmy w strefie euro i ponieśliśmy bardzo dotkliwe konsekwencje gospodarcze, ponieważ nie mielibyśmy stabilności, którą dało nam euro.

Nie oczekuję odpowiedzi od takich partii jak Sinn Féin, które konsekwentnie wyrażały sprzeciw wobec Europy i podejmowanych przez nas kroków, lecz naprawdę uważam, że nadszedł czas, aby wstali i powiedzieli, co dokładnie myślą i jaką zajmują pozycję w całej kwestii Europy i naszej gospodarczej przyszłości.

Pierre Jonckheer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (FR) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Eurogrupy, panie komisarzu! W imieniu mojej grupy chcę również podziękować pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi za ważne sprawozdanie, które nam przedłożyli. Sześćdziesiąt dwa ustępy, czternaście gęsto zapisanych stron to spory materiał do rozważań. Korzystam z obecności przewodniczącego Eurogrupy i komisarza, aby podzielić się z nimi w imieniu mojej grupy kilkoma uwagami, które w naszej opinii należy zbadać dogłębniej, niż to uczyniono w sprawozdaniu.

Pierwsza uwaga dotyczy polityki kursu wymiany euro. Przyznaję, że wciąż nie rozumiem, czy istnieje polityka kursu wymiany euro w stosunku do pozostałych walut międzynarodowych, czy też nie istnieje i czy na szczycie G20 lub też gdzie indziej dyskutuje się o sposobie, w jaki będzie się dalej finansować ogromny deficyt w Stanach Zjednoczonych.

Moja druga uwaga dotyczy koordynacji. Uważam euro za sukces, przede wszystkim z politycznego punktu widzenia, ponieważ nadało ono Unii Europejskiej status potęgi politycznej; myślę jednak, że koordynacja nie funkcjonuje zbyt dobrze co najmniej w trzech aspektach.

Pierwszy dotyczy podatków. Znamy państwo punkt widzenia Zielonych w tej kwestii. Opowiadamy się za konkurencją podatkową w Unii, lecz za konkurencją uczciwą. Naszym zdaniem zbyt wiele jest opóźnień w zwalczaniu rajów podatkowych, również w Unii Europejskiej, i sądzimy też, że występuje zbyt wiele opóźnień w rozszerzaniu dyrektywy o dochodach z oszczędności.

W kwestii koordynacji polityki budżetowej – która stanowi drugi aspekt – obserwuję, że każde państwo członkowskie angażuje się w tzw. plany ożywienia. Na szczęblu europejskim słyszę pana Strauss-Kahna, który mówi na przykład, że należy przeznaczyć na ten cel 1% PKB wspólnotowego, co stanowi praktycznie całoroczny budżet Unii Europejskiej. Jak mają się sprawy z tego punktu widzenia? Myślę, że koordynacja nie przebiega zbyt dobrze; myślę też, że odpowiadają, których państwo udzielają w sprawie paktu stabilności i wzrostu, nie są dostateczne ani nie odpowiadają wyzwaniu, przed którym stoimy.

Na koniec trzeci aspekt, w którym wydaje mi się brakować koordynacji – jest nim polityka płacowa prowadzona w różnych krajach Unii Europejskiej. W rzeczywistości Niemcy dokonały swoich osiągnięć z dziesięciu ostatnich lat uprawiając politykę płacową, która – mając na uwadze wielkość gospodarki niemieckiej – leży u podstaw całej dynamiki strefy euro. Uważam, że stwarza to problem na poziomie popytu wewnętrznego i poziomu płac dla niektórych kategorii pracowników, że nie wspomnę o niestabilności.

Panie przewodniczący Eurogrupy! W tych trzech kwestiach oczekiwałbym od pana i od Rady Ministrów Finansów, którą pan reprezentuje, więcej ambicji w przyszłości, jako że mówimy również o przyszłych wyzwaniach.

Sahra Wagenknecht, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziesięć lat po wprowadzeniu Unii Walutowej Europa sama doświadcza poważnego kryzysu. Banki upadają lub są zasilane miliardami z budżetów krajowych; rynek się załamuje, a miliony ludzi obawiają się o swoją pracę i przyszłość.

Nie tylko rynek zawiódł: wydaje się, że w dominującej polityce nie wykorzystuje się wniosków z popełnionych błędów. Jesteśmy zdania, że przy powoływaniu Unii Gospodarczej i Walutowej popełniono poważne błędy. Pierwszym z nich był strukturalny rozdział między polityką pieniężną a polityką podatkową: nie można tworzyć wspólnej waluty bez jednoczesnej harmonizacji polityki podatkowej i wydatków, przynajmniej w zarysie. Wydaje mi się, że gospodarcze różnice w strefie euro bardzo się pogłębiły. W istocie potrzebujemy obecnie większej koordynacji polityki gospodarczej, a zwłaszcza polityki podatkowej. Potrzebujemy

skutecznych środków do zwalczania dumpingu podatkowego; należy wyeliminować raje podatkowe i ponownie kontrolować przepływ kapitału.

Drugi poważny błąd tkwi, w naszej opinii, w strukturze paktu stabilności i wzrostu. W czasach takich jak obecnie każdy, kto myśli, że konsolidacja budżetu jest nieodzowna, niewątpliwie żyje w innym świecie: nie ma nic gorszego niż odpowiadać programami oszczędnościowymi na kryzys gospodarczy o takich rozmiarach. Pakt stabilności wyraźnie dowiódł swojej zawodności. Należałoby go zastąpić zintegrowaną strategią europejską na rzecz solidarności i zrównoważonego rozwoju. W naszej opinii potrzebujemy wzmożonych inwestycji, aby odnowić infrastrukturę publiczną i doprowadzić do poprawy życia najbardziej defaworyzowanych społecznie grup.

Trzeci błąd tkwi naszym zdaniem w strukturze Europejskiego Banku Centralnego, który nie podlega żadnemu demokratycznemu nadzorowi i któremu przyświeca tylko jeden cel: stabilność cen. Opowiadamy się za wprowadzeniem demokratycznego nadzoru nad Europejskim Bankiem Centralnym. Wzywamy również do dostosowania mandatu EBC w zakresie polityki pieniężnej, tak aby w przyszłości wzrostowi i zatrudnieniu nadać takie samo znaczenie jak stabilności cen.

Obecny kryzys jest również okazją do daleko idącej reformy europejskiej struktury pieniężnej i finansowej. Tej szansy nie można zmarnować.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Panie przewodniczący! Skoro mamy w Europie wspólne literackie ramy odniesienia, chciałbym rozpocząć moje przemówienie od zacytowania wielkiego szwedzkiego poety: *Głos pochlebstw kołysze cię do snu; posłuchaj czasem głosu prawdy*. Metrum to aleksandryn ze średniówką. Oboje sprawozdawców w swojej ocenie uznaje unię walutową za sukces. W ten sposób pomagają stworzyć mit wokół euro, który nie zakotwiczył się w krytycznym zachodnim myśleniu.

Prawda o euro jest nieco inna. Przede wszystkim jego pierwsze dziesięć lat pociągnęło za sobą ogromne koszty w postaci ograniczonego wzrostu i zwiększonego bezrobocia. Po drugie unia walutowa nie została dotychczas przetestowana w ciężkich czasach. Badania wskazują na to, że wpływ na wielkość handlu zagranicznego mógłby być zdecydowanie większy, może nawet 3-4% PKB. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że społeczno-gospodarcze korzyści tego wzrostu handlu są bardzo skromne, być może 3-5 promili PKB, co stanowi jednostkowy profit. Ten nieistotny wzrost dobrobytu został osiągnięty na koszt krajów należących do strefy euro, które nie były w stanie prowadzić niezależnej polityki pieniężnej i finansowej. Niemcy przystąpiły do unii walutowej z mocno przeszacowaną walutą, miały wysoką stopę procentową i zbyt restrykcyjną politykę finansową.

Koszty były wysokie, a co dzieje się teraz? Historia, którą wspólnie stworzyliśmy, jest taka, że kraje strefy euro zjednoczyły wszystkie siły, aby przewodzić walce z kryzysem finansowym. Jak każdy wie, jest to mit. Inicjatywa wyszła od Wielkiej Brytanii, która nie należy do unii walutowej, z Gordonem Brownem na czele. Strefa euro poszła tym śladem.

Roger Helmer (NI). – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu posłowi Lundgrenowi jego uwag i wyzwania, jakie rzucił panu posłowi Ryanowi z grupy UEN, który mówi nam, że stabilność, jaką daje euro, była ogromnym dobrodziejstwem dla Irlandii. Gdyby śledził najnowszą irlandzką historię gospodarczą, wiedziałby, że brak elastyczności polityki pieniężnej dotyczącej euro przyczynił się do poważnych problemów inflacyjnych, zwłaszcza na rynku nieruchomości, a irlandzka bańka w sektorze nieruchomości była o wiele dotkliwsza niż byłaby wówczas, gdyby Irlandia mogła kontrolować swoją politykę pieniężną.

Wraz z euro oferowano nam wspaniałe korzyści; oferowano nam łatwe podróżowanie, wzrost i wydajności, a transfer pieniędzy między państwami członkowskimi miał się stać nagle łatwiejszy. Tak się jednak nie stało. Owszem, podróże stały się łatwiejsze, lecz nie doczekaliśmy się wzrostu i wydajności; jestem również przekonany, że transfer pieniędzy między państwami ze strefy euro jest prawie tak samo trudny i drogi, jak był zawsze.

Ci z nas, którzy mieli wątpliwości co do projektu euro, są usprawiedliwieni. To, co mamy, to nieodpowiednie stopy procentowe w większości krajów i przez większość czasu. Włochy doświadczają najstraszliwszego kryzysu konkurencyjności przy kosztach jednostki pracy wyższej o 40% w porównaniu z Niemcami. Powiedziano nam, że euro jest wielkim sukcesem ze względu na jego siłę jako waluty. Cóż, powinniśmy spytać niektórych eksporterów ze strefy euro, co myślą o sile euro. Ponoszą z tego powodu ogromne straty.

Prawdziwym testem sukcesu waluty jest stopień zaufania na rynku. W tym przypadku jest on mierzony marżą obligacji między państwami należącymi do strefy euro. Kiedy ostatnio to sprawdzałem, marża obligacji

między Grecją a Niemcami wynosiła ponad 150 punktów bazowych. Nie można tego nazwać równowagą. Takie wartości dowodzą całkowitego braku zaufania rynków do euro. Musimy teraz odpowiedzieć nie na pytanie, jak długo euro będzie istniało, lecz na to, które państwo członkowskie opuści strefę euro jako pierwsze.

Ján Hudacký (PPE-DE). – (SK) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Na początku chciałbym podziękować obojgu sprawozdawcom za wyważone sprawozdanie.

Co do tego sprawozdania, chciałbym po pierwsze nawiązać do obecnych problemów w strefie euro. Pomimo dziesięciu lat pozytywnych wyników funkcjonowania strefa euro stoi w obliczu nowych wyzwań wynikających z konieczności sprostania kryzysowi finansowemu i związanej z nim recesji gospodarczej.

Chciałbym wskazać na niektóre niesystemowe interwencje regulacyjne na rynku, których dokonały rządy niektórych państw członkowskich pod pretekstem dostosowywania się do nowej sytuacji.

Muszę powiedzieć z pewnym zdziwieniem, że rządy państw członkowskich są często zachęcane do podejmowania niektórych nieprzydatnych interwencji w sektorze finansowym przez przedstawicieli Unii Europejskiej, co prowadzi do rozwiązania jedynie drugorzędnych aspektów sytuacji.

Dotyczy to spełniania warunków wynikających z paktu stabilności i wzrostu, na przykład gdy niektóre rządy sygnalizują, że najprawdopodobniej przekroczą planowany deficyt finansów publicznych i odnoszą się w tym kontekście do zachęt Unii Europejskiej.

Przejmowanie instytucji finansowych, które mają kłopoty, przez rządy niektórych państw członkowskich stworzy niebezpieczny precedens dla wyłączenia prywatnych przedsiębiorstw w dowolnym sektorze, jeżeli te nie będą chciały dostosować się do niesystemowych regulacyjnych i dyskryminacyjnych interwencji przeprowadzanych na przykład w celu obniżenia inflacji.

Interwencje finansowe na szeroką skalę w niektórych sektorach gospodarki, na przykład w przemyśle samochodowym, rodzą pytania, czy tego rodzaju interwencje prowadzą do nadmiernej deformacji rynku i dyskryminują inne sektory.

Bez jasnej i ostrożnej koordynacji oraz jasnych zasad na szczeblu Unii Europejskiej lub strefy euro trudno będzie zarządzać tymi procesami, stanowiącymi duże wyzwania.

W tym kontekście chciałbym wezwać przedstawicieli Komisji Europejskiej i Europejskiego Banku Centralnego oraz innych odpowiednich instytucji UE do przyjęcia przemyślanego i skoordynowanego podejścia przy szukaniu optymalnego rozwiązania w tych trudnych czasach, kiedy cała Europa stoi w obliczu recesji gospodarczej.

W krótszej perspektywie nadmierne uregulowania i interwencje rządowe na wolnym rynku mogą tymczasowo zatrzymać dalsze załamanie w UE, lecz w perspektywie średnioterminowej z pewnością nie zapewnią tak oczekiwanej stymulacji do rozwoju.

Antolín Sánchez Presedo (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu Almunia, panie i panowie! Unia Gospodarcza i Walutowa stanowi nowy wymiar procesu integracji europejskiej. Zarządzanie nią opiera się na dwóch asymetrycznych filarach: unii walutowej, która ma charakter federalny, i koordynacji gospodarczej, która odbywa się na płaszczyźnie międzyrządowej. Obydwa filary muszą zapewniać stabilność, wzrost, sprawiedliwość i równowagę, których domagają się nasi obywatele.

Przegląd dziesięciu lat euro wypada pozytywnie. Dowodem na to jest fakt, że euro coraz częściej postrzegane jest jako schronienie i zabezpieczenie dla państw członkowskich. Niemniej jednak musimy pójść dalej i rozszerzyć jego zakres. Musimy podjąć ten krok, aby zmierzyć się z wyzwaniami globalizacji, zmianami klimatu i starzeniem się społeczeństwa, a także z obecnym kryzysem finansowym, który wymaga usprawnienia sposobu, w jaki działamy. Musimy to uczynić również po to, aby sprostać spektrum recesji, która pojawia się po raz pierwszy.

Euro nie może działać po prostu jak wentyl bezpieczeństwa, lecz musi być również motorem wzrostu. Strefa euro oraz Unia Gospodarcza i Walutowa muszą być w stanie podjąć te wyzwania.

Muszę pogratulować sprawozdawcom doskonałej pracy, a zwłaszcza podziękować im za uwzględnienie dwóch z moich propozycji. Pierwsza dotyczyła wprowadzenia do definicji naszej unii walutowej, obok filaru gospodarczego i filaru walutowego, potrzeby analizy finansowej, tak aby prawidłowo zdefiniować tę politykę.

We wspomnianej definicji należy uwzględnić transfer polityki pieniężnej, rozwój środków kredytowych i aktywów finansowych, cechy nowych produktów oraz koncentrację ryzyka i płynność.

Po drugie, musimy uwzględnić różnice między państwami członkowskimi, które będą się pogłębiać wraz z procesem rozszerzenia. Uniwersalna polityka pieniężna w wielu przypadkach nie będzie dostosowana do sytuacji w różnych krajach. Powinna być zatem dostosowana poprzez wprowadzenie instrumentów finansowych dla tych krajów, które mogą odczuwać skutki o charakterze ograniczającym w wyniku prowadzenia uniwersalnej polityki, jeśli weźmie się pod uwagę, że skutki o charakterze stymulującym można łatwo skorygować za pomocą polityki fiskalnej.

Margarita Starkevičiūtė (ALDE). - (LT) Mówi się, że każdy kryzys uwypukla mocne i słabe strony struktur gospodarczych i instytucjonalnych. Muszę przyznać, że wcześniej nieco obawiałam się, iż większa uwaga poświęcona krajom ze strefy euro stworzy podstawę do wyłonienia się Europy dwóch prędkości, a rozwijające się gospodarki, takie jak gospodarka Litwy, będą musiały pokonać pewne przeszkody w przystąpieniu do strefy euro. Niemniej jednak obecne wydarzenia na rynkach finansowych wpłynęły na zmianę mojego stosunku do roli Eurogrupy i jej wpływu na Unię Europejską.

Niewątpliwie strefa euro wytrzymała pierwszą silną falę kryzysu finansowego. Jest oczywiste, że pogarszanie się wyników gospodarczych można powstrzymać, wdrażając politykę gospodarczą lepiej koordynowaną przez państwa członkowskie, co przyspieszy integrację i ekspansję rynku wewnętrznego. Te kraje, które pozostały poza granicami strefy euro, ucierpiały bardziej. W większości przypadków ucierpieliśmy i staliśmy się ofiarami kryzysu finansowego z powodu wycofania kapitału. Jeżeli zatem niekiedy zdecydowanie kontestujemy decyzje, które ułatwiałyby transfer kapitału w krajach Unii Europejskiej, to nie dlatego, byśmy byli przeciwko integracji. Jako ekonomistka wiem, że proces integracji sprzyja wzrostowi gospodarczemu. Niemniej jednak naprawdę chciałabym, aby strefa euro stała się skałą, która opiera się falam kryzysu finansowego, skałą, na którą moglibyśmy się wspiąć i gdzie moglibyśmy znaleźć schronienie przed mroźnym wiatrem.

Co należy zrobić, aby siła strefy euro stała się siłą całej Unii Europejskiej? Z pewnością powinniśmy unikać proponowania wielu nowych środków. Panie komisarzu! Przejrzałam dzisiaj rezolucję przyjętą przez Parlament Europejski w obszarze polityki gospodarczej. Skorzystalibyśmy, jeżeli chociaż część tych propozycji została by już wdrożona. Istnieje wiele propozycji i wydaje mi się, że nie będziemy myśleć o niczym więcej. Teraz powinniśmy je skonsolidować.

Obecnie dyskutuje się o tym, czy do pokonania recesji gospodarczej potrzebujemy większej ingerencji państwa, czy bardziej liberalnej polityki. Chciałabym powiedzieć, że należy wykorzystać obydwie strategie gospodarcze. Przede wszystkim, bezsprzecznie potrzebujemy sieci bezpieczeństwa socjalnego, w ramach której państwo oferuje wsparcie i utrzymanie, aby ludzie, którzy stracili pracę w wyniku kryzysu i restrukturyzacji, mogli znaleźć nowe miejsce w życiu. Z drugiej strony potrzebujemy liberalnych reform, aby proces integracji uległ wzmocnieniu i tworzył możliwości rozwoju działalności gospodarczej w Unii Europejskiej. W tym obszarze udział strefy euro może być znaczący.

Podsumowując, chciałabym przyłączyć się do moich kolegów i powiedzieć panu przewodniczącemu Eurogrupy, że doceniam jego pracę i wiem, jak to wszystko jest skomplikowane – przynajmniej w Parlamencie Europejskim ma pan poparcie.

Dariusz Maciej Grabowski (UEN). - (PL) Panie przewodniczący! Bilans dziesięciu lat Unii Gospodarczej i Walutowej należy oceniać w ujęciu międzynarodowym. Należy zadać pytanie, gdzie Unia Europejska wykazała swoją przewagę nad głównymi konkurentami w świecie, tj. Stanami Zjednoczonymi i Azją. Takie ujęcie wykazuje wyraźnie, że bilans strefy euro jest negatywny. Unia Europejska rozwijała się wolniej niż konkurenci. Przyrost zatrudnienia, a przede wszystkim przyrost wydajności pracy był mniejszy niż w Stanach Zjednoczonych, nie mówiąc już o Azji. To dowód, że wspólny pieniądź euro nie spełnia swojej podstawowej roli.

Kolejny aspekt dotyczy przyszłości strefy euro: w dokumentach Europejskiego Banku Centralnego i władz Unii coraz silniej akcentuje się potrzebę wykorzystania euro jako narzędzia wymuszającego ujednolicenie polityk gospodarczych w krajach członkowskich. Chodzi przede wszystkim o politykę budżetową i podatkową. Taka deklaracja niepokoi kraje zacofane, głównie nowoprzyjęte. Jak mają się one rozwijać i nadrobić dystans do starych krajów Unii, jeśli narzucona zostanie im polityka spowalniająca wzrost gospodarczy we wszystkich krajach członkowskich?

Głównym zarzutem w stosunku do Europejskiego Banku Centralnego jest to, że w trosce o uczynienie z euro waluty światowej nie dba o problemy ekonomiczne regionów i państw zacofanych i nie uwzględnia ich. Nie bierze też pod uwagę aspektów społecznych, takich jak struktura demograficzna, mobilność obywateli.

Postawa władz Unii jest tym bardziej nie do przyjęcia, że to przecież i Niemcy i Francja przez szereg lat nie przestrzegały surowych reguł z Maastricht, bo uznały, że tego wymaga ich interes narodowy. Co więcej, nie zostały za to ani rozliczone, ani ukarane. Dlatego moim zdaniem pożądana jest nie kontynuacja obecnej doktryny ekonomicznej w strefie euro, a jej radykalna zmiana, która pozwoli nie tylko przeciwdziałać obecnemu kryzysowi finansowemu, ale przede wszystkim wyzwoli własną energię dla rozwoju gospodarczego każdego z krajów Unii.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). - (EL) Panie przewodniczący! Wniosek dotyczący tekstu Komisji Europejskiej w sprawie pierwszych dziesięciu lat Unii Gospodarczej i Walutowej zawiera szereg sprzeczności. Jego celem jest zakończenie cyklu deregulacji rynku, chociaż w realnej gospodarce ceny towarów i usług są rekordowo wysokie, a bezrobocie w strefie euro wyniesie zgodnie z przewidywaniami 8,6% w 2009 roku i 9% w roku 2010.

Rozwój wypadków potwierdza, że nie nastąpiło żadne zmniejszenie przepaści dzielącej biednych i bogatych. Globalny kryzys gospodarczy i finansowy wiąże się bezpośrednio z ograniczeniami państwa i polityki deregulacji. Ponadto, chociaż mamy potwierdzenie, że dystrybucja majątku była nierówna, Komisja opowiada się za dalszym stosowaniem paktu stabilności i wzrostu oraz niwelowaniem jego skutków, a także za większą rolą Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

W takim podejściu ignoruje się właściwości gospodarek poszczególnych państw członkowskich. Jest ono sprzeczne z filozofią różnych wskaźników wzrostu w poszczególnych państwach członkowskich.

Hanne Dahl (IND/DEM). - (DA) Panie przewodniczący! Obecny rok jest dziesiątym od czasu wprowadzenia euro w wielu krajach UE. W Danii po długich i dogłębnych debatach dwukrotnie odrzucono projekt wprowadzenia euro, a teraz nadszedł czas na podsumowanie i przegląd sytuacji. Musimy spojrzeć bardzo krytycznie na naszą wspólną walutę. Od lipca, po pojawieniu się kryzysu finansowego, euro osłabiło się o 30% w stosunku do dolara. Inwestorzy nie mają zaufania do euro. Pytanie brzmi: dlaczego? Część odpowiedzi jest oczywista: można stwierdzić, że polityka pieniężna prowadzona w UE, skupiająca się głównie na walce z inflacją, nie jest odpowiednia. Bardzo rygorystyczna polityka finansowa, którą państwa członkowskie prowadzą w imię paktu stabilności, po prostu nie jest teraz właściwa. Niski kurs euro w stosunku do dolara wynika z braku zaufania do polityki gospodarczej krajów używających euro. Można również powiedzieć, że kryzys gospodarczy dowodzi czegoś innego – że kryterium uniwersalności euro nie obowiązuje. Coraz więcej ekonomistów jest zdania, że należy prowadzić kosztowną politykę finansową. Jeżeli chcemy z niej uczynić narzędzie, potrzebujemy o wiele więcej poszczególnych rozwiązań w obszarze polityki gospodarczej, niż euro na to pozwala. Polityka uniwersalna nigdy nie będzie nikomu bardzo dobrze służyć. Zawsze wszyscy będą z niej mieli mierne korzyści.

Na koniec chciałabym zwrócić się do pana posła Klinza, który powiedział, że Dania chciałaby przyjąć euro i że nasza waluta jest słaba: duńska gospodarka jest solidna jak skała, a z kryzysem gospodarczym poradziłszy sobie lepiej niż przeciętny kraj ze strefy euro.

Andreas Mölzer (NI). - (DE) Panie przewodniczący! Niewiele można uczcić z okazji dziesiątej rocznicy Unii Gospodarczej i Walutowej. Desperacko próbujemy stosować różne pakiety ratunkowe, aby zapobiec zerwaniu tamy w naszym systemie finansowym, a wszystko, co udaje nam się zrobić, to nieodpowiednie łatanie pęknięć. Banki zagarnęły miliardy rządowych pieniędzy, rozdając jednocześnie dodatki i premie, a z przeciętnego obywatela wielokrotnie robiono durnia: płacone przez niego podatki trafiły na bankowe stoły do ruletki, a w zamian zyskał zagrożenie bezrobociem, a nawet możliwość utraty oszczędności i funduszu emerytalnego.

Pośrodku tego dylematu podnoszą się teraz głosy, że wreszcie musimy zrobić coś, co zapewni, by europejskie przedsiębiorstwa nie znalazły się w rękach nieeuropejskich, na przykład chińskich, właścicieli. Ta wyprzedaż Europy rozpoczęła się lata temu wraz z leasingiem transgranicznym i innymi tego rodzaju machinacjami. Co więcej, Unia Gospodarcza i Walutowa ma pewne kłopoty w związku z grecką spiralą zadłużenia i włoską beztróską po przystąpieniu do euroklubu.

Musimy zatem zadbać o to, aby nowi członkowie nie powtórzyli błędów popełnionych w związku z euro oraz aby nie przeznaczano pieniędzy publicznych, inaczej mówiąc pieniędzy obywateli, na ryzykowne gry finansowe. Nie tylko potrzebujemy rygorystycznego nadzoru wątpliwych konstrukcji finansowych w całej

UE, lecz również musimy narzucić wymóg solidarnego udziału tych, którzy skorzystali na spekulacjach. Przede wszystkim UE musi co do zasady całkowicie odstąpić od nieskrępowanego kapitalizmu i chronić obywateli przed niepohamowaną zachłannością oraz negatywnymi skutkami niekontrolowanej globalizacji.

Othmar Karas (PPE-DE). (DE) Panie przewodniczący, panie Juncker, panie i panowie! Wydaje się, że pan poseł Mölzer nie zauważył, że wszystko, co powiedział, miało niewiele wspólnego z euro.

Euro i rozszerzenie są najbardziej widocznymi sukcesami Unii Europejskiej w ostatnich dziesięciu latach. Musimy jednak również pamiętać, że te sukcesy nigdy nie byłyby możliwe bez kryteriów z Maastricht, paktu stabilności i wzrostu i Europejskiego Banku Centralnego, a także bez woli politycznej i gotowości do podjęcia odpowiedzialności na szczeblu europejskim. Mówimy teraz o współpracy i koordynacji. To prawda, że potrzebujemy większej współpracy i koordynacji, lecz aby było to możliwe, potrzebujemy większego wzajemnego zaufania. Co więcej, potrzebujemy większej współpracy i koordynacji, mając na względzie „więcej Europy” w odniesieniu do praktyk gospodarczych.

W trakcie różnych kryzysów Europejski Bank Centralny, Rezerwa Federalna i Bank Japonii pomagały chronić Europę przed kryzysami walutowymi. Chciałbym zatem raz jeszcze podkreślić, że żaden kolejny szczyt nie może odbyć się bez przedstawicieli strefy euro i Europejskiego Banku Centralnego. Kryzys finansowy pokazał, że euro pomogło nam uniknąć spekulacji walutowych i uniemożliwiło ich pojawienie się w strefie euro. Reakcje w Danii, w Wielkiej Brytanii, w Szwecji i na Węgrzech bardzo wyraźnie pokazują, co dało nam euro.

Panie przewodniczący! Na koniec chciałbym powiedzieć, że chcemy również, aby Unia Europejska była reprezentowana w MFW, w Banku Światowym i globalnej gospodarce finansowej zgodnie z jej znaczeniem. Wzywamy wszystkich tych, którzy domagają się teraz globalnych uregulowań, aby zrobili w Europie i w swoich państwach członkowskich to, czego domagają się od innych.

Olle Schmidt (ALDE). - (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie Juncker! Na początku chciałbym gorąco pogratulować dojrzałej dziesięciolatce i podziękować obojgu sprawozdawcom za doskonałe sprawozdanie.

Ostatnie miesiące dowiodły oczywiście siły euro. Dziesięć lat temu niewielu ludzi uważało, że euro będzie tak wspaniałym sukcesem. Niektóre kraje, włącznie z moim, z obawą czekały z boku. Niektórzy krytycy myśleli prawdopodobnie, że euro nie zda testu, dokładnie tak jak powiedział pan poseł Lundgren. Lecz zarówno on, jak i inni czarnowidze byli w błędzie. Po miesiącach finansowej niepewności widać wyraźnie, że jedynie współpraca w sprawach gospodarczych, z podporą w postaci euro, może dać pewność, której potrzebują obecne globalne systemy gospodarcze. Wspólne działania, które doprowadziły do uspokojenia rynku, dowodzą siły współpracy pod szyldem euro.

Euro powinno być walutą całej Europy. Jeżeli ta wizja ma stać się rzeczywistością, już i tak rygorystyczne kryteria konwergencji nie powinny zostać zaostrzone. Myślę zatem, że nie należy robić z przyjmowania euro synonimu członkostwa w ekskluzywnym klubie z surowszymi kryteriami przyjęcia, a taki wymóg znalazł się w jednej z poprawek.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o szwedzkiej pozycji poza strefą euro. Dla Szwecji, która jest tylko jedną nogą w Unii Europejskiej, lecz wciąż nie należy do strefy euro, wady i zalety są czytelniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Mam nadzieję, że dla pana posła Lundgrena również. Kiedy poprzedni kryzys finansowy uderzył w Szwecję w 1992 roku, ostatecznie nie mogliśmy zrobić nic innego, niż tylko pozwolić koronie tracić na wartości. Wnioski wyciągnięte w tamtych czasach doprowadziły nas do podjęcia decyzji o wejściu do rodziny europejskiej. Przez ostatni rok szwedzka korona osłabiła się w stosunku do euro. Teraz, kiedy podejmuje się działania zmierzające do rozwiązania kryzysu, Szwecja jest pozbawiona ochrony oferowanej przez euro i rezolucje przyjęte oraz wymagane w ramach stawiania czoła kryzysowi w Eurogrupie. Małe kraje, takie jak Szwecja, powinny uświadomić sobie wartość wspólnej waluty. Stabilność, którą daje euro, umożliwia przyjęcie perspektywy długoterminowej, która jest ważna dla kraju tak uzależnionego od eksportu jak Szwecja. To prawda, że Szwecja osiągnęła wysoki poziom rozwoju gospodarczego, lecz przyjęcie euro dałoby nam większą stabilność polityki pieniężnej i pozwoliło stworzyć więcej miejsc pracy, osiągnąć większą stabilność gospodarki i zwiększyć eksport.

Szwedzkie partie powinny zatem przygotować się do przeglądu swojej pasywnej postawy wobec euro jako waluty szwedzkiej. Szwecja powinna być pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej. Nadszedł zatem czas, abyśmy w moim kraju zaczęli poważnie rozmawiać o nowym referendum. Jeżeli chodzi o mnie, mam nadzieję, że w ciągu pięciu lat Szwecja stanie się członkiem strefy euro.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). - (PL) Panie przewodniczący! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na dwie kwestie, które, moim zdaniem, kładą się cieniem na funkcjonowaniu unii gospodarczej i walutowej. Po pierwsze, szybszy rozwój krajów będących poza strefą euro niż krajów do niej należących. W latach 2002-2007 trzy stare kraje członkowskie będące poza strefą euro, a więc Anglia, Szwecja i Dania, rozwijały się wyraźnie szybciej niż kraje należące do strefy. PKB w tych krajach wzrastał prawie dwukrotnie szybciej niż średnio w strefie euro, a stopa bezrobocia była wyraźnie niższa od tej w strefie euro. Jeszcze wyraźniej widać tę różnicę pomiędzy krajami strefy euro a nowymi krajami członkowskimi.

Po drugie, nierówne traktowanie krajów kandydujących do unii gospodarczej i walutowej i krajów w niej będących. Kraje kandydujące do unii gospodarczej i walutowej już na dwa lata przed przyjęciem waluty muszą rygorystycznie spełniać kryteria fiskalne i monetarne, natomiast dwa największe kraje Unii – Niemcy i Francja – będąc w strefie euro, w okresie 2002-2005 przez cztery lata przekraczały tak ustalony poziom deficytu budżetowego. Trzeba było aż zmiany paktu stabilności i wzrostu, aby oba te kraje uniknęły wielu miliardów euro kar za ich nieprzestrzeganie.

Jens Holm (GUE/NGL). - (SV) W sprawozdaniu zachwala się Unię Gospodarczą i Walutową. Chciałbym dowiedzieć się, co faktycznie mamy świętować. Strefa euro znajduje się w recesji, a bezrobocie szybko rośnie. Wiele dużych krajów należących do Unii Gospodarczej i Walutowej nie spełnia podstawowych gospodarczych warunków członkostwa. Już samo to dowodzi, jak mało elastyczny jest ten projekt.

Pięć lat temu mieszkańcy Szwecji zagłosowali przeciwko Unii Gospodarczej i Walutowej. Jednakże wielokrotnie słyszałem, jak Komisja mówiła, że Szwecja wcześniej czy później musi przystąpić do unii. Chciałbym zatem skorzystać z okazji i zapytać Komisję, czy może wyjaśnić tę kwestię raz na zawsze. Czy Szwecja musi przystępować do Unii Gospodarczej i Walutowej?

Unia Gospodarcza i Walutowa wymaga podstawowej reformy. Jednym z podstawowych celów Europejskiego Banku Centralnego musi być zwalczanie bezrobocia. Należy umożliwić większą elastyczność gospodarczą. Te działania stanowią ważne kroki w odpowiednim kierunku.

Zsolt László Becsey (PPE-DE). - (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Uważam wprowadzenie euro za sukces, ponieważ bezrobocie spadło, a przybyło miejsc pracy, a to z uwagi na stabilność, która wiąże się z euro. Obecny kryzys dostarczył kolejnego dowodu: każdy kraj, który może używać tej silnej waluty rezerwowej, po prostu nie doświadcza trudności z bilansem płatniczym, natomiast inne kraje – takie jak Węgry – takie problemy mają.

Strefa euro nie doprowadziła jednak, pomimo wsparcia z Funduszu Spójności, do sukcesu jakim byłoby osiągnięcie konwergencji. Powinniśmy więc zbadać przyczyny takiego stanu rzeczy. To bardzo silny magnes dla kapitału, dlatego proponuję, aby w analizie sytuacji uwzględnić nie tylko PKB, lecz również DNB.

Cieszę się, że w sprawozdaniu znalazł się zapis, że należy podjąć środki przeciwko tym państwom członkowskim, które stale dostarczają nieprawdziwe, zbyt optymistyczne prognozy – znamy wydarzenia na Węgrzech w 2006 roku – i sądzę, że takie działania są naprawdę niezbędne.

Uważam, że powinniśmy chronić prestiż członkostwa w UE. W mojej opinii to ważne. Po pierwsze państwa, które nie są członkami Unii Europejskiej, nie powinny należeć do strefy euro, ponieważ oznaczałoby to, że nie możemy uzasadnić ogromnych wysiłków podjętych przez niektóre państwa, aby stać się członkami.

Narzędzia EBC, zwłaszcza podczas obecnego kryzysu, powinny być stosowane wobec każdego państwa członkowskiego, szczególnie jeżeli chodzi o płynność; nie powinniśmy kierować się egoizmem w tym względzie. Takie podejście nadaje znaczenie tarczy ochronnej UE i uczestnictwu w rynku wewnętrznym, które stanowi istotne wyzwanie, zwłaszcza dla mniej rozwiniętych państw członkowskich. Jednocześnie powinno to znaleźć odzwierciedlenie w składzie zarządu EBC.

Najważniejszą kwestią jest jednak reprezentowanie strefy euro na zewnątrz. To konieczne, lecz każde państwo członkowskie powinno być zaangażowane w udzielenie mandatu na reprezentowanie strefy euro na zewnątrz; reprezentacja zewnętrzna nie powinna być ekskluzywnym klubem, ponieważ UE jest zjednoczonym podmiotem.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że państwa członkowskie muszą wejść do strefy euro tak szybko, jak to możliwe, na surowych, lecz rozsądnych warunkach. Z zadowoleniem przyjąłem zatem racjonalną propozycję pana posła Klinza, aby ograniczyć kraje referencyjne do krajów UE. Dziękuję za uwagę.

Vladimír Maňka (PSE). – (SK) W związku z kryzysem finansowym w ostatnich tygodniach mieszkańcy Europy zobaczyli, że państwa członkowskie należące do strefy euro dysponują lepszymi instrumentami i dzięki nim mogą sobie lepiej radzić z poważnymi wstrząsami. Dostrzegli to również obywatele w moim kraju, Słowacji, który wejdzie do strefy euro 1 stycznia.

Inwestorzy finansowi i spekulanci z rynków walutowych już traktują nas jak członków strefy euro. Nie opłaca się już spekulować naszą walutą, ponieważ mamy sztywny kurs przeliczeniowy. Jednocześnie waluty sąsiednich krajów tracą na wartości. Speculanci widzą w nich poziom ryzyka, którego nie chcą ponosić ze względu na kryzys na rynkach finansowych. Kursy niektórych walut spadły do najniższego poziomu od lat.

Przyjęcie euro przez małą i otwartą gospodarkę zapewnia przedsiębiorcom i mieszkańcom ochronę przed wahaniami kursów walut. Nawet mieszkańcy kraju o największym poziomie zatrudnienia na świecie – mówię o Danii, która przez długi czas szczyła się jednym z najwyższych poziomów konkurencyjności i jednym z najwyższych standardów życia na świecie – odkryli, że gdyby byli członkami strefy euro, mieliby korzystniejsze kursy wymiany i mogliby lepiej radzić sobie z globalnymi problemami. To samo dotyczy oczywiście Szwecji, o której rozmawialiśmy dzisiaj w tym miejscu. Być może teraz jest odpowiedni moment, aby ponownie przeanalizowali wejście do strefy euro.

Kolega z mojego kraju wyraził krytyczną opinię dotyczącą tego, że rząd słowacki przygotowuje środki mające na celu poprawę ram regulacyjnych i nadzoru. Chciałbym zwrócić uwagę na rezolucję, w której Parlament Europejski zwrócił się ostatnio do Komisji z wnioskiem o zaproponowanie środków służących poprawie ram regulacyjnych i nadzoru w całej UE. Nie ma innej drogi. Dlatego większość posłów do PE z różnych grup politycznych głosowała za tym rozwiązaniem.

Na koniec chciałbym pogratulować obojgu sprawozdawcom doskonałego sprawozdania.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) Unia Gospodarcza i Walutowa ma dziesięć lat. To piękna rocznica, lecz również okazja do rozważań, jak zmieniła się UE oraz globalna sytuacja gospodarcza, finansowa i polityczna, a także czy kryteria z Maastricht są dostosowane do obecnych globalnych zmian.

W 2005 roku dokonano przeglądu paktu stabilności i wzrostu, być może dlatego, że zawarte w nim wymogi nie zostały wdrożone przez największe kraje strefy euro.

Przez dziesięć lat praktycznie żaden z krajów strefy euro nie spełnił wszystkich kryteriów z Maastricht.

Wiemy, że cel inflacyjny Europejskiego Banku Centralnego wynosi 2%. Gdybyśmy spojrzeli na ten cel dzisiaj, zobaczylibyśmy, że żaden kraj UE go nie osiągnął; we wrześniu inflacja osiągnęła poziom od 2,8% w Holandii do 14,7% na Łotwie, zaś kryterium stabilności cen wyniosłoby 4,5%.

Dlaczego mówimy o stabilności inflacji, skoro członkowie strefy euro nie są w stanie spełnić kryterium stabilności cen? O stabilności inflacji mówi się od początku 2006 roku, kiedy strefa euro zaczęła się rozszerzać. Czy mówimy o nowych wymogach wyłącznie dla nowych kandydatów do członkostwa w strefie euro? Jakie są perspektywy rozszerzenia tej strefy?

Zwracam się do Komisji Europejskiej i do Europejskiego Banku Centralnego o ponowny przegląd zasad, na których opiera się Unia Gospodarcza i Walutowa, zasad zarządzania i kryteriów z Maastricht, w celu sprawdzenia, czy są wdrażane w obecnej globalnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Chciałabym również wiedzieć, jaką przyszłość przewiduje się dla Unii Gospodarczej i Walutowej oraz dla kandydatów do strefy euro.

Ryszard Czarnecki (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Panie premierze Juncker! Macie Państwo pecha, ponieważ akurat dzisiejsza debata o sukcesach eurolandu odbywa się w momencie, gdy Eurostat poinformował, że w krajach mających wspólną walutę zaczyna się poważna recesja. Powinno to skłaniać raczej do samokrytycyzmu, a nie do nieprzytomnej propagandy sukcesu. W sprawozdaniu autorzy chwalą spadek bezrobocia, co prawda w ciągu 9 lat tylko nieco ponad 1,5%, ale przecież prognozy mówią o znaczącym wzroście bezrobocia w strefie euro w roku przyszłym. Jest też mało przyjemna druga strona medalu, podkreślona zresztą w sprawozdaniu – wyraźnie niezadowolający wzrost gospodarczy oraz istotne zmniejszenie wydajności pracy (z 1,5% w latach 90. do 0,75% w ostatniej dekadzie).

Jak widać, euro nie jest ani receptą panaceum na wszystkie problemy ekonomiczne, ani też instrumentem pozwalającym z definicji na szybszy rozwój gospodarczy i większy dobrobyt niż w krajach członkowskich Unii będących poza strefą euro – Szwecji, Danii, Wielkiej Brytanii.

Margaritis Schinas (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Niewątpliwie narodziny Unii Gospodarczej i Walutowej oraz euro stanowią jeden z najważniejszych momentów w sześćdziesięcioletniej historii integracji europejskiej.

Po raz pierwszy w Europie i na świecie nastąpiło takie zorganizowane przejście na wspólną walutę, bez wojny, bez przelewu krwi, w drodze konsensusu i dzięki politycznej woli niezależnych krajów, które wspólnie i demokratycznie postanowiły obrać tę drogę do stabilności walutowej. Była to droga trudna, lecz właściwa dla obydwu stron tworzących Europę: zarówno dla krajów nawykłych do stabilności finansowej i kontynuujących tę samą antyinflacyjną politykę, jak i dla pozostałych krajów, które po dziesięcioleciach funkcjonowania bez dyscypliny finansowej po raz pierwszy znalazły w euro oazę, w której miały możliwość racjonalizacji i restrukturyzacji podstaw gospodarczych.

Tyle o przeszłości. Teraz jednak znajdujemy się na bardzo trudnym etapie, na kluczowym etapie, na którym musimy zwrócić szczególną uwagę na literę G w skrócie UGW. Dotychczas W oznaczające składniki pieniężne pomagało nam dotrzeć tu, gdzie jesteśmy obecnie, lecz obawiam się, że od teraz – bez zwartego, spójnego i jednolitego podejścia do gospodarczych aspektów problemu – wiele naszych osiągnięć może załamać się na naszych oczach.

W przyszłości musimy zatem zająć się dwiema zaległymi sprawami: po pierwsze koordynacją zasad kierowania gospodarką europejską, które będą również chronić system globalny przed ekscesami i anarchią, jakie odpowiadają za obecny kryzys; po drugie zaś musimy potępić gospodarcze schlebienie ludziom przez wszystkich tych, którzy chcą wykorzystać kryzys, aby zasiał wątpliwości co do tych niezwykle ważnych osiągnięć.

Manuel António dos Santos (PSE). - (PT) Muszę zacząć od pogratulowania sprawozdawcom doskonałego sprawozdania. Tylko nieliczni, w przypadku których sprawa jest oczywista, lub ci liczni, którzy nic nie rozumieją, mogą uważać, że euro i związana z nim polityka pieniężna nie były ogromnym sukcesem ludzkości i wspaniałym sukcesem gospodarki europejskiej. Wystarczy tylko spojrzeć na ogromną liczbę miejsc pracy, które powstały w Europie podczas panowania euro, aby zrozumieć jego znaczenie. Nie można również uznać za nieistotny fakt, że w sytuacji kryzysowej, w której gospodarka europejska – dzięki swoim instrumentom – radzi sobie o wiele lepiej niż inne gospodarki regionalne, ci, którzy okazywali sceptycyzm w stosunku do wspólnej polityki pieniężnej i euro, teraz szybko proszą o współpracę, a nawet o możliwość przystąpienia do strefy euro.

To jednak nie wszystko i nie znaczy to, bym był osobiście zadowolony z tego, w jaki sposób Unia Europejska zajęła się sprawami koordynacji i stabilności finansowej. Wielokrotnie już powtarzałem w tej Izbie, że popieram stabilność finansową oraz pakt stabilności i wzrostu, lecz mam poczucie, że wspomniany pakt nie zawsze sprzyjał realnej gospodarce. Ani pakt, ani polityka pieniężna nie były prawdziwymi sprzymierzeńcami realnej gospodarki. W realnej gospodarce często występowały ogromne problemy związane z nadmiernie konwencjonalnym stosowaniem postanowień paktu stabilności i wzrostu.

Nigdy nie spotkałem ekonomisty, który powiedziałby mi, że dwa, trzy i sześćdziesiąt – magiczne liczby paktu stabilności i wzrostu (inflacja, deficyt i wskaźnik zadłużenia) zostały naukowo dowiedzione. Nigdy też nie przeczytałem ekonomicznej pozycji, z której by to wynikało. Nigdy nie spotkałem osoby, a w szczególności ekonomisty ani teoretyka ekonomii, która powiedziałaby kiedykolwiek, że należy uparcie utrzymywać ten rodzaj konfiguracji. Komisja wraz z najbardziej konserwatywnymi częściami Europy usilnie broni pomysłu, że musimy mieć zrównoważony lub zerowy budżet. To zamysł zupełnie absurdalny. Na każdym poziomie wzrostu zrównoważony budżet oznacza całkowite wyeliminowanie zadłużenia w przyszłości. Takie założenie jest niesprawiedliwe ze społecznego i międzypokoleniowego punktu widzenia, a ponadto nie ma związku z rzeczywistością i realną gospodarką.

Jim Higgins (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Sprawozdanie pani poseł Berès i pana posła Langena jest doskonałe, ponieważ przedstawiono w nim historię Unii Gospodarczej i Walutowej w ciągu ostatnich dziesięciu lat i wskazano, w którym kierunku UGW ma zmierzać w przyszłości. Euro było głośnym sukcesem: to druga najważniejsza waluta na świecie; inflacja w ciągu pierwszych dziesięciu lat zasadniczo była zgodna z celem EBC odpowiadającym poziomowi 2%; ponadto ułatwiło ono podróżowanie, wymianę handlową i zatrudnienie oraz – co najważniejsze – stanowi kolejny krok w konsolidacji UE.

Zeszlotygodniowy komunikat, że strefa euro znajduje się w recesji, oznacza, że teraz trzeba będzie podjąć pilne działania zarówno w ramach UE, jak i w ujęciu globalnym, lecz jest jedna rzecz, której nie możemy zrobić, a mianowicie obwiniać euro za obecny kryzys. O ile można uznać, że z zapisami paktu stabilności i wzrostu dotyczącymi wytycznych dla państw członkowskich w kwestii maksymalnego zadłużenia wiązały

się dobre intencje, o tyle nie przewidziano w nich – i nikt nie mógł przewidzieć – obecnego globalnego kryzysu gospodarczego. Moim zdaniem obecny kryzys wymaga elastyczności, ponieważ, chociaż ograniczenia kredytowe zostały rozluźnione przez instytucje finansowe, według wszelkiego prawdopodobieństwa kryzys jeszcze się pogłębi, co doprowadzi do coraz większego ubytku miejsc pracy.

Muszę powiedzieć, że prezydentowi Sarkozy'emu i przewodniczącemu Barroso należy się pochwała za sposób, w jaki reprezentowali Unię Europejską podczas rozmów na szczycie G20, który odbył się w zeszłym tygodniu w Waszyngtonie. Uważam, że godnie reprezentowali nas i Europę.

Wreszcie musimy zbadać, w jaki sposób znaleźliśmy się w obecnym kryzysie i jakie były tego przyczyny. Musimy wyciągnąć wnioski i upewnić się, że taka sytuacja nigdy się nie powtórzy. Jeśli oznacza to reformę – reformę instytucji, reformę Międzynarodowego Funduszu Walutowego – niech tak będzie. Jeżeli oznacza to zbadanie operacji Europejskiego Banku Centralnego, zrobmy to. Przeprowadźmy na tym etapie publiczną analizę, bez względu na kryzys, którego Europa teraz doświadcza – nie wiemy, jakie są jego rozmiary, kiedy się skończy ani jakie będą jego konsekwencje – zbadajmy to publicznie i zastosujmy odpowiednie rozwiązania.

Dariusz Rosati (PSE). - (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie premierze Juncker! Podzielim te opinie, które mówią o tym, że wspólna waluta euro jest wielkim sukcesem europejskim. Mamy niskie ceny od kilku lat, niski poziom inflacji, mamy niskie stopy procentowe, mamy przejrzystość cen pomiędzy krajami, mamy stabilność makroekonomiczną – i to jest szczególnie sukces w krajach, które do tej pory, przed wprowadzeniem euro, miały kłopoty z inflacją i deficytem budżetowym. Podzielim poglądy, że jest to sukces.

Chciałbym odnieść się też do tego, co powiedział mój polski kolega kilka minut temu, który powiedział, że mamy w strefie euro rosnące bezrobocie i kryzys finansowy. Ten mój kolega niestety wyszedł, bo gdyby został, to mógłby usłyszeć kilka mądrych słów. Otóż nie zdaje sobie sprawy, że bez euro Europa byłaby w znacznie gorszej sytuacji, niż jest obecnie. Wydać to wyraźnie, gdy patrzymy na sytuację takich krajów, jak Islandia czy Węgry, które borykają się z ogromnymi trudnościami gospodarczymi. Gdyby były częścią strefy euro, ich sytuacja byłaby o niebo lepsza.

Chcę powiedzieć, że o długofalowym sukcesie danej waluty będą decydować czynniki realne, będzie decydować długofalowa dynamika gospodarcza – tej Europie brakuje. Zwróćmy uwagę, że w ciągu ostatnich tygodni nastąpiło umocnienie dolara amerykańskiego w stosunku do euro, co świadczy o tym, że nawet w warunkach kryzysu inwestorzy, a przynajmniej duża ich część, uważają, że dolar stanowi bezpieczną przystań dla inwestycji. Otóż nam potrzeba stworzenia w Europie podstaw do długofalowego rozwoju, co będzie czynnikiem umacniającym europejską walutę. Do tego potrzebne są reformy, do tego potrzebna jest dynamika gospodarcza, do tego potrzebne jest szybsze tempo wydajności pracy.

Druga sprawa, panie komisarzu i panie premierze: uważam, że powinniśmy przyjrzeć się jeszcze raz kryteriom konwergencji nominalnej, że powinniśmy jednak spowodować, aby dostosować kryterium, zwłaszcza kryterium inflacyjne i sposób liczenia wartości referencyjnej, do zmienionych warunków tak, aby właśnie umożliwić wejście do strefy euro również tym gospodarkom, które są bardzo dynamiczne i należą do grupy nowych państw członkowskich.

Paolo Bartolozzi (PPE-DE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować przewodniczącemu Eurogrupy i komisarzowi, a także dwojgu sprawozdawcom, którzy przygotowali omawiane sprawozdanie, ponieważ jestem przekonany, że wprowadzenie euro dało obywatelom możliwość pomyślniejszego zarządzania własnymi budżetami domowymi przez to, że pomogło w oszczędzaniu i wydawaniu pieniędzy na towary i usługi, lecz nie tylko to.

Jak wspomnieli inni posłowie, wskaźnik inflacji utrzymywał się na średnim poziomie około 2%, a w ciągu dziesięciu lat powstało około 16 milionów miejsc pracy; udało się również zredukować deficyt budżetowy, który w 2007 roku – jak wspomnieli pan komisarz – wyniósł około 0,6% PKB w porównaniu z 4% w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Ponadto euro zdobyło międzynarodowy prestiż i stało się atrakcyjną walutą nawet dla krajów spoza Wspólnoty, i to pomimo obecnych zawirowań finansowych, które poważnie zatrzęsły podstawami świata finansów i systemu bankowego. Euro niewątpliwie złagodziło niszczycielski wpływ tego globalnego kryzysu finansowego. Niemniej jednak istnieje dzisiaj ryzyko, że globalne spowolnienie popytu nadal będzie osłabiało eksport i niweczyło korzyść ze stopy dyskontowej euro, która jest zagrożona w wyniku słabnącej wartości dolara.

Jasne jest, że musimy ponownie pomyśleć o istotnych dostosowaniach podstawowej struktury euro, tak aby państwa członkowskie z PKB poniżej średniej mogły zrekompensować tę niekorzystną sytuację. Pożądane są zatem: plan działania UGW, aby lepiej analizować różnice gospodarcze, kierunek na reformy strukturalne, monitorowanie finansów publicznych i rynków finansowych oraz przyspieszenie ich integracji. Wszystko to można i należy osiągać stopniowo, kiedy wyjdziemy – miejmy nadzieję, że jak najszybciej – z obecnej niestabilnej sytuacji, która odciska się piętnem nie tylko poprzez pilne decyzje, które rządy krajowe muszą podjąć, lecz również przez zamieszanie, w którym znajdują się oszczędzający. Należy odbudować zaufanie oszczędzających, aby przywrócić inwestycje i konsumpcję oraz poprawić ogólny klimat pozwalający na spokojniejsze działanie. Innymi słowy, odpowiedzialność musi mieć charakter zbiorowy, lecz konieczne są wspólne wysiłki właściwych organów, aby ocenić, które reformy należy wspierać stanowczym kierownictwem i autorytatywnym przywództwem politycznym.

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałabym podziękować obojemu sprawozdawcom, pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi, za bardzo wyważone sprawozdanie, w którym ujęto temat w szerokiej perspektywie. Po drugie uważam, że kiedy rozpoczynano prace nad sprawozdaniem, nikt nie zdawał sobie sprawy, jak bardzo będzie on aktualny. Myślę, że jest to oznaka zdolności UE do reagowania na globalne wyzwania, zabezpieczania konkurencyjności i tworzenia stabilności.

Bez europejskiej unii walutowej zarówno kraje należące do strefy euro, jak i kraje spoza tej strefy byłyby o wiele bardziej podatne na kryzys finansowy. Przez ostatnie dziesięć lat Europejski Bank Centralny odgrywał bardzo pozytywną rolę, a ta inicjatywa zapewniła bardzo stabilną politykę pieniężną i gospodarczą, dzięki której mogliśmy w istocie odpowiedzieć na czas na kryzys i podjąć proaktywne działania, nie tylko w UE, lecz w perspektywie globalnej, podejmując dyskusje o reformie globalnej architektury finansowej.

Uważam, że doświadczamy czegoś więcej niż kryzysu finansowego; kryzys obejmuje proces podejmowania decyzji i reguły gry. To, czego teraz potrzebujemy, to bardziej zdecydowana rola Europy, jeżeli chodzi o nadzór i Europejski Bank Centralny. Potrzebujemy lepiej zharmonizowanych uregulowań dotyczących wszystkich instrumentów finansowych. Potrzebujemy przejrzystości procedur, a najbardziej potrzebujemy tego, by Europejczycy trwali w jedności, aby zapewnić globalny postęp polityki w tych obszarach. Musimy się zjednoczyć, ponieważ wzrost na rynkach przekroczył możliwości państw narodowych i konieczne są spójne działania na szczeblu krajowym, europejskim oraz globalnym.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Euro będzie najlepszym impulsem do inwestycji dla zagranicznych inwestorów również w regionie Europy Środkowej. Dlatego też, w związku z wprowadzeniem euro w Słowacji od 1 stycznia 2009 roku, rząd Roberta Fika będzie musiał rozważyć, jak najlepiej wykorzystać tę okazję.

Zrównoważenie inflacji i deficytu finansów publicznych w Słowacji będzie ściśle monitorowane, a obecny rząd słowacki musi kontynuować reformy poprzedniego rządu Mikuláša Dzurindy. W przeciwnym razie Słowacja może mieć problemy z utrzymaniem niskiego poziomu inflacji po wejściu do strefy euro.

Wierzę, że rząd słowacki weźmie sobie do serca zalecenia sprawozdawców Parlamentu Europejskiego i nie obciąży kraju przyszłym zadłużeniem. Nie powinien angażować się w reformę emerytalną stanowiącą próbę pozyskania funduszy prywatnych oszczędzających, w krótkiej perspektywie powinien natomiast doprowadzić do poprawy deficytu finansów publicznych. Nie powinien wprowadzić ustaw, które są sprzeczne z zasadami rynku, powinien natomiast przyczyniać się do poprawy klimatu dla przedsiębiorczości.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). - (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Unia Europejska bierze swoją siłę z 490 milionów obywateli europejskich. Strefa euro jest filarem stabilności dla Europy i całej globalnej gospodarki. W ciągu ostatnich dziesięciu lat w strefie euro powstało szesnaście milionów miejsc pracy. W przyszłości Unia będzie musiała odpowiedzieć na wyzwania wynikające ze zmian demograficznych i klimatycznych. Starzejące się społeczeństwo stanie się źródłem poważnych problemów natury socjalnej, gospodarczej i budżetowej. Uważam, że należy bronić swobodnego przepływu towarów, osób, kapitału i usług, zwłaszcza teraz, w obliczu kryzysu finansowego i recesji gospodarczej.

Zniesienie barier blokujących swobodny przepływ pracowników gwarantuje właściwe, godziwe warunki pracy dla wszystkich pracowników europejskich oraz zapewnia skuteczne środki zwalczania dumpingu socjalnego i uchylania się od płacenia podatków. Wzywam Komisję Europejską i członków Eurogrupy, aby wspólnie z rządami państw członkowskich podjęli odpowiednie środki, aby znieść ograniczenia nałożone na pracowników rumuńskich i bułgarskich. Strefa euro musi dawać przykład społecznej gospodarki rynkowej.

Vittorio Prodi (ALDE). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować panu komisarzowi Almunii i panu przewodniczącemu Junckerowi za ich pracę na rzecz rozwoju tego instrumentu, który jest tak ważny. Euro jest solidną rzeczywistością, które broniła nas w tym kryzysie.

Musimy zatem przeć naprzód i rozwijać politykę gospodarczą; ta ostatnia powinna funkcjonować obok polityki pieniężnej, która okazała się wielkim sukcesem. Chodzi o politykę całej Eurogrupy, lecz potencjalnie również Unii, właśnie dlatego, że w obecnych okolicznościach musimy wprowadzić nadzwyczajny program w celu rozwiązania przewidywanych trudności gospodarczych.

Uważam zatem, że należy podjąć zdecydowane zobowiązanie; musimy przystąpić do stworzenia programu o istotnym oddziaływaniu, aby budować w Unii infrastrukturę energetyczną i oszczędzać energię. Jestem przekonany, że musimy podjąć się tego jak najszybciej.

Gay Mitchell (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić moje spostrzeżenia w kilku krótkich punktach.

Jednolite rynki leżą u podstaw systemowej porażki, z którą mamy do czynienia, a jeżeli tacy eksperci jak pan premier Juncker i pan komisarz Almunia nie mogą przywrócić różnorodności rynków, to jedynie odkładamy niepowodzenie na późniejszy termin. Jednolite rynki stanowią sedno problemu.

Po drugie, w Irlandii prognozowano, że euro jako waluta będzie czymś w rodzaju pojazdu bez hamulców, bez kierownicy i świateł. Jak bardzo się mylono! Gdzie bylibyśmy teraz w Irlandii, gdyby nie było euro i Europejskiego Banku Centralnego? Dlaczego nie mielibyśmy tego bardziej wykorzystać? To jedyna rzecz, która może pomóc nam w procesie ratyfikacji traktatu lizbońskiego.

Na koniec uwaga o szczepieniu: rodzice mają prawo decydować, lecz jeżeli każdy rodzic podejmie decyzję, aby nie szczepić, wówczas dojdzie do epidemii.

Chciałbym po prostu powiedzieć, że nikt nie jest wyspą. Brytania być może jest wyspą, ale swego czasu ponownie rozpatrywano tam kwestię przystąpienia do euro, ponieważ nie możemy wszyscy kroczyć innymi drogami.

Gerard Batten (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Posiadanie tych samych stóp procentowych i kursów wymiany przez pewną liczbę gospodarek o różnych wynikach zawsze było gospodarczym nonsensem. Dodatkowo podstawową funkcją i głównym obowiązkiem Europejskiego Banku Centralnego jest kontrolowanie inflacji, co w rozwijającym się kryzysie gospodarczym jest naszym najmniejszym problemem.

Takie właśnie defekty mogą ewentualnie nadszarpnąć europejską jednolitą walutę. Niemniej jednak euroentuzjaści w Wielkiej Brytanii używają teraz argumentu, że spadający kurs funta jest dla nas szansą na przyjęcie euro. Gdyby opanowali podstawy ekonomii, wiedzieliby, że to jest dokładnie powód, dla którego Brytania nie powinna przyjmować wspólnej waluty.

Zdolność funta do wypracowania własnej wartości względem innych krajów będzie zasadniczym czynnikiem, który pomoże Brytanii przetrwać nadchodzący wstrząs gospodarczy. Wielka Brytania potrzebuje jednolitej waluty europejskiej jak tonący brzytwy.

Dragoş Florin David (PPE-DE). - (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałbym przede wszystkim pogratulować obojgu sprawozdawcom, pani poseł Berès i panu posłowi Langenowi. Dziesięć lat to nie dużo ani nie mało, lecz zdecydowanie w znacznym stopniu przyczyniły się one do konsolidacji jednolitego rynku, a w swoim czasie – do stworzenia ochrony przed spekulacjami finansowymi. Uważam, że większa regulacja sektora finansowego i bankowego w połączeniu z zachęcaniem do inwestowania w badania i rozwój, propagowaniem konkurencji i edukacją finansową obywateli może być o wiele bardziej skuteczna w czasach obecnego kryzysu.

Myślę, że państwa Unii Europejskiej muszą wykazać się solidarnością gospodarczą i finansową, kiedy same interwencje w sektorze finansowym i bankowym wystarczają, aby ustabilizować kryzys gospodarczy tylko powierzchownie. Panie komisarzu! Mam nadzieję, że skutki kryzysu nie będą miały wpływu na prognozy budżetowe na lata 2007-2013, gdyż fundusze europejskie mogą przynieść pożądane wyniki, jeżeli chodzi o zrównoważony rozwój Unii.

Christopher Beazley (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Jeżeli chodzi o członkostwo Brytanii w strefie euro, myślę, że zawsze było tak, że Brytania na początku okazywała niechęć w stosunku do przystępowania do porozumień europejskich. Bardzo szybko żałowała swojej decyzji i zmieniała ją w najgorszym możliwym

momencie. Gdybyśmy znaleźli się wśród członków założycieli strefy euro – a powinniśmy się znaleźć – nasza pozycja dzisiaj byłaby o wiele silniejsza. Oczekuję, że przyszły konserwatywny rząd wprowadzi nas do strefy euro dość szybko.

(Oklaski)

Kurt Joachim Lauk (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym poczynić tylko dwie uwagi. Po pierwsze euro zdało egzamin. Bez euro podczas kryzysu finansowego prawdopodobnie nie poradziłibyśmy sobie ze spekulacjami, które zaszkodziłyby wszystkim gospodarkom krajowym w Europie. W tym znaczeniu euro zdało egzamin. Jeżeli nie mielibyśmy euro w czasie tego kryzysu, prawdopodobnie musielibyśmy w Europie sprostać poważnym problemom – jeśli nie całkowitemu chaosowi.

W mojej opinii dwie kwestie będą miały zasadnicze znaczenie w przyszłości. Euro może pozostać stabilne i wzmocnić swoją pozycję globalnej waluty rezerwowej względem dolara, jeżeli zostaną zagwarantowane dwie rzeczy: po pierwsze EBC, który sprawdził się w kryzysie, musi pozostać niezależny – tak jak już argumentowano, a po drugie należy rozszerzyć pakt stabilności i wzrostu. Już w obecnej formie jest on niezwykle użyteczny, lecz musi być również stosowany i podlegać ochronie.

Joaquín Almunia, komisarz. – (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy zabrali głos w tej debacie. Uważam, że wnioski, jakie z niej płyną, pozwalają na stwierdzenie, że istnieje bardzo szeroki konsensus w kwestii poparcia omawianego sprawozdania wraz z bardzo szerokim poparciem dla kontynuacji projektu Unii Gospodarczej i Walutowej, a także dla naszej jednolitej waluty. Nie mówię tego powodowany chęcią powtórzenia powodów przytoczonych przez tych z państwa, którzy poparli stworzenie Unii Gospodarczej i Walutowej dziesięć lat temu, lecz ze względu na analizę tego, co stało się w tym okresie, i tego, co musimy zrobić teraz, w bardzo trudnych gospodarczo czasach.

Oczywiście obecnych problemów nie można przypisywać euro. Jak wszyscy wiemy, przyczyn tego bardzo głębokiego kryzysu nie należy szukać tu, w Europie, ani w strefie euro. Rzecz jasna płacimy jednak jego cenę, tak jak inne uprzemysłowione kraje, gospodarki wschodzące i kraje rozwijające się. Dzieje się tak dlatego, że rozłączność w globalnej gospodarce nie jest możliwa. Jednakże dzięki Unii Gospodarczej i Walutowej mamy instrumenty, które pozwalają skuteczniej zmierzyć się z problemami. Sądzymy, że jeżeli będziemy działać razem, będziemy mogli wyjść z kryzysu szybciej, niż gdyby każdy kraj starał się sprostać mu sam.

Zgadzam się ze wszystkimi osobami – a jest ich wiele – które powiedziały, że Europejski Bank Centralny jest instytucją, która od czasu jej utworzenia dowiodła, że zaufanie, którym ją obdarzyliśmy w traktacie z Maastricht, jest więcej niż uzasadnione. Uważam, że EBC wykonał swoją pracę bardzo dobrze i że tę pracę należy wspierać, ponieważ jest ona istotną częścią Unii Gospodarczej i Walutowej.

Zgadzam się również z tymi wszystkimi, którzy powiedzieli, że pakt stabilności i wzrostu powinien zostać zachowany w swojej obecnej formie, zgodnie z przeglądem z 2005 roku, tak abyśmy mogli korzystać z elastyczności, która została w nim wówczas uwzględniona i o której wielokrotnie debatowano. Wspomniana elastyczność umożliwi nam utrzymać dyscyplinę budżetową i dotyczące jej postanowienia. Pozwoli nam ustabilizować cele zrównoważenia naszych rachunków publicznych. Jednocześnie pozwoli nam jednak wykorzystywać politykę fiskalną w sytuacji wymagającej aktywnego podejścia w obszarze podatków i instrumentów polityki fiskalnej.

Należy koordynować zachęty podatkowe, tak aby były skuteczne. Nasze ramy dyscypliny budżetowej ułatwiają koordynację, lecz również nakładają ograniczenia, aby nie dopuścić do sytuacji, w której koordynacja zachęt podatkowych zagraża równowadze rachunków publicznych. Po trzecie – i wiele osób wspomniało o tym dzisiaj – niewątpliwie musimy wzmocnić pozycję euro w obronie stabilności naszej waluty, w stosunkach dwustronnych i wielostronnych z posiadaczami naszej waluty, z partnerami reprezentującymi inne waluty, a szczególnie w relacji z pozostałymi walutami głównych graczy globalnej gospodarki.

Ostatecznie kryzys wywodzi się z makroekonomicznych wahań, które należało wyeliminować, lecz nie można było tego zrobić z powodu braku skutecznych mechanizmów rozwiązywania globalnego zachwiania równowagi. Rozmawialiśmy o tym w Waszyngtonie i nadal musimy o tym rozmawiać. Europejczycy mogą osiągnąć skuteczność w tej kwestii tylko wtedy, gdy udzielą euro pełnego politycznego wsparcia i zapewnią niezbędne mechanizmy kierowania, tak aby można było bronić naszych interesów, tak jak na to zasługują, za pomocą kursu wymiany naszej waluty. Uważam, że należy obrać taki właśnie kierunek, co stwierdzono zresztą w sprawozdaniu, o czym powiedział też pan przewodniczący Eurogrupy, na co zgadza się Komisja i na co zgodzą się w nadchodzących miesiącach przywódcy większości państw członkowskich.

Takie podejście wymaga koordynacji, przy czym trzeba wziąć pod uwagę właściwy rodzaj koordynacji. Nie oznacza ona podważenia niezależności Europejskiego Banku Centralnego ani sztucznego koordynowania decyzji dotyczących polityki gospodarczej, które nadal należy podejmować zgodnie z okolicznościami właściwymi dla każdego kraju. To nie jest prawdziwa koordynacja. Musimy zapewnić koordynację, która zawsze towarzyszyła gospodarczemu komponentowi Unii Gospodarczej i Walutowej, to znaczy koordynację służącą celom Unii Gospodarczej i Walutowej w obydwu obszarach polityki makroekonomicznej i w powiązaniu między polityką makroekonomiczną a polityką strukturalną.

Kiedy w Komisji rozmawiamy o koordynacji, mówimy o tego rodzaju koordynacji. Sądzę, że w obecnych okolicznościach ryzyko recesji, w obliczu którego się znajdujemy, dowodzi, że taka koordynacja jest priorytetem, a Unia Gospodarcza i Walutowa daje nam ku temu odpowiednie instrumenty.

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Eurogrupy. – (FR) Panie przewodniczący! Będę mówił krótko, ponieważ większość osób, które próbowały prowadzić dzisiejszą debatę, opuściły już salę posiedzeń. Nie trzeba zatem udzielać im odpowiedzi.

Co do reszty, powiem, że byłem pod wrażeniem szerokiego konsensusu, który wynika z debat Parlamentu Europejskiego, ponieważ wszyscy jesteśmy mniej więcej zgodni, że euro odniosło sukces. Z zadowoleniem odnotowałem, że ci, którzy należą do strefy euro, stwierdzają ten fakt. Z przyjemnością odnotowałem też, że ci, którzy chcieliby, aby ich kraje stały się członkami strefy euro, również to stwierdzają. Stwierdzam, że ci, którzy zawsze mówili, że to, co robimy, jest aktem zupełnej głupoty, podtrzymują swoje zdanie, którego nie można określić inaczej niż tak, jak oni nazywają naszą postawę. W Parlamencie nie dzieje się zatem nic nowego, z wyjątkiem tego, że w naszych dyskusjach pojawia się jednak cień niepokoju – pozwolę sobie ująć to w grzecznych słowach – który zaszczerpił nam obecny kryzys gospodarczy.

Co do tej kwestii, chciałbym zatem powiedzieć dwie rzeczy w reakcji na niektóre wypowiedzi. Nikt w Europie nie domaga się w sposób radykalny nadmiernej konsolidacji budżetowej. Nikt. Mamy zreformowany pakt stabilności. Niektórzy tutaj nie zgadzali się z wprowadzonymi przez nas elementami reformy paktu. Dzisiaj pierwsi pochwalają mądrość decyzji, które zostały podjęte w marcu 2005 roku, kiedy nadawaliśmy paktowi stabilności bardziej gospodarczy charakter, dzięki któremu państwa członkowskie i ich budżety mogą dziś swobodnie oddychać – mimo że wchodzimy w etap wprowadzić jeszcze nie depresyjny, ale w mniejszym stopniu skłaniający do łatwej konsolidacji finansów publicznych.

Państwa członkowskie, które zachowywały się nienagannie w kwestii konsolidacji budżetowej w ostatnich latach, dysponują dostatecznym marginesem budżetowym, aby reagować na kryzys koniunkturalny z elementami strukturalnymi, którego obecnie doświadczamy. Mniej skrupulatne państwa członkowskie mają większe trudności z wyasygnowaniem środków budżetowych, które pozwoliłyby im zareagować na obecny kryzys.

Niemniej jednak w całej grupie powinniśmy reagować na kryzys w obszarze polityki gospodarczej. Nie wystarczy mówić o stabilności budżetowej. Nie wystarczy skupić działania wyłącznie na kryzysie finansowym. Jest jasne, że strefa euro musi zareagować na kryzys w sposób zdecydowany i skoordynowany pod względem gospodarczym. Mamy zatem kilka tygodni, aby połączyć wszystkie elementy analizy i działania, których potrzebujemy, by zademonstrować wspomnianą konkretną i zdecydowaną reakcję. Ci, którzy domagają się jednak lepszej koordynacji polityki gospodarczej, muszą oczywiście do tego dążyć, starając się nie antycypować decyzji z zakresu polityki gospodarczej, których nie poddali ocenie kolegów w ramach Eurogrupy.

W Parlamencie łatwo jest domagać się koordynacji polityki gospodarczej. Proponowałbym państwu, aby na podstawie waszego regulaminu przedstawić tekst międzygrupowy, w którym główne grupy zwróciłyby się jako Parlament Europejski do Eurogrupy i jej poszczególnych rządów z wnioskiem o nieogłaszanie środków z obszaru polityki gospodarczej przed ich przedłożeniem do oceny kolegom z Eurogrupy.

Proszę wymagać od swoich rządów – łatwo jest tu wymagać – proszę wymagać od swoich rządów, aby respektowały logikę koordynacji polityki gospodarczej. Proszę przyjąć rezolucję międzygrupową i zobaczymy. Za dwa, trzy, cztery miesiące zobaczymy, czy rządy – a partie polityczne, z których się państwo wywodzą, bardzo często wchodzi w skład rządów, do których byście się zwracali – zrobią to, czego od nich wymagacie. To byłoby wiarygodne, racjonalne, logiczne, konsekwentne i spójne.

Mówię zatem, że potrzebna jest zdecydowana i skoordynowana reakcja o charakterze gospodarczym w odpowiedzi na kryzys, który w coraz większym stopniu jest kryzysem gospodarczym. A w kwestii polityki płacowej powiem nie wszystko to, co chcemy, lecz wszystko to, co warto powiedzieć.

Mają państwo rację, mówiąc, że socjalistyczne rządy Zielonych w Niemczech uprawiały politykę płacową, która doprowadziła do ograniczenia siły nabywczej pracowników niemieckich. Od tego czasu sytuacja uległa poprawie. Ta sama uwaga dotyczy zresztą Francji, której rząd swego czasu – w latach 1998 i 2002-2003 – nie był rządem reakcyjnym. Z tego co zrozumiałem, było wprost przeciwnie. Trochę samokrytyki wspaniale wzbogaca oczywiście uwagi niektórych osób.

Co do reszty, w kwestii podatków i oszczędzania, o trzy lata wyprzedzamy kalendarz, który wspólnie zaakceptowaliśmy. Panie Jonckheer! Ma pan całkowitą rację, domagając się rozszerzenia gamy produktów finansowych, które muszą wejść w zakres stosowania tej dyrektywy. Jeżeli chodzi o raje podatkowe, proszę porozumieć się we własnym języku z własnymi krajami i własnymi rządami, a odkryją państwo, że również macie coś do zrobienia.

Pervenche Berès, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję za debatę. Panie komisarzu, panie przewodniczący Eurogrupy! Uważam, że Parlament Europejski odpowiednio wyraził swoje oczekiwania co do tego, co powinniście teraz zrobić w ramach planu działania.

Panie Juncker! Powiedział pan: niech grupy porozumieją się! Otóż grupy porozumieją się: jutro będą głosowały nad ustępem 61 lit. d) i g), w których domagają się dokładnie tego, co pan im zaproponował. Proszę się zatem tego trzymać, kiedy uda się pan jutro na rozmowy z ministrami gospodarki i finansów.

Powiedział pan: nie ma sprawozdania w sprawie rozbieżności. Być może nie ma bardzo dokładnego sprawozdania, lecz jest pewność: konwergencja sytuacji gospodarczych w strefie euro, której oczekiwaliśmy, nie miała miejsca i w tym względzie pani poseł Elisa Ferreira podała panu konkretny przykład.

Panie przewodniczący Eurogrupy! W kwestii sprzeczności między państwami członkowskimi również nie podzielam pańskiej opinii. Nie lubię tych, którzy domagają się koordynacji, kiedy im to pasuje, a odmawiają koordynacji, orędując za suwerennością narodową, kiedy to im bardziej odpowiada. Kwestie koordynacji polityki gospodarczej leżą w naszym wspólnym interesie, a sytuacja, w której dziś się znajdujemy, jest niedopuszczalna: Amerykanie zdążyli już wdrożyć dwa plany Paulsona, podczas gdy w Europie mówi nam pan, że potrzeba jeszcze kilku tygodni, aby można było coś powiedzieć czekającym na odpowiedź obywatelom europejskim. Każdy musi się zmobilizować, a Komisja ma dziś co robić, opierając się na propozycjach Parlamentu Europejskiego. Mam nadzieję, że zostaniemy wysłuchani i uzyskamy poparcie.

Werner Langen, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od tego, na czym pan premier skończył. Uważam, że elastyczność, którą wykazała się w ostatnich tygodniach strefa euro, a wraz z nią dwadzieścia siedem państw członkowskich, to bardzo dobry początek. Należy teraz dalej podążać w tym kierunku i nie mam wątpliwości, że jeżeli doświadczenie, którym tu dziś się podzieliliście, zostanie również zaakceptowane przez państwa członkowskie, będziemy na dobrej drodze.

Chciałbym podziękować wszystkim za uwagi. Pan poseł Hoppenstedt powołał się na pierwszą debatę w sprawie euro, w której wspólna waluta została nazwana wcześniakiem. Dzisiaj, dziesięć lat później, euro stało się wyrośniętym nastolatkiem – euro jest rodzaju męskiego w moim języku, podczas gdy niemiecka marka była rodzaju żeńskiego – który zdobywał dobre oceny przez całą szkołę podstawową, a teraz jest w szkole średniej. Wciąż obserwuje się go, czy nadal będzie radził sobie z przeszkodami, lecz jestem w tym względzie racjonalnym optymistą i myślę, że wynik będzie pomyślny. Kiedy słyszę od pana posła Beazley'a, że nawet konserwatyści w Wielkiej Brytanii poważnie myślą o przyjęciu euro, to pojawia się całkiem nowa perspektywa. Mogę wszystkim powiedzieć, że oczywiście nawet Wielka Brytania nie będzie mogła przyjąć euro za darmo: będziecie musieli sprostać wymogom dotyczącym koordynacji i regulacji rynków finansowych oraz osiągnąć niezbędną minimalną harmonizację.

W tym znaczeniu jesteśmy na dobrej drodze. Chciałbym podziękować Komisji, a zwłaszcza panu komisarzowi Almunii, i panu przewodniczącemu Eurogrupy za wspaniałą współpracę. Będziemy trzymać panów za słowo, jeżeli chodzi o panów propozycje. Chcemy działać z wami.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 18 listopada 2008 roku, o godz. 12.00.

22. Zalecenia dotyczące stosowania zasady równości wynagrodzeń dla kobiet i mężczyzn (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem jest sprawozdanie (A6-0389/2008) wraz z zaleceniami dla Komisji dotyczącymi stosowania zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet przygotowane przez panią posel Bauer w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia (2008/2012(INI)).

Edit Bauer, sprawozdawczyni. – (SK) Różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn nie są nowym problemem. Od ponad pięćdziesięciu lat w traktacie rzymskim widnieje artykuł zakazujący dyskryminacji ze względu na płeć w kwestii poziomów wynagrodzenia, a od 1975 roku obowiązuje dyrektywa 117, na mocy której państwa członkowskie są zobowiązane egzekwować zasadę równości wynagrodzeń za taką samą pracę. Oczywiście prawdą jest, że nie wszystkie różnice płacowe są wynikiem dyskryminacji. Jednak zgodnie z prawem dużych liczb wciąż występujące różnice w wynagrodzeniu brutto za godzinę nie znajdują wyjaśnienia.

Zgodnie z danymi Eurostatu, w latach 1995-2006 różnice w wynagrodzeniu brutto za godzinę zmniejszyły się z 17 do 15% – i dzieje się tak w czasach, kiedy większość absolwentów uniwersytetów to kobiety.

Tendencja jest być może spadkowa, lecz nie w linii prostej. Zgodnie z badaniem przeprowadzonym przez Dublin Foundation w 2007 roku, obejmującym cztery kraje Unii Europejskiej, różnica faktycznie się pogłębiła. Jeżeli różnice będą zmniejszać się w obecnym tempie i nie będą ponownie wzrastać, poziom wynagrodzeń wyrówna się prawdopodobnie za siedemdziesiąt lat.

Można zgodzić się z faktem, że przepisy w tym obszarze nie są zbyt skuteczne. Przyczyny różnic w wynagrodzeniach są różnorakie. Mają charakter zarówno systemowy, jak i indywidualny. Rozdział sektorowy, poziomy i pionowy, klasyfikacja zawodów, warunki ustanawiania równowagi między pracą a życiem osobistym i stereotypy – wszystkie te elementy odgrywają znaczącą rolę w utrzymywaniu się różnicy w wynagrodzeniach, która później przekłada się na różnicę w świadczeniach emerytalnych, co w ostatecznym rozrachunku oznacza, że ubóstwo jest kobietą, jak już mówiliśmy.

Różnice w wynagrodzeniach mają również wymiar indywidualny. Zgodnie z analizą przeprowadzoną przez Komisję różnice te wzrastają wraz z wiekiem, okresem zatrudnienia i wykształceniem. Ponadto statystyki wskazują, że różnice są minimalne w przypadku młodzieży. Różnica pojawia się po urodzeniu pierwszego dziecka i powrocie kobiety do pracy po urlopie macierzyńskim.

W związku z obecnym kryzysem demograficznym omawiane zagadnienie, oprócz tego, że stanowi główny czynnik konkurencyjności gospodarczej, wiąże się z głębokim problemem moralnym, którego również nie należy pomijać.

Dzisiaj pytanie brzmi, co Parlament Europejski może zrobić, aby rozwiązać tę sytuację. Z jednej strony mamy utrzymujący się problem, a z drugiej strony – raczej nieskuteczne przepisy. Jednocześnie oczywiście nie możemy zapominać, że przyczyny różnic w wynagrodzeniach zdecydowanie wykraczają poza ramy przepisów.

Parlament Europejski ma jednakże do dyspozycji tylko jeden instrument – prawodawstwo. Każdy, kto ma związek z tą sytuacją, ponosi swoją część odpowiedzialności, a nasza wiąże się z tym, czy jesteśmy w stanie wysłać jasny sygnał, że chcemy lepszych i skuteczniejszych przepisów w celu ustanowienia sprawiedliwszych warunków na rynku pracy.

PRZEWODNICZY: Marek SIWIEC

Wiceprzewodniczący

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja wyraża zadowolenie z powodu sprawozdania z własnej inicjatywy w sprawie zasady równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet, a ja chciałbym pogratulować sprawozdawczyni doskonałej pracy.

Komisja, podobnie jak Parlament, uważa, że piętnastoprocentowa różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w dzisiejszej Europie jest niedopuszczalna. Musimy być oczywiście ostrożni i nie możemy zapominać, że wskaźnik ten wynika z porównania relatywnych różnic w wynagrodzeniu brutto za godzinę kobiet i mężczyzn w całej gospodarce. Nie mierzy zatem bezpośredniej dyskryminacji, lecz jest wskaźnikiem wszystkich powiązanych czynników i wszystkich niekorzystnych dla kobiet elementów od momentu ich pojawienia się na rynku pracy i przez cały czas trwania ich kariery zawodowej.

W komunikacie Komisji z lipca 2007 roku stwierdzono, że przepisy wspólnotowe okazały się skuteczne w eliminowaniu bezpośredniej dyskryminacji – innymi słowy w przypadkach, gdy kobiety za taką samą pracę otrzymują niższe wynagrodzenie, niż ich koledzy. Te same przepisy są natomiast mniej skuteczne w zapewnieniu stosowania zasady równości wynagrodzeń za pracę o tej samej wartości.

Komisja doszła do wniosku, że na podstawie szczegółowej analizy można rozważyć zmianę prawa wspólnotowego, przede wszystkim po to, aby wyeliminować zarówno bezpośrednią, jak i pośrednią dyskryminację ze względu na płeć z systemu wyznaczania stawek wynagrodzenia.

Komisja zapowiedziała, że w 2008 roku dokona oceny przepisów wspólnotowych pod kątem ich implikacji w kwestii różnic w wynagrodzeniach oraz że zaproponuje niezbędne zmiany. Wspomniana wcześniej szczegółowa analiza jest obecnie przygotowywana i nie mogą przewidzieć, jakie będą jej wyniki. Aby zagwarantować odpowiednią jakość, Komisja korzysta z usług zewnętrznych specjalistów konsultantów oraz z wiedzy wewnątrzpaństwowych organów zajmujących się równością płci.

Wstępne wyniki tej analizy będą omawiane w pierwszym kwartale 2009 roku na warsztatach, w których mają wziąć udział wszystkie zainteresowane strony, włącznie z państwami członkowskimi, ekspertami z dziedziny prawa, odpowiednimi organami wewnątrzpaństwowymi odpowiedzialnymi za równość płci, partnerami społecznymi i organizacjami społeczeństwa obywatelskiego.

Postawa Parlamentu w tym procesie będzie miała decydujące znaczenie. Znaczący jest fakt, że jeden z uczestniczących organów prawotwórczych wyraził jasny pogląd, że przedmiotowe przepisy należy szybko zmienić. Ważne jest również to, że praktyczne zalecenia Parlamentu dotyczące zmian odnoszą się do tych obszarów, które przez główne zainteresowane strony zostały uznane za problematyczne. Wskazano między innymi na przejrzystość wynagrodzeń i ocen pracowniczych, a także kar.

Podsumowując, podzielamy opinię Parlamentu, że tak duża różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Europie jest niedopuszczalna. Komisja uważa, że nadszedł czas, aby dokonać analizy i przeprowadzić ocenę w celu zaplanowania kolejnych kroków, które doprowadzą do konkretniejszych rezultatów.

Donata Gottardi, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Jestem naprawdę dumna z pracy wykonanej w tym Parlamencie i z jego zdolności do wykorzystania uznanych uprawnień do proponowania przepisów.

Sprawozdanie, nad którym właśnie głosujemy, dotyczy kluczowej kwestii, podstawowej zasady prawa europejskiego: zasady równości wynagrodzeń dla kobiet i mężczyzn w miejscu pracy. Zasada ta jest nie tylko podstawowa; jest również pierwszą, przynajmniej w porządku czasowym, z zasad dotyczących równości. Wiemy, że znalazła się już w traktacie rzymskim, wiemy, że była stosowana już w pierwszych wyrokach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że regulowała ją już dyrektywa z 1975 roku, która została przekształcona w 2006 roku i jest przedmiotem ciągłych badań i analiz – jak powiedział sam pan komisarz – a także ciągłych wezwań do jej stosowania.

Dlaczego zatem zajmujemy się nią dzisiaj ponownie, w takim zakresie i w tak pogłębiony sposób? Jest wiele powodów: po pierwsze dlatego, że nie chcemy zaakceptować jej powszechnego niestosowania, którego dowodzą wszystkie statystyki, a po drugie dlatego, że uważamy, iż bezwzględnie należy zmierzyć się z ogromną niesprawiedliwością, jakiej doświadczają kobiety we wszystkich krajach Unii Europejskiej, we wszystkich zawodach, na wszystkich szczeblach i we wszystkich sektorach, a bezsprzecznie instrumenty, którymi dysponujemy, do tego nie wystarczą, w przeciwnym wypadku bowiem z pewnością udałoby nam się odwrócić tę tendencję po całym tym czasie.

I wreszcie, ponieważ uważamy, że czas aby poważnie potraktować różnice w wynagrodzeniach, a przede wszystkim przestać traktować to zjawisko jako zwykły wypadek w życiu zawodowym kobiet. Czego zatem żądamy? Zwracamy się do Komisji z wnioskiem o specjalną i stosowną dyrektywę w sprawie różnic w wynagrodzeniach w ujęciu ogólnym, lecz nie poprzestajemy na tym; nie domagamy się jedynie dyrektywy, kierujemy do Komisji precyzyjne zalecenia. Zbudowaliśmy most, aby przejść do prawdziwej zmiany, i wierzymy, że ten most może być solidny, jeżeli będzie się opierał na ośmiu filarach.

Po pierwsze i przede wszystkim, chcemy ustanowić definicję dyskryminacji pod względem wynagrodzenia; nie wystarczy uwzględnić tylko wynagrodzenie brutto za godzinę, ponieważ te dane wskażą bezpośrednią dyskryminację, a taka bezpośrednia dyskryminacja została już faktycznie wyeliminowana. To nie przypadek, że wszystkie badania zawierają całościowy obraz sytuacji, wskazując na pracę w niepełnym wymiarze, zachęcając nas do uwzględnienia bezpośredniej i pośredniej segregacji, dyskryminacji oraz segregacji poziomej i pionowej.

Domagamy się porównywalnych, spójnych i kompletnych danych. Zbyt często wszyscy mamy do czynienia ze zmanipulowanymi lub ukrytymi danymi, uproszczonymi przez systemy klasyfikacji pracowników, przez zacofane struktury pracy, naznaczone stereotypami. Uważamy, że organizacje zajmujące się równością mogą odgrywać podwójną kluczową rolę w zwalczaniu dyskryminacji poprzez zwiększanie świadomości i organizowanie szkoleń dla sądownictwa i partnerów społecznych.

Zmierzamy do wprowadzenia specjalnych kar, mając jednak na względzie, że konieczne są również działania i środki prewencyjne, że potrzebujemy pozytywnych działań i integracji, innymi słowy – musimy uwzględnić kwestie płci. Mam nadzieję, że ta Izba przyjmie tekst w całości, ponieważ im precyzyjniejszą i bardziej szczegółową pracę przedstawimy Komisji, tym więcej zyskamy w kwestii skutecznego tempa. Taką w istocie mamy nadzieję: nie wystarczy mówić czy pisać o równości wynagrodzeń, chcemy aby ta zasada stała się rzeczywistością.

Anna Záborská, w imieniu grupy PPE-DE. – (SK) Chciałabym szczerze pogratulować pani poseł Bauer przedstawionego tekstu. Jak pani poseł Bauer powiedziała, temat dzisiejszej dyskusji jest tak stary jak traktat rzymski. Niewiele się zmieniło przez pięćdziesiąt lat.

Kwestia równości wynagrodzeń za taką samą pracę wykonywaną przez kobiety i mężczyzn pojawia się z niezwykłą częstotliwością, zwłaszcza w okresie wyborczym. Podczas gdy Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia proponuje kary dla przedsiębiorstw, które nie respektują podstawowej zasady dotyczącej wynagrodzeń, słychać głosy sprzeciwu wobec zasady pomocniczości, która jakoby usprawiedliwiała nierówność.

W zeszłym tygodniu uczestniczyłam w konferencji ministerialnej w Lille. Doceniam próbę podjęcia debaty na ten temat przez prezydencję francuską, znalazło się tam jednak zbyt mało konstruktywnych odpowiedzi, które służyłyby skłonieniu państw członkowskich do poszukiwania rozwiązań. Zgodnie ze statystykami nierówność w wynagrodzeniu kobiety pojawia się głównie po urodzeniu pierwszego dziecka.

Polityka krajowa i europejska będąca wyrazem dążenia do równowagi między obowiązkami rodzinnymi a ambicjami zawodowymi nie powinna prowadzić do powstania nowych różnic między pracownikami, którzy mają obowiązki rodzinne, a tymi, którzy nie zawarli związku małżeńskiego ani nie mają dzieci, a zatem nie mają takich obowiązków. To przede wszystkim kwestia modelu społecznego, do którego zmierzamy.

Proponuję, abyśmy zawarli układ z przedsiębiorstwami przemysłowymi. Jeśli kierownicy tych przedsiębiorstw nie są przygotowani do pracy w ścisłym partnerstwie z nami, aby promować równość wynagrodzeń, to nasze sprawozdanie będzie po prostu pokrywać się kurzem.

Lissy Gröner, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Jestem zdziwiona, że kobiety wciąż okazują nam tyle cierpliwości. O nierównych wynagrodzeniach mówimy od pięćdziesięciu lat i nic istotnego się nie zmieniło. Liczby mówią same za siebie: 15% mniej za taką samą pracę. W ten sposób pozbawia się kobiety uczciwego wynagrodzenia, ponieważ – patrząc z innej perspektywy – oznacza to, że kobiety muszą pracować o jedną czwartą dłużej, żeby zarobić te same pieniądze. Jak z tym stoimy w Unii Europejskiej?

Państwa członkowskie muszą zrobić więcej w tej kwestii i jestem wdzięczna panu komisarzowi Špidlí, że uwzględnia nasze propozycje tu w Parlamencie i wyraża wolę podjęcia działań legislacyjnych. Jest oczywiste, że nie ma innego wariantu. W Niemczech, jednym z największych państw członkowskich Unii Europejskiej, różnice w wynagrodzeniach w sektorze prywatnym wynoszą 23%. To jest niedopuszczalne i oznacza, że pozostajemy w tyle w UE.

Doskonale wiemy, że Francja i kraje skandynawskie podjęły pozytywne działania. O to właśnie chodzi. Wzywamy partnerów społecznych do podjęcia działań, a Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim wzywa do przejrzystości w działalności gospodarczej, co oznacza, że premie powinny być widoczne i uwzględniane w oficjalnych ocenach, tak abyśmy mogli to wszystko uchwycić. Regularne kontrole płac mogą wykazać sukcesy lub porażki w zwalczaniu dyskryminacji ze względu na wynagrodzenie.

Moim zdaniem nie unikniemy w Niemczech ustawy dotyczącej sektora prywatnego. Musimy wywierać większą presję na państwa członkowskie, aby wprowadziły ustawowe płace minimalne, aby wynagrodzenie gwarantujące kobietom środki do życia stało się oczywistością, ponieważ jest to najlepsza ochrona przed ubóstwem na starość.

Aby zachować precyzję w sprawozdaniu pani poseł Bauer, chciałabym jednak wezwać Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów do wycofania poprawek

wprowadzających w tym sprawozdaniu skreślenia, które dodatkowo je rozmyją. Pozostajmy przy jego obecnym precyzyjnym języku.

Siiri Oviir, w imieniu grupy ALDE. – (ET) Panie komisarzu, panie przewodniczący, koleżanki i koledzy! Sprawozdawczyni, pani poseł Bauer, stwierdziła, że ubóstwo jest kobietą. Muszę również powtórzyć, że nawet w 1957 roku art. 119 traktatu rzymskiego zawierał zasadę, że kobiety i mężczyźni powinni otrzymywać równe wynagrodzenie za taką samą pracę. Tymczasem dzisiaj, w 2008 roku, kobiety w Unii Europejskiej zarabiają średnio 15% mniej niż mężczyźni, a w moim kraju, Estonii, nawet 25% mniej niż mężczyźni.

Różnice w wynagrodzeniach istotnie wpływają na pozycję kobiet w życiu gospodarczym i społecznym, zarówno w trakcie, jak i po zakończeniu aktywności zawodowej. Zwiększają również ryzyko ubóstwa kobiet, zwłaszcza w rodzinach samotnych rodziców. Różnice w wynagrodzeniach dla mężczyzn i kobiet często prowadzą do różnic w świadczeniach emerytalnych. Samotne emerytki często są zagrożone ubóstwem.

Z tego względu wyrażam zadowolenie ze stanowiska zaproponowanego w sprawozdaniu, zgodnie z którym Komisja Europejska powinna przedstawić wniosek legislacyjny w sprawie zbadania obecnych przepisów dotyczących zasad równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet do 31 grudnia 2009 roku. Przyjęliśmy zbyt wiele przepisów i zbyt długo czekaliśmy, a wyniki nie są zbyt dobre.

Czas pokazał, że tego problemu nie można rozwiązać tylko za pomocą uregulowań Unii Europejskiej. Istotnym wyjściem prowadzącym do rozwiązania problemu mogłoby być nadanie sprawie priorytetu w trakcie planowania działań politycznych. Jedynie skuteczne połączenie polityki w różnych obszarach, obejmujące lepszą i skuteczniejszą legislację oraz wyznaczenie odpowiedzialnej strony, umożliwi znalezienie pozytywnego rozwiązania problemu.

Chciałabym podziękować sprawozdawczyni za uwzględnienie w sprawozdaniu bardzo ważnych aspektów problemu. Dziękuję państwu za uwagę.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! To istotnie prawda, że pięćdziesiąt lat po podpisaniu traktatów rzymskich osiągnęliśmy niewielki postęp w kwestii równouprawnienia kobiet na rynku pracy. Dane liczbowe są alarmujące: 80% pracowników zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy to kobiety, jedynie 57% kobiet ma pracę w porównaniu z 72% mężczyzn. Nierówność wynagrodzeń również pozostaje na niezmienionym poziomie od 2003 roku, a od roku 2000 uległa zmianie jedynie o 1%. Są to alarmujące dane, nad którymi wszyscy ubolewamy. Odnieśliśmy się również do faktu, że kobiety znajdują się w podwójnie niekorzystnej sytuacji, ponieważ różnice w wynagrodzeniach przekładają się na różnice w świadczeniach emerytalnych i w standardach społecznych, a mamy jeszcze system podatkowy i socjalny, który nadal penalizuje kobiety, na przykład w takim sensie, że pary, które nie zalegalizowały związku, jak i rodziny z dwoma źródłami dochodów są poszkodowane w wielu systemach podatkowych, w tym w Niemczech.

Komisja oświadczyła, że będą wnioski legislacyjne, dlaczego jednak pojawiają się one tak późno? Dlaczego upłynęło tak wiele lat, podczas obecnej kadencji, bez żadnej propozycji w tej dziedzinie? W Parlamencie wzywaliśmy już do przygotowania wniosków. W kwestii parytetu powiedzieliśmy, że powinny istnieć wymogi prawne. Są również państwa członkowskie, na przykład Szwecja, które wyznaczyły cele w ramach czasowych. Dlaczego nie wykorzystamy faktu, że posiadamy tego rodzaju wymogi dotyczące kwestii płci, aby zachęcić państwa członkowskie do podjęcia działań zmierzających do zniwelowania tych haniebných różnic w wynagrodzeniach? W Niemczech, jak już powiedziano, zajmujemy niestety trzecią pozycję od końca – z różnicą w wynagrodzeniach wynoszącą 23%. Musimy również jasno powiedzieć, że wprowadzenie ustawowych płac minimalnych doprowadzi do zmian, zwłaszcza w sektorach, w których zatrudnienie znajdują przede wszystkim kobiety. Musimy jednak mieć również odwagę, aby jasno powiedzieć...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ilda Figueiredo, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Dewaluacja pracy w wyniku narzucania niskich wynagrodzeń pozostaje nadal jednym z rozwiązań powszechnie stosowanych w kapitalizmie, aby zwiększyć eksploatację pracowników. Dotyczy to zwłaszcza pracowników płci żeńskiej i wiąże się również z dewaluacją macierzyństwa.

To niedopuszczalne, że ponad trzydzieści lat po przyjęciu dyrektywy w sprawie równego wynagrodzenia dla mężczyzn i kobiet poziom dyskryminacji pozostaje wciąż wysoki, zwłaszcza w przypadku pośredniej dyskryminacji wynikającej z braku stabilności zatrudnienia dotyczącego szczególnie kobiety i młodzież. W niektórych krajach, takich jak Portugalia, gdzie bezrobocie jest bardzo wysokie, średnia różnica w

wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn wzrosła, przekraczając 25% w sektorze prywatnym, co oznacza, że ubóstwo wciąż jest kobietą, w tym również kobietą na emeryturze.

Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą przyjąć środki niezbędne do zwiększenia wartości pracy, rozwiązania problemu różnic w wynagrodzeniach i wyeliminowania stereotypów związanych z zawodami i sektorami, w których kobiety zawsze były dyskryminowane. Te zawody i sektory, w których kobiety dominują, na przykład sektor handlu detalicznego i usług oraz niektóre branże przemysłowe, wymagają bardziej zdecydowanych działań na rzecz poprawy ich wartości.

Doświadczenie pokazuje, że pogłębiające się bezrobocie osłabia prawa kobiet, prowadzi do nasilenia się eksploatacji pracowników i zwiększenia dyskryminacji.

Dlatego też nalegamy na ustanowienie nowej polityki, w której priorytetem będzie zatrudnienie powiązane z prawami, walka z dyskryminacją oraz ochrona macierzyństwa i ojcostwa jako podstawowych wartości społecznych.

Z tego względu popieramy omawiane sprawozdanie, do którego zaproponowaliśmy poprawki wskazujące, że negocjacje zbiorowe i pertraktacje odgrywają ważną rolę w zwalczaniu dyskryminacji kobiet, między innymi ze względu na dostęp do zatrudnienia, wynagrodzenie, warunki pracy, karierę i kształcenie zawodowe.

Urszula Krupa, w imieniu grupy IND/DEM. – (PL) Panie przewodniczący! Projekt sprawozdania dotyczący zasady równości wynagrodzeń dla kobiet i mężczyzn zawiera słuszne dane dotyczące równego wynagrodzenia za pracę jednakowej wartości. Równouprawnienie w wynagrodzeniach jest konieczne, podobnie jak odpowiednie opłacanie miejsc pracy zdominowanych przez kobiety ze względu na ich predyspozycje psychofizyczne.

Siła oddziaływania regulacji zapisanych już przecież w wielu bezsensownie mnożonych dokumentach jest na pewno zależna od skutecznego egzekwowania prawa w poszczególnych państwach członkowskich. Jednak egzekwowanie prawa może być bardzo utrudnione w związku z przeważającym sektorem prywatnym, gdzie kierujący się w większości chęcią zysku przedsiębiorcy przede wszystkim nie respektują zasad etycznych, moralnych, utrudniając także działanie związków zawodowych, które broniłyby pracowników i brały udział w negocjowaniu płac. Problem braku równości wynagrodzeń jest więc jednym z elementów dyskryminacji słabszych.

Nie potrzeba naukowców i ekspertów, aby pojąć, że dyskryminacja jest wynikiem przede wszystkim ideologii lewicowo-materialistycznej, braku wdrażania zasad etycznych, niedorozwoju osobowego, egoizmu, chciwości, wykorzystywania słabszych i biednych, co nie odnosi się tylko do zarobków, ale staje się coraz bardziej powszechną praktyką w Unii Europejskiej, jaka dotyczy nawet biedniejszych i słabszych państw, dyskryminowania katolików i ludzi mających inne zdanie od obowiązującej tutaj poprawności politycznej.

Gabriele Stauner (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Fakt, że kobiety wciąż otrzymują mniejsze wynagrodzenie niż mężczyźni za taką samą pracę, jest smutnym rozdziałem historii naszej europejskiej wspólnoty.

Naprawdę dość trudno to zrozumieć, ponieważ w świetle prawa sytuacja jest zupełnie jasna. Od czasu ustanowienia Wspólnoty w 1957 roku – jak już wielokrotnie powiedziano – wspomniana zasada została zabezpieczona w traktatach rzymskich jako bezpośrednio stosowane prawo. Innymi słowy, każda kobieta może zwrócić się bezpośrednio do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, aby egzekwować to prawo: UE nie zapewnia większej ochrony prawnej. Mimo wszystko odbiegamy od celu związanego z tą zasadą średnio o 20%. Należy zatem bezwzględnie – jak proponuje tutaj Komisja – egzekwować wspomnianą zasadę za pomocą środków prawa wtórnego.

Ta sytuacja pokazuje jednak raz jeszcze, że istnieje rozbieżność między prawem a prawdziwym życiem. Osoby, którzy są zależni od swojej pracy i swojego wynagrodzenia – a wiele z nich to kobiety – często nie mają śmiałości, aby domagać się swoich podstawowych praw, ze strachu przed utratą posady. Nie możemy zatem po prostu raz jeszcze odwołać się do odpowiedzialności przedsiębiorstw, dowodząc, że przyzwoitość nakazuje, aby nie traktować kobiet gorzej niż mężczyzn w kwestii wynagrodzeń. Ten, kto nie chce słuchać, musi poczuć. Z tego powodu opowiadam się za surowymi karami dla tych, którzy łamią prawo. W ostateczności to państwa członkowskie muszą potraktować tę sprawę poważnie, wskazać przedsiębiorstwa łamiące zasadę i ukarać je, na przykład wykorzystując prawo zamówień publicznych.

Mam jedną krytyczną uwagę wobec Komisji: możliwe, że proces był zbyt nieprecyzyjny w tym przypadku i że zwróciliście zbyt dużą uwagę na działalność gospodarczą. Gratuluję pani poseł Bauer jej sprawozdania.

Teresa Riera Madurell (PSE). - (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Ja również chciałabym pogratulować sprawozdawczyni jej dzieła. To bardzo adekwatne sprawozdanie, jeśli się weźmie pod uwagę, że różnice w wynagrodzeniu w Unii Europejskiej stanowią rzeczywistość, którą należy wyeliminować. To niedopuszczalne, aby kobiety zarabiały 15% mniej niż mężczyźni oraz aby w sektorze prywatnym ta różnica sięgała 25%.

Różnice w wynagrodzeniach trudno zwalczać, ponieważ wynikają z pośredniej dyskryminacji: kobiety wykonują najmniej stabilne zajęcia i zajmują większość stanowisk w niepełnym wymiarze czasu pracy.

Co powinniśmy zrobić? Przede wszystkim musimy propagować politykę równych szans, której celem jest godzenie pracy i życia rodzinnego, a także politykę mającą na celu zmniejszenie liczby najgorzej opłacanych stanowisk i podniesienie wynagrodzenia za taką pracę, którą wykonują głównie kobiety.

Z tego względu spośród zaleceń zawartych w sprawozdaniu – a wszystkie z nich są bardzo ważne – chciałabym zwrócić uwagę na zmianę dyrektywy w sprawie wdrażania zasady równych szans i równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zawodu i zatrudnienia w drodze wprowadzenia odniesień do różnic w wynagrodzeniach, a także na zmianę porozumienia ramowego dotyczącego pracy w niepełnym wymiarze godzin, gdzie różnice są największe.

Marco Cappato (ALDE). - (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym powiedzieć panu komisarzowi Špidli, że oprócz rozważenia doskonałych propozycji zawartych w sprawozdaniu pani poseł Bauer, jeżeli moglibyśmy przyjąć na szczeblu UE przepisy przeciwko dyskryminacji płacowej, należałoby – jak sądzę – uwzględnić dyskryminację związaną ze świadczeniami emerytalnymi. Chociaż może to być bardziej subtelna, pośrednia forma dyskryminacji, jest ona szczególnie odstręczająca w takim kraju jak Włochy.

Chodzi również o dyskryminację związaną z wiekiem emerytalnym – kwestię, którą Komisja Europejska już się interesowała, a która w moim mniemaniu wymaga uznania. W 2004 roku Komisja Europejska podkreślała w rozmowach z rządem włoskim, że niedopuszczalne jest posiadanie różnego wieku emerytalnego: 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn, który możemy uznać za najpowszechniejszy wiek ustawowy. Jako radykałowie, wraz z Emmą Bonino, staraliśmy się wszelkimi możliwymi sposobami dowieść opinii publicznej, rządowi, opozycji i partiom, że taką strukturę należy usunąć. Nie zrobiono tego.

Dzięki Komisji Europejskiej, w dniu 13 listopada Trybunał Sprawiedliwości orzekł w końcu, że taka dyskryminacja jest niezgodna z prawem i narusza traktaty oraz przepisy wspólnotowe. Najpoważniejszą kwestią jest argumentacja przyjęta przez Włochy w obronie tej dyskryminacji. Włochy twierdziły, że uzasadniał ją cel wyeliminowania istniejącej społeczno-kulturalnej dyskryminacji kobiet – co oznacza, że dyskryminacja na rynku pracy istnieje. Aby zapobiec tej formie dyskryminacji, tworzy się inną, zmuszając kobiety do przechodzenia na emeryturę przed mężczyznami. W mojej opinii zwłaszcza ten środek wymaga również interwencji, jako że mógłby zostać wyeliminowany na szczeblu europejskim.

Eva-Britt Svensson (GUE/NGL). - (SV) Panie przewodniczący! Chciałabym w pierwszej kolejności podziękować pani poseł Bauer za ważne i konstruktywne sprawozdanie, które całkowicie popieram. Po drugie, jeden z kolegów posłów określił kobiety jako istoty słabe. Chciałabym powiedzieć, że kobiety *nie* są słabe. Jednak to patriarchalne struktury społeczne czynią z kobiet istoty słabe.

Dyrektywa UE w sprawie równości wynagrodzeń istnieje od trzydziestu lat. Pomimo tego teksty kobiety nadal nie są warte tyle ile mężczyźni – ani w kwestii wynagrodzeń, ani wpływów – zarówno w społeczeństwie, jak i w miejscu pracy. Pomimo że kobiety mają zazwyczaj wyższe wykształcenie, dostają wynagrodzenie mniejsze średnio o 15% niż mężczyźni za taką samą lub zbliżoną pracę. Jest zatem oczywiste, że poprawa istniejących przepisów nie wystarczy, aby rozwiązać problem dyskryminacji płacowej. Różnice w wynagrodzeniach dla kobiet i mężczyzn stanowią ostatecznie kolejny wskaźnik ciągłej dyskryminacji kobiet we wszystkich dziedzinach. Nie wystarczy, że otrzymujemy niższe wynagrodzenie za taką samą pracę; często jesteśmy również zmuszane do podejmowania pracy niestandardowej lub pracy w niepełnym wymiarze godzin itp. Dyskryminacja płacowa odbija się na kobietach przez całe życie, ponieważ często mamy gorsze świadczenia emerytalne i gorsze warunki, kiedy stajemy się starsze.

Najwyższy czas podjąć wspólne działania, aby powstrzymać tego rodzaju dyskryminację kobiet.

Godfrey Bloom (IND/DEM). - Panie przewodniczący! Niestety większość polityków nie rozumie powodów występowania różnic płacowych między kobietami a mężczyznami. Podstawowa przesłanka, chociaż błędna, utrwała mit, że zatrudnienie jest zjawiskiem sterowanym popytem i kierowanym przez pracodawcę. Tak

nie jest. Ci, którzy argumentują, że wszystkie kobiety powinny otrzymywać takie samo wynagrodzenie jak mężczyźni ze względu na postrzegane podobieństwa w opisie pracy, zupełnie pomijają fakt, że żadna osoba prywatna nie jest jednostką gospodarczą.

Pomimo już przeciążonych przepisów dotyczących zatrudnienia, zazwyczaj przygotowywanych przez osoby z niewielkim doświadczeniem biznesowym lub bez takiego doświadczenia, różnice w wynagrodzeniach wciąż występują z jednego prostego powodu: zatrudnienie wiąże się z popytem i podażą; wiąże się z wyborami życiowymi; często opiera się na priorytetach, celach obejmujących wcześniejszą emeryturę, chęć życia w określonych częściach kraju lub miasta, presję pasji lub sportu, własnych lub dzieci. Pracodawca i pracownik zawierają wzajemną umowę w ten sam sposób, jak kupujący i sprzedający wszelkie towary.

Brytyjska komisja równouprawnienia i praw człowieka zatrudnia zdecydowanie więcej kobiet niż mężczyzn, a średnia płaca mężczyzn jest wyższa niż kobiet. Zgadzam się, że wcześniejsze przepisy miały ograniczony wpływ na tę dynamikę. Tak, można również przyjąć przepisy uderzające w ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Dziękuję, panie przewodniczący! Panie komisarzu! Cieszę się, że przewodniczy pan tej „kobiecej” debacie.

Doceniam wysiłki sprawozdawczynie, pani poseł Edit Bauer, zmierzające do znalezienia wyważonego podejścia w celu sformułowania zaleceń dla Komisji i poprawy ram przepisów UE, zwłaszcza ich skutecznego egzekwowania.

W wyniku różnych transpozycji, wdrożeń i wykładni na poziomie wewnątrzpaństwowym, dyrektywa ustanawiająca zasadę równości płac dla mężczyzn i kobiet nie doprowadziła do wyeliminowania różnic w wynagrodzeniach dla kobiet i mężczyzn, które wiążą się głównie z poziomami zawodowej segregacji.

Doceniam to, że sprawozdawczynie podkreśliła w sprawozdaniu, iż macierzyństwo nie powinno stawiać w niekorzystnym położeniu kobiet, które postanowiły przerwać karierę zawodową, aby opiekować się dziećmi. We wszystkich państwach członkowskich rodzice – przez okres minimum jednego roku po narodzinach dziecka – powinni otrzymywać wsparcie na poziomie ich dochodów netto sprzed rozpoczęcia urlopu macierzyńskiego, a jednocześnie takie uzgodnienia powinny być powiązane z systemem płac, zgodnie z którym przy wyznaczaniu stawek wynagrodzenia uwzględnia się liczbę przepracowanych lat. Macierzyństwo powinno być dla kobiet korzystne, nie zaś przeciwnie.

Równie ważna jest edukacja, ponieważ może przyczyniać się do eliminowania stereotypów dotyczących płci i poprawy wynagrodzenia w przypadku mało płatnych stanowisk i posad, które pozostają nieobsadzone przez kobiety.

Państwa członkowskie muszą przeprowadzić spójną kampanię informacyjną w celu podniesienia wśród pracodawców i pracowników świadomości istniejących lub potencjalnych różnic w wynagrodzeniach na rynku pracy w UE. Równocześnie pracodawcy i pracownicy muszą być informowani o podstawowych środkach, które należy przyjąć, aby zapewnić stosowanie kar wobec pracodawców łamiących zasadę równości wynagrodzeń za taką samą pracę.

Wierzę, że dzięki zaleceniom Parlamentu Europejskiego zawartym w omawianym sprawozdaniu, którego gratuluję pani poseł Edit Bauer, Komisja Europejska we współpracy z Parlamentem Europejskim i państwami członkowskimi przygotuje przepisy, które istotnie zapewnią równe wynagrodzenia dla mężczyzn i kobiet.

Gabriela Crețu (PSE). – (RO) Szanowni koledzy! Omawiane sprawozdanie jest być może najważniejszym dokumentem, jaki przygotowaliśmy w kwestii różnic w wynagrodzeniach. W szczególności zawarte w nim zalecenia stanowią krok naprzód w kierunku rozpoczęcia wreszcie stosowania zasady równości wynagrodzeń za pracę o takiej samej wartości. Muszę pogratulować tym, którzy przyczynili się do powstania tego sprawozdania. Dotychczas praca była oceniana na podstawie tradycji i zdolności do negocjacji. Mówiąc o negocjacjach, myślę o zaangażowaniu znaczących związków zawodowych, które są w stanie zmusić rządy i pracodawców do zaakceptowania odpowiednich wynagrodzeń. Oba te kryteria stawiają kobiety w niekorzystnym położeniu.

Potrzebujemy niedyskryminującego systemu oceny pracy i nowego sposobu klasyfikacji zawodów. Wzywamy państwa członkowskie i Komisję, aby wreszcie podjęły działania zmierzające do przyjęcia specjalnych środków sprzyjających równouprawnieniu płci. Mamy nadzieję, że uczynią to publicznie, popierając pod koniec miesiąca w Paryżu klauzulę, która jest najkorzystniejszą dla kobiet klauzulą w Europie. Nie mamy

jednak żadnych złudzeń. Nawet jeżeli nowy system zostanie opracowany i wdrożony, będzie dotyczył jedynie płatnej pracy. Zwłaszcza kobiety nadal będą pracować w domu i w szarej strefie, bez różnic w wynagrodzeniu, ponieważ nawet nie otrzymują za to pieniędzy.

Věra Flasarová (GUE/NGL). – (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Uważam, że sprawozdanie pani poseł Bauer jest ogromnym sukcesem. Brak równości w wynagrodzeniach dla mężczyzn i kobiet jest jedną z najbardziej uporczywych form dyskryminacji kobiet. Jak powiedziała pani poseł Bauer, brakuje rzetelnych statystyk dotyczących miejsc pracy, zarówno na szczeblu krajowym, jak i na szczeblu UE. Sama poruszałam tę kwestię w wielu książkach i artykułach, które opublikowałam w ostatnich latach. Niższe wynagrodzenie dla kobiet wykonujących taką samą pracę i mających takie same kwalifikacje i taką samą wydajność znajduje niestety przyczynę w głęboko stereotypowym postrzeganiu tego, kto powinien być żywicielem rodziny.

Ten obowiązek tradycyjnie przypada mężczyznom i dotychczas wszystkie struktury zatrudnienia, w sektorze prywatnym i publicznym, tolerowały to w większym lub mniejszym stopniu. Istnieje głęboko zakorzenione przekonanie, że mężczyzna swoim wynagrodzeniem zapewnia byt nie tylko sobie, lecz również swojej rodzinie, natomiast wynagrodzenie kobiety jest jedynie swego rodzaju dodatkiem do rodzinnego budżetu.

Bez względu na to jak bardzo niewiarygodne może to się wydawać, ta iluzja jest tak ugruntowana, że nawet stosowanie równych praw w miejscu pracy nie może opierać się na kulturowym oświeceniu, lecz musi być niestety egzekwowane prawnie. Z tego względu zdecydowanie popieram pomysł, aby w art. 29 dyrektywy 2006/54 zawrzeć szczegółowe instrukcje stosowania zasady równouprawnienia.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Sprawozdanie pani poseł Bauer nie wymaga żadnych dodatkowych komentarzy z naszej strony, gdyż dokładnie wskazuje drogę, którą należy obrać, aby zlikwidować zjawisko, którego społeczeństwo powinno się wstydzić, a które tworzy odnawiający się cykl niesprawiedliwości, gdzie dzieci widzą matki wykonujące taką samą pracę jak ojcowie i otrzymujące mniejsze wynagrodzenie, a koleżanki z pracy widzą swoich kolegów pracujących tak samo jak one i zarabiających więcej.

Spółeczeństwo toleruje to zjawisko i powiela je, ponieważ kobiety powinny dysponować środkami prawnymi dającymi możliwość poprawy ich sytuacji w takim stopniu, jaki jest niezbędny i wtedy, kiedy to konieczne, zaś władze państwowe powinny wprowadzić odpowiednie środki uwzględniające okresy życia rodzinnego, okresy bezrobocia i okresy choroby oraz zapewniające uczciwe formy opodatkowania, które równoważyłyby kobietom nierówne wynagrodzenie za ich pracę, która nie powinna być oceniana jedynie pod względem czasu pracy, lecz również jej jakości oraz dodatkowych elementów, które kobiety wnoszą do swojej pracy.

Panie komisarzu! Ponawiam skierowany do pana przez pana posła Cappata apel o rewizję stanowiska Komisji w sporach, jakie niektóre państwa członkowskie toczyły w kwestii wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, oraz wobec kraju, który był zaangażowany w taki spór i został postawiony przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości. Te spory miały charakter korygujący dla wszystkich kobiet, bez względu na to, czy są matkami, a oczywiście dla matek uwzględnienie całego czasu jest jeszcze ważniejsze, zwłaszcza w takiej formie, za jaką pan się opowiada, co oznacza uwzględnienie całego cyklu życia przy obliczaniu stażu pracy.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). – (PL) Panie przewodniczący! Kobiety w Unii Europejskiej średnio zarabiają od 15 do 25% mniej niż mężczyźni. Ponadto system wynagrodzeń biorący pod uwagę wysługę lat przy obliczaniu wynagrodzenia jest niekorzystny dla kobiet, które muszą często ze względów rodzinnych przerywać karierę zawodową. Wychowywanie dzieci, zmiana zawodu czy zmniejszony czas pracy stawia kobiety w sytuacji trwałego strukturalnego opóźnienia. Koncepcja równego wynagrodzenia za pracę o jednakowej wartości nie może być spaczona stereotypowym podejściem do płci, ról społecznych, które do tej pory znacznie wpływały na wybór zawodu i wykształcenia, a urlop macierzyński i wychowawczy nie może być przyczyną dyskryminacji kobiet na rynku pracy.

Dyrektywa w sprawie wprowadzenia w życie zasady równości szans oraz równego traktowania kobiet i mężczyzn w dziedzinie zatrudnienia i pracy jest nieodzowną częścią dorobku prawnego Wspólnoty, którą państwa członkowskie powinny jak najszybciej implementować. Cel zniesienia różnic w wynagrodzeniach powinien zostać w trybie pilnym wprowadzony do wytycznych w sprawie zatrudnienia, a regularne audyty dotyczące wynagrodzeń oraz groźba sankcji powinny ukrócić wszelką dyskryminację, zwłaszcza pod względem płci.

Ria Oomen-Ruijten (PPE-DE). - (NL) Panie przewodniczący! Jestem wdzięczna pani poseł Bauer za doskonałe sprawozdanie. Trudno uwierzyć, że dyskutujemy dziś na temat, który znalazł się w porządku dziennym już w 1957 roku, kiedy to równe traktowanie kobiet i mężczyzn, równe wynagrodzenia dla kobiet i mężczyzn zostały zagwarantowane w traktatach. Europejskie uregulowania i przepisy istnieją od 30 lat. Istnieje plan działania Komisji Europejskiej na lata 2006-2010, a jednym z kluczowych celów, który również widnieje w strategii lizbońskiej, jest zmniejszenie różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn.

Pomimo tego różnice w wynagrodzeniach nie zmniejszają się. W ostatnią sobotę przeczytałam w „The Times”, że różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn w Wielkiej Brytanii wzrosły do poziomu 21,7% w sektorze prywatnym i do 13,8% w sektorze publicznym. Brakuje znaków świadczących o poprawie również w innych państwach członkowskich – mój kraj może tu być przykładem. Ze sprawozdania dotyczącego kwestii płci w Holandii, przedstawionego podczas Światowego Forum Gospodarczego, wynika, że zajmuje ona dopiero 88. pozycję na liście równych wynagrodzeń za taką samą pracę.

Potrzebne jest zatem działanie. W piątek ministrowie z Francji, Czech i Szwecji przyjęli plan działania. Jak dużo planów działania jeszcze potrzebujemy? W przedstawionej rezolucji pani poseł Bauer poczyniła wiele zaleceń. To doskonale, lecz w mojej opinii istnieją dwa priorytety. Po pierwsze musimy zapewnić stosowanie równego traktowania i o wiele surowsze kontrole w tym względzie – równe wynagrodzenia kobiet i mężczyzn, które są podstawą dla wszystkich naszych systemów ubezpieczeń społecznych. Po drugie – i naprawdę uważam, że należy na to zwrócić państwa uwagę – istnieje różnica w świadczeniach emerytalnych dla kobiet i mężczyzn. Społeczeństwo się starzeje, jeżeli zatem kobiety nie będą miały emerytur, będziemy mieli do czynienia z naprawdę poważną sytuacją. Na tym musimy skupić się w przyszłości.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). - (BG) Wyrażam zadowolenie z powodu dyskusji nad omawianym sprawozdaniem. Utrzymujący się brak równości w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn jest niedopuszczalny. Nie powinniśmy jednak ograniczać dyskusji do kwestii równości wynagrodzeń za taką samą pracę. Potrzebujemy szerszej perspektywy. Indywidualny charakter pracy stanowi podstawę każdej działalności, ważne jest zatem, aby znaleźć obiektywny sposób oceny jej wartości, przy użyciu jasnych zasad, kryteriów i wskaźników, które umożliwią większy obiektywizm i doprowadzą do eliminacji dyskryminacji dzięki precyzyjnym środkom legislacyjnym. Ważnym instrumentem jest ocena zawodów i stanowisk pod kątem ich wartości. Niski status finansowy niektórych zajęć sprawia, że stają się one nieatrakcyjne dla mężczyzn, którzy ich unikają, zaś kobiety je podejmują. Poprawa tej sytuacji miałaby korzystny wpływ na poprawę ekonomicznej niezależności kobiet. Niski status finansowy na przykład usług świadczonych przez pielęgniarki lub nauczycieli jest nie do przyjęcia, ponieważ w ogóle nie odpowiada ich znaczeniu dla rozwoju społeczeństwa. To obszar, w którym Komisja i państwa członkowskie również mają swoje obowiązki.

Romana Jordan Cizelj (PPE-DE). - (SL) Panie i panowie! Na początek chciałabym powiedzieć, że uważam za niedopuszczalne to, że kobiety zarabiają średnio o 15% mniej niż mężczyźni, a w sektorze prywatnym ta różnica przekracza poziom 25%. W odniesieniu do tego chciałabym podkreślić, że w moim kraju, Słowenii, kobiety nie pozostają w tyle za mężczyznami pod względem wykształcenia; muszą zatem zostać podjęte odpowiednie działania. Wiele osób prawdopodobnie zastanawia się, dlaczego należy podjąć działania na szczeblu europejskim, a nie można pozostawić rozwiązania tego problemu państwom członkowskim. Jedną z przyczyn jest taka, że zmniejszenie tych różnic zabiera zbyt dużo czasu, a druga, że w większości państw członkowskich w politykę angażuje się zbyt mało kobiet, aby zwrócono należytą uwagę na problemy związane z kwestiami płci.

Jedynie niewiele z tych kobiet zajmuje taką pozycję, z której może podkreślić swoje problemy w wiarygodny sposób – w tak szczególnej instytucji, jaką jest parlament lub rząd, kobiety stanowią tylko 30% wszystkich członków. A jest wiele krajów europejskich, w których liczba kobiet w polityce nie osiąga poziomu 30%. Średnia proporcja kobiet w rządach państw członkowskich i w ich parlamentach jest mniejsza niż 30%. W Parlamencie Europejskim jesteśmy reprezentowane w 31%, co daje poziom niewiele większy niż masa krytyczna, której potrzebujemy, aby skutecznie podkreślać problemy dotyczące kwestii płci. Dlatego musimy to robić w tym miejscu.

Inne pytanie, które sobie zadałam, brzmi, czy proponowane środki są zbyt rewolucyjne i czy są sprzeczne z zasadą pomocniczości. W tej kwestii zgadzam się ze sprawozdawczynią, kiedy mówi, że przepisy nie są dostatecznie skuteczne i należy je poprawić. Nasze propozycje muszą być odważne i muszą wyrażać aktualną pozycję wyjściową dla kształtowania realnej polityki. Popieram propozycję pani poseł, zgodnie z którą Komisja powinna przygotować nowy wniosek legislacyjny dotyczący istniejących przepisów w obszarze równości wynagrodzeń dla kobiet i mężczyzn najpóźniej do 31 grudnia następnego roku i gratuluję jej dobrze przygotowanego sprawozdania.

Iratxe García Pérez (PSE). – (ES) Panie przewodniczący! Dwa miesiące temu w tej Izbie dyskutowaliśmy nad rocznym sprawozdaniem w sprawie równouprawnienia kobiet i mężczyzn. Jeden z najbardziej niepokojących aspektów podkreślonych w tamtej debacie jest teraz tematem dzisiejszej debaty: chodzi o różnicę w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn.

To niepokojące, że od 2003 roku nie udało nam się ograniczyć 15-procentowej różnicy w wynagrodzeniach. Oznacza to, że kobiety muszą pracować 52 dni w roku dłużej niż mężczyźni, aby otrzymać takie samo wynagrodzenie.

Taka sytuacja jest absolutnie nie do przyjęcia w Unii Europejskiej, dlatego też musimy bez cienia wątpliwości przyjąć zarówno surowsze przepisy, jak i precyzyjniejsze porozumienia z pracownikami, aby spróbować wyeliminować wspomnianą różnicę.

Niemniej jednak niedługo będziemy musieli rozpatrzyć inną wątpliwą kwestię w tym względzie. W przyszłym miesiącu będziemy dyskutować o dyrektywie w sprawie czasu pracy, co również może okazać się niepokojącym czynnikiem, jeżeli chodzi o godzenie przez kobiety życia rodzinnego z pracą. Niewątpliwie to bardzo delikatna kwestia w obszarze pracy. Tu również tkwimy w zawieszaniu.

Rumiana Jeleva (PPE-DE). – (BG) Moje gratulacje dla pani poseł Edit Bauer za doskonałą pracę nad zaleceniami dotyczącymi równości wynagrodzeń dla kobiet i mężczyzn. Wiem, że przygotowanie dokumentu, który w takim stopniu uwzględnia rzeczywistą sytuację, kosztowało ją wiele wysiłku, i mam nadzieję, że zalecenia zawarte w sprawozdaniu zostaną wykorzystane w praktyce.

W moim kraju, Bułgarii, różnice w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn wynoszą od 25% do 30%, i chociaż ogólny obraz w Unii Europejskiej, gdzie różnica ta jest mniejsza, przedstawia się lepiej, pozostaje faktem, że kobiety są opłacane gorzej niż mężczyźni. Dlaczego? Jednym z czynników jest struktura wynagrodzeń w niektórych zawodach z wysoką proporcją pracowników płci żeńskiej. Inna przyczyna leży w tym, że nikt nie poczuwa się do odpowiedzialności za taką sytuację, a zatem nikt nie czuje się zobowiązany, aby ją rozwiązać. Obecne głęboko zakorzenione stereotypy i uprzedzenia dotyczące dystrybucji pracy między przedstawicielami różnych płci nie tylko utrudniają rozwiązanie problemów, lecz często są wykorzystywane jako wymówka, aby je ignorować.

Co możemy zrobić w tej sytuacji? Po pierwsze, jak stwierdzono w sprawozdaniu, obowiązkowy warunek jest taki, że państwa członkowskie muszą dostosować się do obecnych przepisów. W polityce państwowej musi się znaleźć miejsce na wdrażanie równych praw i równości wynagrodzeń. Po drugie przejrzystość w ocenie pracy i wyznaczaniu stawek wynagrodzenia musi stać się nie formalnym, lecz integralnym aspektem pracy w przedsiębiorstwach. I wreszcie zachęcanie do dialogu wewnętrznego i dobrej komunikacji między kierownictwem a pracownikami, zwłaszcza w małych przedsiębiorstwach, musi stać się częścią zupełnie nowej kultury w poszczególnych społeczeństwach europejskich i w całej Europie.

Chciałabym raz jeszcze pogratulować pani poseł Bauer umiejętnej prezentacji problemów i rozwiązania, które zaproponowała. Dziękuję za uwagę.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować za tę debatę. Chciałabym poruszyć jedną kwestię, którą być może Komisja mogłaby się zająć. Mówimy o równości wynagrodzenia za taką samą pracę i wszyscy chcemy, żeby tak było. Jaka jest opinia Komisji o obecnej sytuacji w sektorze zatrudnienia? Obawiam się, że w związku z utratą tak wielu miejsc pracy w krajach Unii Europejskiej sytuacja mogła raczej ulec pogorszeniu niż poprawić się, ponieważ ludzie chcą zarabiać pieniądze, nawet mniejsze, niż naprawdę zasługują. Chciałabym usłyszeć, co o tym myśli Komisja.

Chciałabym podnieść kwestię dyskryminacji kobiet i mężczyzn, która z pewnością ma miejsce: chodzi o pracowników sektora publicznego w porównaniu z pracownikami sektora prywatnego, gdzie warunki bardzo się różnią. Pracownicy otrzymują różne świadczenia emerytalne i socjalne, a niekiedy nierówności nie dotyczą wyłącznie płci – chociaż doceniam to, że omawiane sprawozdanie dotyczy płci – a moja obawa wiąże się z tym, że w obecnej sytuacji problem może się raczej pogłębić, niż zmniejszyć.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Między wynagrodzeniami kobiet a wynagrodzeniami mężczyzn za taką samą pracę istnieje 15% różnica. W przypadku kobiet na stanowiskach kierowniczych różnica ta osiąga poziom 20%, a nawet 30% w przypadku kierowników MŚP.

Jedynie 28% badaczy płci żeńskiej w przemyśle i tylko 34% kobiet w przemyśle ma więcej niż jedno dziecko.

Panie komisarzu! Kiedy kobiety są na urlopie macierzyńskim, średnia roczna stawka stosowana do obliczania świadczeń w tym okresie wiąże się ze stratą finansową, pomimo jego znaczenia dla dobrobytu społecznego. Matki nie mogą być penalizowane za rodzenie dzieci i opiekowanie się nimi przez pierwsze lata życia.

Uważam również, że świadczenia macierzyńskie muszą być wypłacane nie tylko tym matkom, które pracowały przez ostatnich 12 miesięcy. Dzieci nie ponoszą odpowiedzialności za to, czy ich matki pracowały przez ten okres, czy nie. Sądzę przede wszystkim, że nie może być dyskryminacji w kwestii praw dziecka od urodzenia.

Danutė Budreikaitė (ALDE). - (LT) Mogę jedynie powtórzyć, że już w 1974 roku przyjęto dokumenty zobowiązujące państwa członkowskie do wypłacania kobietom i mężczyznom takiego samego wynagrodzenia za taką samą pracę. Jednak, chociaż upłynęło ponad trzydzieści lat, sytuacja nie uległa zmianie. Ponadto w moim kraju, Litwie, rozpoczęła się reforma emerytalna. Część środków wpłacanych przez pracowników na państwowe ubezpieczenie emerytalne zostanie przeniesiona do prywatnego funduszu emerytalnego. W ciągu kilku lat stało się jasne, że aby otrzymać równą kwotę emerytury z funduszu, kobiety muszą płacić składki wyższe o 35% niż mężczyźni, ponieważ żyją dłużej. Ponadto opuszczenie funduszu jest jak wyjście z niewoli, jest niemożliwe – już to samo w sobie stanowi naruszenie praw człowieka i swobody wyboru. Oprócz Litwy również Bułgaria stosuje ten sam system, oparty na płci.

Zwracam się do Komisji, aby po zbadaniu takich przypadków podjęła inicjatywę i zaproponowała odpowiednie decyzje.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Fakt, że kobiety w Unii Europejskiej muszą pracować prawie dwa miesiące dłużej, aby zarobić tyle samo co mężczyźni, jest bardziej niż alarmujący. Chociaż Europa umiera, wszystko, co możemy tutaj zrobić, to stwierdzić, że dyskryminacja kobiet i rodzin z dziećmi utrzymuje się na poziomie 25%, pomimo że kobiety prześcignęły mężczyzn w poziomie wykształcenia w stosunku 60:40. Pani poseł Bauer odnotowała, że w tak zwanych męskich zawodach praca kobiet jest rutynowo niedoszacowana bez obiektywnego powodu. Jednakże jeżeli powodem jest brak lat pracy, które kobiety poświęcają na opiekę nad rodziną, musimy zająć się sprawą poważnie. Rodzina nie może być obciążeniem.

Pani poseł Bauer powoduje tu pozytywne zamieszanie, a jej argumenty za rozpoczęciem przeglądu antydyskryminacyjnych przepisów są przekonujące. Ja również popieram propozycję, aby dostęp do zamówień publicznych i projektów finansowanych z funduszy UE był uwarunkowany zdolnością danego przedsiębiorstwa do udowodnienia tego, że posiada ono niedyskryminującą politykę płacową. Uważam, że w ten sposób można zmienić stereotypy pracodawców związane z płcią, zwłaszcza w sektorze prywatnym. Chciałabym podziękować sprawozdawczyni za bardzo profesjonalne sprawozdanie.

Bogusław Liberadzki (PSE). - (PL) Panie przewodniczący! Omawiamy ważny temat, charakterystyczne jest, że były tylko dwa głosy męskie w tej sprawie. W przypadku pana posła Blooma głos męski brzmiał tak męsko, że praktycznie trudno się z nim zgodzić.

Natomiast rozważamy bardzo ważny raport. Rozważamy raport, gdzie wiemy, że praca jest dużą wartością, praca musi być godnie opłacana i to godne opłacanie powinno być różnicowane w oparciu o takie kryteria, jak rodzaj wykonywanej pracy, wydajność, zdolność do wytworzenia wartości dodanej, a nie według kryterium płci. Ale następują przemiany także w krajach członkowskich. Niech mi wolno będzie wspomnieć chociażby mój kraj, gdzie od niedawna, bardzo niedawna, w ramach równouprawnienia mamy także możliwość przyznania urlopu macierzyńskiego ojcu, czyli zbliżamy się, jesteśmy na dobrej drodze.

Ewa Tomaszewska (UEN). - (PL) Panie przewodniczący! Kobiety nie uzyskują tego samego wynagrodzenia za tę samą pracę. Jednakże ich wynagrodzenie bywa niższe także ze względu na pracę w nisko wynagradzanych sektorach i nietrwałe, niższej jakości formy zatrudnienia. Skutkiem nierówności w wynagrodzeniach jest także nierówność w świadczeniach socjalnych, przede wszystkim dotyczy to emerytur. Z jednej strony niższe płace na tych samych stanowiskach, z drugiej - krótszy okres zatrudnienia wynikający z obowiązków macierzyńskich są przyczyną ubóstwa kobiet w wieku emerytalnym. Dlatego nierówność w sferze wynagrodzeń uderza w kobiety podwójnie.

Warto zwrócić uwagę, że prawo zwykle zakazuje dyskryminacji, a praktyka wskazuje na kontynuację dyskryminacji. Podstawową kwestią jest więc egzekwowanie prawa.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). - (PL) Panie przewodniczący! Nie ma żadnych podstaw, aby dyskryminować kobiety w tym aspekcie, nie ma co dyskutować. Trzy krótkie kwestie: na gruncie ekonomicznym to płaca

ma być odpowiednikiem efektów pracy na zasadzie zasługi, nie ważne kto tę pracę wykonuje. Druga sprawa: Europa się starzeje, czy chcemy czy nie chcemy. Może winno rozpatrzyć się bonus dla kobiet, które wykonują taką samą pracę jak mężczyźni, a jednocześnie to one decydują o rodzeniu dzieci i głównie one je wychowują zabezpieczając ciągłość populacji. Trzecia sprawa: dobrym przykładem w tej materii są środowiska akademickie, takie przynajmniej, które ja znam, gdzie dane szanse są jednakowe, a płace uzależnione są po prostu od efektów. Może warto ten model wykorzystać w innych sektorach.

Andrzej Jan Szejna (PSE). – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym się przyłączyć do tych męskich głosów, których było niestety tak mało podczas dzisiejszej debaty, które uznają, że publiczna debata i umiejscowienie w agendzie politycznej tak ważnego tematu, jakim jest wynagrodzenie i równe wynagrodzenie kobiet i mężczyzn jest jedną z najważniejszych spraw zagwarantowanych i praw zagwarantowanych w prawodawstwie krajowym i europejskim.

Mogę powiedzieć, że tak jak każdy nie zgadzam się z tym, aby wysokość wynagrodzenia była uzależniona od płci. Może być uzależniona od wykształcenia, doświadczenia, ale na pewno nie od płci. Mam wrażenie, że prawodawstwo krajowe i prawodawstwo unijne w tym zakresie jest dość bogate, można powiedzieć niejednokrotnie dobre, ale martwi mnie, że nie jest ono egzekwowane, nie jest egzekwowane z powodu braku tradycji. Europejski Trybunał Sprawiedliwości potwierdzał wielokrotnie, że nie jest egzekwowane. Nie chodzi więc tylko o to, aby tworzyć więcej prawa, ale aby prawo było przestrzegane.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Różnice w wynagrodzeniach, o których tutaj mowa, są tym bardziej niezrozumiałe, że we wszystkich państwach członkowskich młode kobiety są lepiej wykształcone niż mężczyźni i stanowią większość osób posiadających dyplom ukończenia szkoły wyższej.

Chciałabym jednak podkreślić, że od 1975 roku, a szczególnie od roku 2006 posiadamy solidną podstawę prawodawczą, która w latach 1975-1980 pozwoliła mi zachęcić w moim kraju dyskryminowane kobiety do wszczęcia procesów przeciwko ich pracodawcom, zwłaszcza w sektorze publicznym. Setki milionów dawnych franków luksemburskich zostały wypłacone wstecz.

Należy zatem najpierw posługiwać się dobrymi obecnymi przepisami, ewentualnie je usprawniając zgodnie z doskonałymi zaleceniami naszej sprawozdawczynie.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Chciałbym podziękować za debatę poruszającą problem, którego zaistnienie jest po prostu nie do przyjęcia. Nie ma rzeczywistych ani dających się obronić powodów, dla których miałyby trwać sytuacja, w której kobiety wciąż średnio zarabiają mniej niż mężczyźni. Wskazali państwo podczas debaty na bardzo szeroki wachlarz podejść i bardzo szeroki wachlarz kwestii, które są powiązane z różnicami w wynagrodzeniach. Myślę, że z debaty jasno wynikało, z jak bardzo kompleksową kwestią mamy do czynienia.

Pragnę oświadczyć, że kwestia ta znajduje się w europejskiej agendzie politycznej, ponieważ Komisja właśnie zajęła się nią w wielu swoich dokumentach, również w związku z tym, że przygotowuje specjalny potencjalny przegląd obecnych przepisów, jak i oczywiście dlatego, że Parlament zajął się tym tematem dzięki sprawozdaniu pani poseł Bauer, za które raz jeszcze chciałbym wyrazić moje uznanie. Jednak stało się tak również dzięki temu, że w Lille trojka następujących po sobie prezydentów nie tylko zapowiedziała, lecz faktycznie przyjęła plan wprowadzający tę kwestię do agendy trzech kolejnych prezydentów, czyli Francji, Czech i Szwecji.

Panie i panowie! Chciałbym również powiedzieć, że podczas debaty w Lille, oprócz planu działania, przedstawiono szereg konkretnych działań podejmowanych przez poszczególne państwa członkowskie w tej dziedzinie, przy czym muszę powiedzieć, że niektóre z nich były bardzo radykalne i – w mojej opinii – mogą przynieść wyniki.

Panie i panowie! Raz jeszcze pragnę podziękować państwu za możliwość zabrania głosu i za debatę. Chciałbym powiedzieć, że Komisja jest w pełni przygotowana do współpracy z Parlamentem w tej kwestii, tak aby doprowadzić do stopniowego wyeliminowania tego niesprawiedliwego i niedającego się utrzymać stanu rzeczy.

Edit Bauer, sprawozdawczynie. – (SK) Panie i panowie! Chciałabym podziękować za bardzo interesującą debatę. Pozwolę sobie przedstawić kilka uwag. Po pierwsze, same przepisy nie rozwiążą problemu. Jak już powiedziano, istnieje wiele powodów do przyjęcia przepisów, lecz oczywiście niektórych problemów gospodarczych nie można rozwiązać za ich pomocą.

Zgadzam się również, że poza wszelką wątpliwością powinniśmy lepiej wykorzystać istniejące przepisy. Ich długa historia jasno sugeruje jednak, że w obecnej formie nie są bardzo skuteczne. Nie dysponujemy innymi instrumentami niż prawodawstwo. Oznacza to, że nasze zadanie polega na zapewnieniu, by istniejące przepisy przyczyniły się do rozwiązania tego długotrwałego problemu w taki sposób, aby rynek pracy stał się sprawiedliwszym miejscem.

Podsumowując, chciałabym przedstawić jedną końcową uwagę. Wiele koleżanek i kolegów posłów podkreśliło, że utrzymywanie się takich różnic jest niedopuszczalne z perspektywy równouprawnienia. Chciałabym jednak podkreślić inny punkt widzenia, inny aspekt tej sprawy, a mianowicie wymogi mające zastosowanie do konkurencji gospodarczej, ponieważ równość wynagrodzeń za taką samą pracę jest gwarantowana w traktacie rzymskim jako wymóg uczciwej konkurencji gospodarczej. Sądzę, że taką odpowiedź należy udzielić tym kolegom, którzy podkreślają, że rynek pracy podlega innym wymogom.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się we wtorek 18 listopada 2008 r.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie. – Ramy prawne UE dotyczące równości wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet są szerokie. Problem leży w egzekwowaniu przepisów.

Panuje zgoda co do tego, że dyskryminacja w zakresie wynagrodzeń ze względu na płeć jest ograniczana za pomocą istniejących przepisów. Problem stanowi nadal pośrednia dyskryminacja. Wynika to przede wszystkim z segregacji gospodarczej, a w takich przypadkach istniejące uregulowania mają ograniczone zastosowanie. Ocena ram prawnych pokazuje niektóre różnice w przepisach dotyczących różnic w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn.

Chociaż przepisy operacyjne sensu stricto mają taki sam zakres, między istniejącymi dyrektywami występują podstawowe różnice:

- a) w 1975 roku różnice w wynagrodzeniach były uznawane za kwestię związaną z konkurencją gospodarczą, „integralną część ustanowienia i funkcjonowania wspólnego rynku”, natomiast
- b) dyrektywa z 2006 roku opiera się na zasadzie „równego traktowania i równych szans”.

Z danych wynika, że różnica w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn utrzymuje się. Zgodnie z ostatnimi danymi różnica w wynagrodzeniu brutto za godzinę wynosi 15%. W sektorze prywatnym jest ona jeszcze większa i osiąga poziom 25%.

Różnicę w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn zazwyczaj tłumaczy się różnicami o charakterze indywidualnym, takimi jak wiek, wykształcenie i doświadczenie. Dowody wskazują jednak, że tego rodzaju różnice odgrywają stosunkowo niewielką rolę w utrzymywaniu się różnic w wynagrodzeniach.

Petru Filip (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Zasada równości szans i równego traktowania mężczyzn i kobiet jest tematem mającym szczególne konotacje w krajach Europy Wschodniej, które niedawno stały się nowymi członkami. Wskaźniki stosowane w przypadku osiągnięć zawodowych zasadniczo nadal odnoszą się przede wszystkim do mężczyzn. Takiego punktu widzenia nie można łatwo zmienić w dawnym obszarze komunistycznym, gdyż jest on wynikiem propagandowych wysiłków reżimu, w którym w świadomości zbiorowej przyjęty został całkowicie sztuczny model równości. Brak spójności z prymitywną równością propagowaną przez propagandę reżimów komunistycznych doprowadził do podważenia obecnych działań na rzecz promowania równego traktowania kobiet i mężczyzn.

Na podstawie tych przesłanek uważam, że każda podejmowana obecnie próba propagowania zasady równouprawnienia płci musi skupiać się na szerszym aspekcie edukacyjnym i oferować obywatelom Wspólnoty realistyczne systemowe modele niedyskryminującego traktowania. Aby wdrożyć tę zasadę w całej Wspólnocie, instytucje europejskie powinny zaproponować ustanowienie europejskiego dnia równości wynagrodzeń.

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. – (HU) To nie przypadek, że jednym z głównych elementów planu działania na lata 2006-2010 w dziedzinie równouprawnienia mężczyzn i kobiet jest eliminacja różnic w wynagrodzeniu ze względu na płeć. Problem różnic w wynagrodzeniu kobiet i mężczyzn wykracza poza fundamentalną zasadę równości wynagrodzenia za taką samą pracę. Różnice w wynagrodzeniach odzwierciedlają poważne

nierówności, które można dostrzec na rynku pracy i które najbardziej dotyczą kobiety. To oznacza poważny deficyt demokracji w Europie.

Rozwiązanie problemu wymaga kompleksowych uzgodnień, których nie można poczynić bez politycznej determinacji. Istniejące przepisy należy udoskonalić, a ich praktyczne stosowanie musi być propagowane i monitorowane.

Prawdziwa zasada równych szans może znaleźć praktyczne zastosowanie tylko wtedy, gdy państwa członkowskie wykażą decydującą wolę polityczną i podejmą konstruktywne kroki w kierunku zniesienia różnic w wynagrodzeniach ze względu na płeć. Jest nie do przyjęcia, że wiele państw członkowskich wciąż nie poświęciło specjalnej uwagi kwestii różnic w wynagrodzeniach ze względu na płeć ani w debatach publicznych, ani w programach politycznych.

Niezbędne jest również rozpoczęcie debaty społecznej i organizowanie kampanii edukacyjnych. Wzywam do przygotowania pakietu środków politycznych, mających zaradzić temu problemowi, który to pakiet w każdym przypadku musi uwzględniać różnice krajowe oraz wypróbowane i prawdziwe praktyki.

Potrzebujemy precyzyjniejszych i bardziej szczegółowych danych statystycznych, aby ustalić prawdziwy stan rzeczy i ściśle monitorować bieg wypadków. Należy zbadać powody różnic w wynagrodzeniach, a zdobyte informacje wykorzystać do naświetlenia problemu dyskryminacji i zapobiegania jej w przyszłości.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – Chciałabym pogratulować pani poseł Bauer rzetelnej pracy nad istotnymi zaleceniami dla Komisji Europejskiej, które dotyczą stosowania zasady równości wynagrodzeń. Różnice w wynagrodzeniach mają poważny wpływ na status kobiet w życiu społecznym i gospodarczym, a ponadto stanowią przeszkodę w równej niezależności gospodarczej.

Jest wiele obszarów w Europie, w których kobiety doświadczają różnic w wynagrodzeniu wyłącznie ze względu na płeć. Kobiety otrzymują inne wynagrodzenie za godzinę w nowych i starych państwach członkowskich. Różnice można dostrzec w podziale dochodów między kobietami a mężczyznami: 20 procent kobiet w porównaniu z 40 procentami mężczyzn w Europie ma podobny podział dochodów w najwyższym przedziale płac. Innym jaskrawym przykładem braku równości jest sektorowa segregacja ze względu na płeć, jako że połowa stanowisk w trzech sektorach jest zdominowana przez mężczyzn.

Wreszcie nadmierna reprezentacja kobiet – 30 procent – w zajęciach w niepełnym wymiarze czasu pracy negatywnie wpływa na świadczenia na rynku pracy. Te dane są jeszcze gorsze w odniesieniu do kobiet o określonym pochodzeniu etnicznym, na przykład kobiet romskich. Chociaż ramy prawne UE dotyczące równości wynagrodzeń są bardzo szerokie, kobiety w Unii Europejskiej nadal otrzymują niższe wynagrodzenie niż mężczyźni – nawet te z podobnymi umiejętnościami i podobnym poziomem wykształcenia – co dowodzi, że poprawa przepisów poprzez zwiększenie ich skuteczności jest głównym celem, jaki należy osiągnąć.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – Różnice w wynagrodzeniach dla kobiet i mężczyzn są w UE alarmująco wysokie. Podjęto kilka inicjatyw, aby je obniżyć, lecz tempo, w jakim różnica ta maleje, jest zdecydowanie za wolne. Parlament wielokrotnie zwracał się do Komisji o podjęcie inicjatyw. W sprawozdaniu dotyczącym różnic w wynagrodzeniach mężczyzn i kobiet przedstawiono wiele konkretnych sposobów rozwiązania problemu przez UE.

Ważne jest, aby precyzyjniej i bardziej szczegółowo zdefiniować pojęcia „różnic w wysokości świadczeń emerytalnych”, „bezpośredniej dyskryminacji w zakresie wynagrodzenia” i „pośredniej dyskryminacji w zakresie wynagrodzenia”, abyśmy mieli lepsze narzędzia do eliminowania różnic w wynagrodzeniach dla mężczyzn i kobiet.

Obecnie brakuje dokładnych danych statystycznych, których potrzebujemy do oceny sytuacji. Państwa członkowskie i Komisja powinny poprawić statystyki, lecz dotyczy to również prywatnych przedsiębiorstw. Na przedsiębiorstwa należy nałożyć obowiązek przeprowadzania regularnych audytów płacowych i upubliczniania ich wyników.

Innym sposobem, w jaki możemy pomóc w rozwiązaniu tego problemu, jest wprowadzenie specjalnego odniesienia do dyskryminacji w zakresie wynagrodzeń w art. 26 (zapobieganie dyskryminacji) dyrektywy 2006/54/WE.

To po prostu niedopuszczalne, że kobiety w UE zarabiają średnio o 15% mniej niż mężczyźni. Jako organ kierowniczy musimy zrobić coś, aby naprawić tę niesprawiedliwość.

23. Ogólne warunki dotyczące podatku akcyzowego (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest sprawozdanie sporządzone przez Astrid Lulling w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie ogólnych warunków dotyczących podatku akcyzowego (COM(2008)0078 – C6-0099/2008 – 2008/0051(CNS)) (A6-0417/2008).

Astrid Lulling, sprawozdawczyni. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przedmiotowy wniosek dotyczący dyrektywy, który ma zastąpić dyrektywę z 1992 roku, ma na celu przede wszystkim wprowadzenie w dniu 1 kwietnia 2009 roku zgodnego z prawodawstwem elektronicznego nadzoru nad przepływem towarów obłożonych podatkiem akcyzowym, czyli słynnego systemu kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych.

Dlatego też jest to środek techniczny, ale równocześnie krok w kierunku ograniczenia biurokracji i oszustw oraz zapewnienia większej szybkości działania.

Oprócz kilku złożonych przeze mnie i następnie przyjętych poprawek, które miały na celu zagwarantowanie większej spójności funkcjonowania tego nowego systemu, jesteśmy zgodni co do tego wątku wniosku Komisji Europejskiej.

W swojej opinii Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii uczyniła sprawozdanie Komisji Gospodarczej i Monetarnej znacznie bardziej kłopotliwym poprzez powielenie wielkiej liczby poprawek wynegocjowanych w Radzie. W istocie, jeśli chodzi o nas, krok ten nie prowadzi do żadnych istotnych osiągnięć.

Debata polityczna dotyczy innych obszarów. Dotyczy ona warunków przepływu i opodatkowania towarów obłożonych podatkiem akcyzowym, a w szczególności alkoholu i tytoniu nabywanego przez prywatnych konsumentów. Przynajmniej raz Komisja Europejska wykazała się mądrością i przedłożyła tekst oparty na najnowszym orzecznictwie, a mianowicie na orzecznictwie, które zezwala Europejczykom na przewożenie towarów podlegających akcyzie zakupionych w państwie członkowskim innym niż państwo ich zamieszkania bez ograniczeń ilościowych, pod warunkiem, że towary te zakupione zostały do celów prywatnych.

Mój wniosek i moje stanowisko jako sprawozdawczyni są jednoznaczne: w pełni popieram przedmiotowy tekst Komisji – jest on wyraźny, precyzyjny i sformułowany w oparciu o zasady rządzące rynkiem wewnętrznym. Jednak niektórzy z moich kolegów posłów, a w szczególności socjaliści i liberałowie, czuli się zobowiązani, aby zgłosić poprawki, które przywróciłyby granice podatkowe sprzed 1992 roku poprzez ponowne wprowadzenie limitów ilościowych.

W rzeczywistości, limity ilościowe w teorii oznaczają ograniczenia ilościowe w praktyce. Z powodu nieobecności oraz wykorzystania braku wiedzy u niektórych kolegów posłów, uzyskały one w komisji większość głosów. Moja grupa polityczna podjęła jednogłośnie decyzję, aby zgłosić poprawki mające na celu przywrócenie początkowych propozycji Komisji Europejskiej. Jest to z naszej strony godziwe posunięcie. Nie chcemy powrotu do granic i do takich praktyk, jakie miały miejsce przed wprowadzeniem wspólnego rynku.

Przeciwnie, chcemy rozwiązań dostosowanych do naszych czasów, także w odniesieniu do handlu elektronicznego. Nasze przesłanie do Rady musi być wyraźne: nie proponujemy naszym współobywatelom ponownego roztrząsania *acquis communautaire*.

Tym, co wydaje się równie niezrozumiałe, jest stanowisko niektórych socjalistów i liberałów, którzy pragną pozbyć się ostatnich istniejących sklepów bezcłowych na granicach lądowych Unii Europejskiej. Niestety, Komisja również tego chce, mimo iż sklepy te w żaden sposób nie szkodzą jednolitemu rynkowi. Ich zamknięcie doprowadzi jednak do utraty tysięcy miejsc pracy, zwłaszcza w regionach przy granicach Grecji. Naprawdę wybraliśmy sobie dobry moment na to, by proponować coś takiego!

Może być jednak jeszcze gorzej. Większość, jaka utworzyła się wówczas w Komisji Gospodarczej i Monetarnej odrzuciła nawet moją poprawkę, która miała na celu utrzymanie możliwości zakupów bezcłowych dla podróżnych, których celem podróży jest kraj trzeci, tak, aby uwzględnić sytuację dotyczącą lotów z przesiadką.

Dlatego jeżeli lecę do Singapuru z Luksemburga przez Frankfurt lub Paryż, to nie mogę zrobić zakupów bezcłowych na lotnisku, na którym zaczynam podróż? Muszę powiedzieć, panie przewodniczący, że jest to raczej przygnębiające; powiem też, że mam sześć minut, ale nie wykorzystam wszystkich. Ufam teraz w zdrowy rozsądek większości naszych kolegów posłów – szkoda, że nie ma ich tutaj – że przyjmą oni takie

rozwiązanie, które będzie zarówno w interesie konsumentów, jak i nie doprowadzi do ponownego wynalezienia nowego podatku i biurokratycznych barier.

Ci, którzy jutro zagłosują przeciw naszym rozsądnym wnioskom, będą mieć trudności z wyjaśnieniem tego kroku wstecz naszym współpracownikom. Mogą oni liczyć na mnie i na moich kolegów, że opowiemy się przeciw ich wstecznym poglądom.

PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

László Kovács, *komisarz*. – Panie przewodniczący! W pierwszym rzędzie pozwolę sobie podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Lulling i komisji ECON za sprawozdanie i za szybkie zajęcie się przedmiotowym wnioskiem, który dostarcza podstaw prawnych dla komputeryzacji procedur akcyzowych począwszy od kwietnia 2010 roku.

Zarówno państwa członkowskie, jak i Komisja zainwestowały wiele w system kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych (EMCS). Ma on zastąpić obecny oparty na dokumentach papierowych system monitoringu przemieszczania nowym – skomputeryzowanym.

Szersze wykorzystanie sieci transeuropejskich do komunikacji pomiędzy handlowcami a organami podatku akcyzowego oraz pomiędzy samymi organami podatku akcyzowego skróci czas potrzebny do uiszczenia zobowiązania podatkowego za przemieszczanie artykułów akcyzowych.

Organy podatku akcyzowego otrzymają dzięki temu podstawowe narzędzie na rzecz skutecznego zwalczania oszustw, jak również ochrony legalnego handlu. Równocześnie wpłynie to na poprawę usług względem podatników, którzy skorzystają z większej pewności prawnej oraz z wymiany informacji w czasie rzeczywistym ze swoimi organami podatkowymi.

Oprócz tych nowych przepisów, dzięki projektowanej dyrektywie dokonana zostanie całkowita zmiana kształtu i aktualizacja starej horyzontalnej dyrektywy akcyzowej z 1992 roku. Doprowadzi to do uproszczenia i unowocześnienia procedur akcyzowych, co będzie miało na celu ograniczenie zobowiązań akcyzowych dla handlowców, a w szczególności dla handlowców prowadzących działalność transgraniczną, bez uszczerbku dla kontroli akcyzowych.

Jest jasne, że skoro Komisja przedłożyła projekt nowych i aktualnych ram prawnych dla podatku akcyzowego, to zawarte w tym prawodawstwie niektóre kwestie o bardziej politycznym charakterze wymagają ponownego omówienia.

Dotyczy to kwestii położonych na lądzie sklepów wolnocłowych, sytuacji tranzytowych portów lotniczych i utrzymania zalecanych poziomów w celu rozróżnienia komercyjnych przemieszczeń towarów akcyzowych od przemieszczeń towarów akcyzowych do użytku osobistego.

Wiele wnioskowanych przez Parlament poprawek jest już zgodnych z tekstem kierunku ogólnego uzgodnionym w trakcie spotkania ECOFIN w dniu 4 listopada 2008 roku lub zmierza w tym samym kierunku. Są one również do przyjęcia dla Komisji.

Dlatego też ufam, że wniosek będzie mógł zostać wkrótce przyjęty i że uruchomienie EMCS o czasie jest zapewnione.

Manuel António dos Santos, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii*. – (PT) Dwie pierwsze minuty mojego wystąpienia poświęcę na krótką charakterystykę głównych zasad dotyczących mojej opinii, która została przyjęta jednogłośnie w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.

Zasady te są następujące: zwiększenie wydajności produkcji i dystrybucji towarów i usług, głównie poprzez ograniczenie biurokracji; ulepszenie istniejących reguł i dostosowanie ich do obecnych warunków, a zwłaszcza uproszczenie opierających się na ryzyku procedur monitorowania dla administracji szczebla krajowego; uproszczenie procedur i zwiększenie przejrzystości w wewnątrzwspólnotowym handlu poprzez zwiększenie pewności prawnej i uczciwe zasady; i na koniec – system pobierania i zwrotów opłat celnych nie powinien być źródłem dyskryminacyjnych kryteriów, powinien także unikać podwójnego opodatkowania.

Tak brzmiały zasady przewodnie opinii, którą przedstawiłem w Komisji Gospodarczej i Monetarnej w imieniu Komisji Przemysłu. Powtórzę, że w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii istniała szeroka zgoda w sprawie tej opinii.

Dlatego też jako członek Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim muszę powiedzieć, wykorzystując moją drugą minutę, że nie rozumiem spostrzeżenia pani poseł Lulling, że Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim i Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy – i tylko one – wprowadzają ograniczenia ilościowe. To nie tylko Grupa Socjalistyczna i grupa ALDE, ponieważ, przynajmniej w Komisji Przemysłu, byli to wszyscy, biorąc pod uwagę, że – jak powiedziałem – moja opinia została przyjęta jednogłośnie.

Wydaje mi się, że to naprawdę niecodzienne, iż nie uwzględniono limitów ilościowych, ponieważ wiemy, że tego rodzaju podatek ma różne cele. Oczywiście pierwszym z nich są wpływy z podatku, ale do celów tych należy też ochrona zdrowia publicznego. Każdy kraj przywiązuje oczywiście do tych dwóch celów różną wagę.

Dlatego też uważam, że znalezione przez nas rozwiązanie (dotyczące określenia limitów ilościowych) jest rozwiązaniem uczciwym i wyważonym, które nie niesie ze sobą nadmiernych zysków, zwłaszcza dla któregośkolwiek kraju. Nie przynosi ono również uszczerbku żadnemu z krajów, które w oczywisty sposób pojmują sprawy inaczej niż kraj, który reprezentuje pani poseł Lulling i który, rzecz oczywista, szanuję. Naturalnie, życzenia tego kraju nie mogą jednak mieć pierwszeństwa przed ogólnymi postulatami innych krajów Unii Europejskiej.

Moja końcowa uwaga, która zajmie tylko 10 sekund: Grupa Socjalistyczna popiera oczywiście rynek wewnętrzny i ekspansję rynku wewnętrznego i nie uważa, że wnioski przyjęte tak w Komisji Przemysłu, jak i w Komisji Gospodarczej mogą szkodzić rynkowi wewnętrznemu.

Bill Newton Dunn, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – Panie przewodniczący! Parlament broni pojedynczych osób i małych organizacji, jak też małych przedsiębiorstw, w odróżnieniu od rządów, które pragną pozbyć się rzeczy niewygodnych. Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów jest głęboko przekonana, że sklepom na zewnętrznych granicach lądowych powinno się pozwolić nadal istnieć. Powinny być one lepiej nadzorowane, podobnie jak znacznie lepsza powinna być ochrona przed przestępczością na granicach Europy; nie jest to jednak powód, by je likwidować.

Po drugie, Komisja Rynku Wewnętrznego wyraża głębokie przekonanie, że podróżni – w oparciu o swój ostateczny cel podróży, w odróżnieniu od portu tranzytowego – powinni mieć możliwość dokonywania zakupów bezcłowych, ponieważ pomoże to małym regionalnym lotniskom generować dochody. Może to być niewygodne dla rządów, ale będziemy tego bronić z całą determinacją.

Trzecia i ostatnia sprawa, jaką chciałem poruszyć – przy czym należy ubolewać, że Komisja nie uwzględniła jej w mających miejsce w 2006 roku konsultacjach w sprawie przedmiotowego prawodawstwa – jest proponowane przez nią obecnie zniesienie tych wyłączeń. Dlaczego Komisja tego nie uwzględniła? Dlaczego zanim przedstawiła swą propozycję, nie dokonała oceny wpływu?

Zsolt László Becsey, w imieniu grupy PPE-DE. – (HU) Dziękuję, panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować zarówno Komisji, jak i sprawozdawcom za ich pracę i wierzę, że ten elektroniczny system aktualizacji przyniesie we właściwym czasie pozytywne wyniki.

Chciałbym zgłosić dwie uwagi. Po pierwsze, pozwólmy rynkowi wewnętrznemu działać. Jeśli system rejestracji podatków i wymiana informacji będą dobrze funkcjonować, to wierzę, że przewóz przez osoby prywatne wyrobów do użytku osobistego nie spowoduje dużych szkód. Jeżeli ktoś gdzieś – kupując towary na własny użytek – zapłaci akcyzę, to ceny hurtowe i po części zróżnicowane stawki VAT będą niezależnie od wszystkiego konkurować ze sobą.

Wprowadzanie ograniczeń na wszystko jest niepotrzebne, a już zupełnie niepotrzebne jest wysyłanie negatywnych sygnałów w interesie ochrony finansów tych krajów, w których ceny są wysokie. Byłoby bardzo dziwne, zwłaszcza w strefie Schengen, gdybyśmy mieli kłopotać się kontrolami policyjnymi lub celnymi, skoro znamy różne inne metody prześwietlania zawartości większych ciężarówek. Dlatego też nie widzę powodu dla tworzenia wykazów ilościowych.

Moja druga uwaga: również ja popieram prawa pasażerów opuszczających strefę rynku wewnętrznego do kupowania takich towarów przy wyjeździe z tego rynku. Jeśli chodzi o podróż drogą lądową, to nie uważam,

że mogłoby się to stać przyczyną przemytu na wielką skalę, albo miało doprowadzić do wielkich strat w sąsiednich państwach członkowskich, ponieważ ceny w sąsiednich krajach trzecich są znacznie niższe niż w państwach członkowskich UE. Nie myślę więc o eksporcie towarów na skalę przemysłową.

Przypuszczam, że to samo dotyczy portów lotniczych, ponieważ nie da się zabrać do bagażu podlegającego kontroli czy bagażu podręcznego tak dużych ilości towarów, które zmuszałyby nas do zakazania przewożenia tego rodzaju towarów przeznaczonych do użytku osobistego do krajów trzecich, położonych poza obszarem unii celnej. Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję panu za możliwość wystąpienia.

Elisa Ferreira, w imieniu grupy PSE. – (PT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałabym zacząć od złożenia gratulacji głównej sprawozdawczyni, pani poseł Lulling, oraz kontrsprawozdawcom, posłom Benoît Hamonowi i Ollemu Schmidtowi. Mój kolega Benoît Hamon nie mógł przybyć dziś tutaj z niezależnych od niego przyczyn, toteż spróbuję przedstawić jego stanowisko, które jest zarazem stanowiskiem naszej grupy politycznej w sprawie, która w pełni zasługuje na naszą uwagę. W rzeczywistości, opodatkowanie w postaci akcyzy jest sprawą delikatną.

Mówiąc o podatkach akcyzowych, musimy pamiętać, że są one nakładane na wyraźnie określone towary konsumpcyjne i usługi: tytoń, alkohole i nośniki energii.

Wniosek Komisji dotyczy zmiany tekstu pochodzącego z 1992 roku. Od tego czasu rynek wewnętrzny tych towarów znacznie się zmienił. Należy też zauważyć, że nowy elektroniczny system zarządzania i kontroli transakcji jest zmianą przez nas pożądaną i to taką, która powinna uprościć funkcjonowanie tego systemu, zarówno dla przedsiębiorców, jak i organów podatkowych, o czym wspominał już pan komisarz.

Jeśli chodzi o względy techniczne – w tym terminy przedstawienia dokumentów, reguły ustanawiania przez podmioty gwarancji finansowych i tak dalej – wniosek Komisji i sprawozdanie sprawozdawczyni zasługują na gratulacje i poparcie, ponieważ niosą ze sobą prawdziwy postęp i są użyteczne.

Jednakże w odniesieniu do omawianych podatków akcyzowych, treść polityczna nie powinna kończyć się na aspektach technicznych, jak to już wspominał mój kolega Manuel António dos Santos. Towary, których dotyczy przedmiotowy wniosek to towary wrażliwe, których sprzedaż nie powinna podlegać tylko siłom konkurencji. Dlatego też chciałabym skupić się w tym kontekście na dwóch przykładach ilustrujących sytuację. Jeden z nich dotyczy wytycznych limitów w zakresie osobistego przewozu tych towarów, a drugi – reguły dotyczących sprzedaży przez Internet.

W tym zakresie wyraźnie nie zgadzamy się ze sprawozdawczynią.

W odniesieniu do alkoholu, tytoniu, a także paliw, różnice w opodatkowaniu pomiędzy państwami członkowskimi są ogromne, w związku z czym ceny detaliczne także się różnią. Muszę tylko podkreślić, że cena paczki tytoniu może wahać się w Unii od 1 do 7 euro właśnie ze względu na takie znaczące różnice w wysokości podatku.

Z zasady podatki płaci się w kraju spożycia, z wyjątkiem towarów przewożonych wewnątrz Unii Europejskiej. Zgodnie z obowiązującymi zasadami należy przestrzegać pewnych ograniczeń ilościowych, w innym bowiem razie można podejrzewać, że towary są przemieszczane w celach komercyjnych.

Komisja w swoim wniosku zmierza do zniesienia tych ograniczeń ilościowych i w tej konkretnej sprawie sprawozdawczyni, pani poseł Lulling, zgadza się z Komisją. Komisja Gospodarcza i Monetarna rozumie to w inny sposób. Dla odmiany, w myśl inicjatyw kontrsprawozdawców, posłów Benoît Hamona i Ollego Schmidta, a także mojej, uzgodniliśmy obniżenie tych ograniczeń.

Dzięki liberalizacji niektórzy konsumenci mogą kupować te towary taniej. Nie ma to jednak sensu wtedy, gdy liberalizacja mogłaby zagrażać finansom publicznym państw członkowskich lub celom z zakresu zdrowia publicznego, jakie państwa członkowskie mają prawo chronić. Nie ma to sensu tam, gdzie może stanowić wsparcie dla szarej strefy, a tego powinniśmy unikać wszyscy.

Dlatego też porozumienie końcowe uzyskane w komisji dotyczyło utrzymania tych limitów na rozsądnym poziomie, czyli 400 papierosów lub 45 litrów wina na osobę. Zakłada się, że takie ilości mogą być przeznaczone do osobistego spożycia. W efekcie zmiany nie będą mieć wpływu na tych podróżnych, którzy zakupią towary w ilościach nieprzekraczających tego limitu.

Z tych samych przyczyn jesteśmy przeciwni poprawce 68 zgłoszonej przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów dotyczącej opodatkowania sprzedaży na odległość, w szczególności dokonywanej przez Internet, w kraju sprzedawcy, a nie konsumenta. Jest to

(nieuzasadnione) odwrócenie ogólnej zasady dotyczącej opodatkowania. Ta poprawka stworzy też furtkę dla rozległej szarej strefy i dlatego należy ją bezwzględnie odrzucić.

Na koniec, muszę tylko wspomnieć o sprawie sklepów wolnocłowych. Uznawana międzynarodowo zasada brzmi, że sklepy wolnocłowe mogą istnieć wyłącznie w portach i na lotniskach, dla zapewnienia optymalnej kontroli i zapobieżenia wszelkiemu ryzyku oszustw lub nadużyć. Dlatego musimy dać ludziom dość czasu na dostosowanie się i dlatego też proponujemy w imieniu Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim okres przejściowy dla tych państw członkowskich, w których wciąż są placówki wolnocłowe – okres, który pozwoli im dostosować się do nowej sytuacji. Aby więc umożliwić stopniowe przemiany w kierunku stosowania wspólnej zasady, proponujemy odległą datę 1 stycznia 2017 roku.

Wierzmy, że takie podejście jest właściwe. Na tym podejściu opiera się konsensus. Nie była to całkowita zgodność, lecz została ona zatwierdzona w Komisji Gospodarczej i Monetarnej większością głosów i mam nadzieję, że zostanie ona przyjęta w trakcie jutrzejszego głosowania na posiedzeniu plenarnym.

Olle Schmidt, w imieniu grupy ALDE. – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Lulling! Znowu spotykamy się w tej sprawie. Nie jest to oczywiście pierwszy raz, kiedy pani poseł Lulling i ja wchodzimy w konflikt w odniesieniu do formy, jaką akcyza powinna przybrać w Europie. Jest to jednak prawdopodobnie pierwszy raz, gdy czuję, że większość jest właśnie po mojej stronie. Niebezpiecznie jest uprzedzać bieg wypadków, ale zobaczmy jak to będzie.

Jesteśmy w pełni zgodni w kwestii nowego systemu technicznego – EMCS. Nasze opinie różnią się natomiast poważnie w delikatnej kwestii kwot przywozowych.

Jeżeli podejście komisji będzie kontynuowane, Parlament okaże swoje zaangażowanie zarówno w kwestię swobody przepływu w Europie, jak i w działania na rzecz dążenia do rozsądnej polityki zdrowia publicznego. Jak zawsze w kwestiach dotyczących podatków, ważne jest, aby znaleźć punkt równowagi pomiędzy tym, co powinno pozostać w granicach kompetencji państwa członkowskiego a tym, co uważa się za naszą wspólną odpowiedzialność. Jeśli przegłosujemy propozycję komisji, to będzie to znaczyć, że Parlament Europejski ustala, że tytoń i alkohol nie są tym samym, co wszystkie inne towary – tak jak już to słyszeliśmy w tej Izbie – i że należy traktować je odmiennie. Nie ma w tym oczywiście niczego wywrotowego, ponieważ wielu ludzi mówi o tym od dawna.

Poprzez decyzję dotyczącą zmniejszenia o połowę ilościowych poziomów importu przy równoczesnym zachowaniu zasady limitu, dajemy państwom członkowskim dużo przestrzeni na prowadzenie ich własnej polityki, podczas gdy równocześnie wspólne prawodawstwo ułatwi przedsiębiorstwom i pojedynczym osobom prowadzenie transgranicznego handlu. Ujmę to prościej: Szwecja uzyska przestrzeń dla ustalenia priorytetów w zakresie zdrowia publicznego, a Luksemburg pani poseł Lulling będzie mógł kontynuować swoją pakietową politykę niskich podatków. Nie można budować rynku wewnętrznego biorąc za przykład turystykę alkoholową.

Pijaństwo i jego skutki to nie problem Szwecji, jak to czasem zdarza mi się słyszeć. Niedawno słyszeliśmy żądania dotyczące wprowadzenia ostrych środków na rzecz zwalczania pijaństwa w Zjednoczonym Królestwie – jest to coś, o czym brytyjscy posłowie powinni być może pomyśleć. Myślę, że już najwyższy czas, aby Parlament Europejski trzeźwiej spojrzął na te sprawy i dał państwom członkowskim szansę podjęcia działań na rzecz zdrowia publicznego.

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Zabierając głos w imieniu grupy UEN w tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie. Po pierwsze, zmiany w podatkach dokonywane na poziomie Unii Europejskiej powinny sprzyjać zwiększaniu produkcji i dystrybucji towarów i usług, głównie poprzez ograniczanie biurokracji, ale także ułatwiać krajowym administracjom stosowanie procedur kontrolnych opartych na analizie ryzyka.

Po drugie, proponowane w tej dyrektywie rozwiązania spełniają te postulaty. Upraszczają procedury administracyjne, a elektroniczny system wymiany informacji stanowić będzie dla władz podatkowych krajów członkowskich narzędzie umożliwiające lepsze, lepiej ukierunkowane kontrole. Po trzecie wreszcie, należy poprzeć proponowane przez sprawozdawczynię rozwiązania dotyczące objęcia rozporządzeniem także sprzedaży wysyłkowej wyrobów akcyzowych, a także w procedurze zawieszania poboru akcyzy stosowanie obniżonych gwarancji w stosunku do podmiotów, które spełniają warunki dobrego postępowania i regularnie korzystają z systemu gwarancji.

Trevor Colman, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Wniosek Komisji dotyczący procedury 2008/0051 (CNS) zawiera w art. 10 deklarację, że: „państwa członkowskie mogą [...] zakwalifikować wyroby akcyzowe dopuszczone do konsumpcji do zwrotu [...] podatku akcyzowego”. Na tej podstawie pani poseł Lulling mówi nam, że jeśli chodzi o warunki zwrotu podatku akcyzowego, we wniosku ustala się, jako zasadę ogólną, że to do państw członkowskich należy ustalanie tych warunków.

Jednakże w dalszym ciągu art. 10 stanowi: „jeśli taki zwrot [...] nie powoduje zwolnień innych niż wymienione w art. 11”. Art. 11 odnosi się do zwolnień dla celów dyplomatycznych, w celu wspierania międzynarodowych organizacji, pomocy siłom zbrojnym NATO oraz zwolnień na podstawie specjalnych porozumień zawartych z państwami nieczłonkowskimi, z których wszystkie – myślę, że państwo się ze mną zgodzą – stanowią raczej szczególne wyjątki, i które, wbrew twierdzeniom pani poseł Lulling, nie przestzegają ogólnej zasady, że ustalanie warunków dotyczących zwrotu należy do państw członkowskich.

W tym wniosku nie ma mowy o żadnym zwolnieniu dla państw członkowskich i na tej podstawie polecam posłom poprawkę 54, która stanowi próbę naprawienia rażącej wady tego wniosku.

Margaritis Schinas (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący! Oto mamy do czynienia z jeszcze jednym ekscentrycznym wnioskiem Komisji, który stanowi ni mniej, ni więcej, tylko politykę spychacza, ponieważ zawiera propozycję zniesienia wszystkich sklepów wolnocłowych na granicach lądowych pomiędzy wspólnotą a krajami trzecimi.

To poważne pytanie: dlaczego? Panie komisarzu! Dlaczego myślał pan o tym, a potem nie zgłosił tego w trakcie organizowanej przez pana w 2006 roku konsultacji; dlaczego nie zawarł pan tego w ocenie wpływu, jaką miał pan obowiązek przeprowadzić w ramach nowej zasady lepszej regulacji?

Dlatego też musi pan wyjaśnić nam, z jakiego powodu mamy mówić setkom pracowników, że tracą pracę, a zwłaszcza w tych trudnych czasach; musi pan wyjaśnić nam, jak wygląda ten wpływ na rynek wewnętrzny, który jest tak silny, że musi pan usunąć za jednym zamachem wszystkie sklepy na granicach lądowych z krajami trzecimi, sklepy, które w przypadku mojego kraju, Grecji, pracują niezwykle dobrze – bez oszustw i bez wpływu na rynek wewnętrzny. Parlament i te grupy polityczne, które podzielają to zdanie muszą również przyjąć odpowiedzialność polityczną za wyjaśnienie pracownikom, z jakich przyczyn chcemy znieść te tak dobrze prosperujące sklepy.

Jeśli chodzi o mnie – jak to powiedziała całkiem wyraźnie pani poseł Lulling i jak to napisała całkiem wyraźnie komisja IMCO w swoim sprawozdaniu – nie otrzymaliśmy przekonującej odpowiedzi, co każe nam wierzyć, że jest to jakiś kaprys Komisji. Nie udzielono nam przekonującej odpowiedzi

Dlatego też kieruję do nas apel ostatniej szansy, abyśmy głosowali jutro za przyjęciem poprawek 63, 64 i 65, aby uniemożliwić tej polityce buldożera zrównanie z ziemią wszystkiego, co w Unii Europejskiej działa.

Katerina Batzeli (PSE). - (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałabym złożyć wniosek szczegółowy w sprawie systemu zwolnień dla sklepów znajdujących się na lądzie.

Panie komisarzu! Wprowadza pan zwolnienie ogólne dla sklepów znajdujących się na lądzie, co stanowi dyskryminację tych przedsiębiorstw i ma istotny wpływ na działanie tych pod każdym innym względem dobrych sklepów, które wnoszą znaczący wkład na rzecz społeczności w kraju oraz lokalnego zatrudnienia.

W państwach członkowskich takich jak Grecja, posiadających długie granice lądowe z krajami trzecimi, sklepy te od dłuższego czasu funkcjonują sprawnie i z zyskiem, podczas gdy kwestie takie jak systematyczne naruszanie kryterium zakupu na potrzeby osobiste lub przypadki notorycznych nadużyć i unikania podatków w sposób oczywisty znajdują się pod kontrolą krajowych organów. Uważam, że umożliwienie sklepom bezcłowym dalszego prowadzenia handlu na granicach lądowych jest rozwiązaniem, które umożliwiłoby też utrzymanie w mocy własnych propozycji Komisji. Jednocześnie sprawowano by stały nadzór nad ich sposobem działania, podczas gdy zwalczanie przypadków unikania podatków, podobnie jak w przypadku wszystkich innych sklepów, stanowiłoby odpowiedzialność portów i lotnisk.

Dlatego też uważam, że w zbliżającym się głosowaniu powinniśmy poprzeć poprawki 57, 63, 64 i 65, a także – w najgorszym razie – poprawkę 69, zgodnie z którą okres funkcjonowania tych sklepów ma zostać przedłużony do 2012 roku.

Colm Burke (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie w sprawie ogólnych warunków dotyczących podatku akcyzowego. Pragnę zwrócić uwagę na postęp, jaki dokonał się w kwestii zakupów bezcłowych. Gdyby wdrożyć pierwotny wniosek, to pasażerów zaczęłoby obowiązywać

ograniczenie bezcłowych zakupów wyłącznie do tych portów lotniczych, w których znajdują się bezpośrednio przed opuszczeniem UE. W praktyce oznaczałoby to, że jeśli ktoś wybierze się z Cork w Irlandii do Dubaju przez Paryż, to będzie mógł kupować towary bez cła tylko w Paryżu. Doprowadziłoby to do drastycznego spadku dochodowości irlandzkich lotnisk regionalnych, wiele z nich bowiem czerpie gros swoich wpływów z działalności handlowej. Bez wątpienia doprowadziłoby to do utraty miejsc pracy. Tej kwestii poświęcono już jednak uwagę i w związku z tym chciałbym pogratulować sprawozdawczyni, że pracowała nad tym, by rozwiązać nasze obawy.

Jest to bardzo korzystny obrót wydarzeń w chwili, gdy rząd irlandzki wprowadził nowy podatek lotniskowy, który doprowadzi do dyskryminacji nękanych kłopotami małych lotnisk regionalnych na korzyść bardzo już zatłoczonego lotniska w Dublinie. W związku z tym wzywam Komisję, aby zbadała legalność tego środka w świetle reguł konkurencji UE. Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Lulling oraz Komisji.

Peter Skinner (PSE). - Panie przewodniczący! Prawdopodobnie gdybym był mieszkającą w Luksemburgu panią Lulling, to również zależałoby mi bardzo na tym, aby nie podlegać limitom ilościowym.

Niestety żyję na wyspie, gdzie występuje intensywny przemysł, a duże ilości alkoholu i tytoniu, o których ludzie myślą, że będą mogli je wykorzystać do własnych celów, są w istocie sprzedawane później innym ludziom drogą komercyjnej odsprzedaży. Obawiam się, że wszystko, co robimy, aby położyć kres limitom ilościowym, może stanowić sygnał dla tych przemysłowców, którzy zajmują się odsprzedażą alkoholu i tytoniu.

Limity ilościowe mogą nie wydawać się bezpiecznym przewodnikiem dla konsumentów, ale są nim one dla dzieci – dzieci, które często sięgają po alkohol i papierosy sprzedawane przez przemysłowców przywożących te używki do mojego południowo-wschodniego regionu i sprzedających je na ulicach, podwórkach i na osiedlach, za niewielkie pieniądze – być może jednego lub dwa papierosy na raz, co jednak wystarczy, by dzieci zaczęły palić.

To ten handel wymaga kontroli, a kontrolować go można poprzez ustalenie limitów ilościowych, tak abyśmy mogli mieć oko na tych, którzy próbują to robić i prowadzić przemysł pod nosem naszych policjantów i celników.

Oto, dlaczego uważam, że limity ilościowe powinny zostać. Nie jest to, jak mówię, koniec integracji jednolitych rynków, lecz z pewnością wiąże się z lepszym rozumieniem spójności społecznej i zachowania prospołecznego, a w Wielkiej Brytanii prosili o nie celnicy, urzędnicy akcyzowi i policjanci. Prosimi, ponieważ dają one dobrą wskazówkę odnośnie tego, jakich ilości przywozu na użytek prywatny należy oczekiwać od ludzi.

Tytoń zachowuje ważność tylko przez sześć miesięcy, tak więc jeżeli zatrzymuje się furgonetki wypakowane papierosami po suficie, to należy zadać pytanie: czy to naprawdę na użytek własny, czy też jest to odsprzedaż gdzie indziej, często dzieciom?

Gabriela Crețu (PSE). – (RO) Koledzy posłowie! Podatek akcyzowy i elektroniczne systemy poboru opłat wydają się być, ogólnie rzecz biorąc, zagadnieniami technicznymi, ale też służą pewnym wielkim celom politycznym. Aby jednak móc ich użyć, musimy uwzględnić szczególne sytuacje w państwach członkowskich, w tym teorie całkiem abstrakcyjne. Równocześnie potrzebujemy zachować zgodność z bardziej ogólnymi zasadami stosowanych przez nas polityk. Na przykład zasadą równego traktowania.

W przypadku przyjęcia wniosku przedmiotowe sprawozdanie spełniłoby obydwa te warunki. Dotyczy to w szczególności poprawki 69, która dotyczy utrzymania sklepów wolnocłowych w punktach celnych Unii innych niż porty morskie czy lotnicze, do 2017 roku. Poprawka ta wyeliminuje dyskryminację pomiędzy tymi, którzy podróżują drogą wodną lub powietrzną, a tymi, którzy podróżują drogą lądową, co jest w pełni nieuzasadnione nie tylko z teoretycznego, ale też z praktycznego punktu widzenia. Jednocześnie, jak już mówiliśmy, daje ona pewne korzyści ludziom żyjącym w obszarach granicznych. Ludzie ci znajdują się, ogólnie rzecz biorąc, w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej z uwagi na swój peryferyjny status. Jeśli jednak mieliby stracić miejsca pracy, to będzie to mieć na nich negatywny wpływ.

Koledzy posłowie! Istnieją poważne powody, aby przyjęli państwo tę poprawkę podczas jutrzejszego głosowania. W porównaniu z ogromnymi wydatkami, jakie zamierzamy ponieść bez żadnego sprzeciwu po to, by ratować korporacje, to wyłączenie będzie mieć jedynie pomniejsze skutki finansowe.

Zuzana Roithová (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący! Swobodny przepływ ludzi i towarów jest jednym z wielkich osiągnięć Unii Europejskiej, lecz nie działa on dobrze w odniesieniu do towarów podlegających

zróżnicowanym w zależności od państwa członkowskiego stawkom podatku konsumenckiego. Sprzeczne poglądy Komisji, komisji Parlamentu, Europejskiego Trybunału i sprawozdawców w sprawie polityk ilościowych dowodzą, że nie znajdziemy dobrego rozwiązania tak długo, jak długo będą istnieć te różnice w wysokości podatków. Martwi mnie, że Komisja nie przeprowadziła analizy oddziaływania, co umożliwiłoby nam ocenę znaczenia gospodarczego rynku równoległego oraz jego znaczenia społecznego, które nakłada ograniczenia na naszych obywateli, a którego obecność wszyscy zapewne dostrzegamy. Chciałabym, aby ta debata doprowadziła do koordynacji polityk w zakresie podatku konsumenckiego od alkoholu i tytoniu, między innymi z uwagi na zagrożenia dla zdrowia. To fakt, że kraje o wysokich podatkach nie potrafią odnieść jakiegokolwiek widocznego sukcesu w walce z alkoholizmem.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Rozdział 4 zawiera podstawowe przepisy i procedury stosowane w ramach systemu kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych. Nowym elementem jest wprowadzenie tego systemu i dokumentacji administracyjnej w formacie elektronicznym.

Aby zapewnić skuteczne działanie systemu komputerowego, państwa członkowskie powinny przyjąć w ramach wdrażania na szczeblu krajowym jednolity zestaw danych oraz strukturę tak, aby dostarczyć podmiotom gospodarczym wiarygodny interfejs.

Należy wprowadzić okres przejściowy z zawieszeniem podatku akcyzowego, potrzebny do przyjęcia systemu kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych, przy należytym uwzględnieniu wykonalności operacji wprowadzenia tego systemu komputerowego w każdym państwie członkowskim. Pamiętając o tym, państwa członkowskie i Komisja podejmują niezbędne środki w kierunku wdrożenia kluczowych urządzeń publicznych na szczeblu krajowym oraz zapewnienia ich zdolności do wzajemnej współpracy.

Panie komisarzu! Wobec kryzysu żywnościowego, o którym była mowa oraz społecznego i gospodarczego znaczenia europejskiego rolnictwa, uważam, że musimy przyrzeć się uważnie możliwości zniesienia podatku akcyzowego na paliwa używane do prac rolnych, jak również na energię używaną do pompowania wody w celu nawadniania.

László Kovács, komisarz. – Panie przewodniczący! W dyskusjach widoczne jest ogólne poparcie dla głównego celu wniosku Komisji, polegającego na zapewnieniu do kwietnia 2010 roku podstawy prawnej dla komputeryzacji procedur akcyzowych.

Chcę podkreślić i potwierdzić, że celem tego wniosku jest uproszczenie i modernizacja procedury akcyzowej, polepszenie kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych, a jednocześnie zmniejszenie biurokratycznych zobowiązań dotyczących akcyzy, nakładanych na handlowców oraz zmniejszenie obciążenia dla osób podróżujących prywatnie. Takie były zasady przewodnie dla tych propozycji.

Chciałbym przedstawić kilka spostrzeżeń w związku z poprawkami dotyczącymi niektórych bardziej delikatnych kwestii zawartych w tym wniosku.

Jeśli chodzi o „poziomy orientacyjne”, Komisja może zgodzić się na utrzymanie poziomów orientacyjnych jako narzędzia, chociaż nie chcieliśmy wprowadzać czy proponować poziomów orientacyjnych. Obecne referencyjne wartości ilościowe należy jednak utrzymać. Nie możemy zgodzić się na zmniejszenie tych wartości, co byłoby krokiem wstecz w porównaniu z dyrektywą z 1993 roku.

Jeśli chodzi o likwidację sklepów wolnocłowych na granicach lądowych, co stanowi kolejną delikatną kwestią, chciałbym przypomnieć państwu, że podejście to ma swoje korzenie jeszcze w latach 60. XX wieku, kiedy to WCO, Światowa Organizacja Celną, zaleciła likwidację sklepów bezpodatkowych na granicach lądowych. Przypomnę też, że w 2002 roku, gdy ukończono rozmowy akcesyjne z 10 nowymi krajami, kraje takie jak Słowenia, Węgry i niektóre inne były zmuszone zamknąć swoje sklepy bezpodatkowe na granicach lądowych; myślę więc, że proponowane rozwiązanie, w ramach którego przewiduje się bardzo długi okres przejściowy dla Grecji i Rumunii, jest całkiem uczciwe w porównaniu ze stanowiskiem przyjętym w stosunku do wspomnianych nowych krajów.

W kwestii zwrotu podatku akcyzowego dla drobnych sprzedawców paliwa, Komisja pozostaje na stanowisku, że niewypłacalność konsumenta końcowego nie może być podstawą do odstąpienia od ściągania podatku akcyzowego. Równocześnie, wobec kryzysu gospodarczego oraz utrzymujących się niekiedy wysokich cen paliw oraz w celu zagwarantowania użytkownikom końcowym dostaw paliwa, państwa członkowskie powinny mieć możliwość zabezpieczenia interesów drobnych dostawców w inny sposób, pod warunkiem, że środki takie nie zakłóca konkurencji.

Jeśli chodzi o ocenę wpływu, o której wspomniało wielu mówców, chciałbym przypomnieć, że ocenę taką przeprowadzono już w 2004 roku, w związku z czym nie uznaliśmy za potrzebne powtarzanie jej w dwa lata później.

Na zakończenie chciałbym podziękować Parlamentowi za jego wsparcie i za konstruktywne podejście. Zapewnienie podstawy prawnej dla systemu kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych pozwoli państwom członkowskim na przyspieszenie ich przygotowań do wprowadzenia tego systemu, przewidywanego przed kwietniem 2010 roku. Komisja podejmie wszelkie niezbędne kroki, aby zagwarantować, że w tym terminie wszystkie systemy centralne będą zdolne do działania, jak również udzieli wsparcia pozwalającego na łatwe przejście do nowego, niewymagającego papieru środowiska.

Astrid Lulling, sprawozdawczyni. – (FR) Panie komisarzu! Bardzo chcemy, aby system kontroli przemieszczania wyrobów akcyzowych zastąpił system papierowy w kwietniu 2009 roku i mamy nadzieję, że cała ta niefortunna debata w sprawie limitów ilościowych nie opóźni przyjęcia tej dyrektywy.

Chciałabym powiedzieć panu posłowi Dos Santos, że te limity ilościowe nie mają nic wspólnego ze zdrowiem, ani z Luksemburgiem. Chciałabym zauważyć, zwracam się do pani poseł Ferreiry, że w 2005 roku przyjęliśmy w tej Izbie sprawozdanie pana posła Rosatiego, członka Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, w którym już poparliśmy zniesienie limitów ilościowych. Dodatkowo, pan poseł Hammon, który teraz ma inne zmartwienia, zaproponował w swojej poprawce znacznie wyższe limity, niż te określone na mocy niesławnego socjalistyczno-liberalnego kompromisu, uknutego za moimi plecami. Panu posłowi Schmidtowi powiem, że naprawdę nie powinniśmy mieszać różnych pojęć i mówić jednym tchem o podatkach i zdrowiu. Ponadto plaga alkoholizmu występuje niestety w sposób wprost proporcjonalny do poziomu podatku akcyzowego: im wyższa stawka akcyzy, tym większa plaga alkoholizmu w kraju. Oczywiście kraje mają prawo nakładać tak wysokie stawki akcyzy, jak chcą, mamy bowiem wyznaczone tylko stawki minimalne, a nie maksymalne; proszę jednak nie mówić o polityce zdrowotnej, gdy u was są tak wysokie stawki.

Chciałabym powiedzieć panu posłowi Skinnerowi, że przemysłnicy naprawdę niczym nie martwią się mniej niż poziomami i limitami ilościowymi. Dodatkowo we wniosku Komisji wyznaczone są kryteria dotyczące definiowania towarów nabywanych do użytku osobistego, które stanowią lepszą gwarancję niż limity ilościowe – także w walce z przemysłem. Mam nadzieję, że jutro będziemy w stanie znaleźć właściwe rozwiązanie, czyli to, które proponuję.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się jutro o godzinie 12.00.

24. Fundusz Solidarności Unii Europejskiej: przeszkody w jego reformie (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest debata w sprawie pytania ustnego zadanego Komisji przez Gerarda Galeotego Queceda w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego w sprawie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej: przeszkody dla reformy (O-0092/2008 – B6-0472/2008).

Gerardo Galeote, autor. – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Raz jeszcze bierzemy udział w debacie plenarnej poświęconej reformie Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, który – jak wszyscy wiemy – ma na celu łagodzenie skutków zniszczeń spowodowanych przez wielką klęskę żywiołową na terytorium Unii.

Fundusz ten bardzo szybko dowiódł swojej nieskuteczności w realizacji wyznaczonych dlań celów i w rezultacie w 2005 roku Komisja Europejska przedstawiła wniosek zmieniający rozporządzenie dotyczące tego instrumentu solidarności. Celem była nie tylko poprawa jego zdolności funkcjonowania, ale też dostęp do niego i zakres jego oddziaływania w przypadku poważnej klęski żywiołowej.

Parlament Europejski – i można tego łatwo dowiedzieć – pracował nad tym wnioskiem szybko i intensywnie tak, że nasza instytucja zakończyła w maju 2006 roku jego pierwsze czytanie. W tym czasie wszyscy myśleliśmy i wierzyliśmy, że Rada zrobi to samo, biorąc pod uwagę, że było to rozporządzenie podlegające procedurze współdecydowania. Jak jednak wszyscy wiemy, tak się nie stało. Wbrew oczekiwaniom Rada, przez swoją beczynność, zatrzymała ten proces.

W tym okresie, oprócz poważnych powodzi, Unia Europejska ucierpiała wskutek poważnych susz oraz wielkich pożarów, które w niektórych przypadkach spowodowały ofiary śmiertelne. Rada pozostała jednak

bezczynna. Wniosek dotyczący ulepszenia tego rozporządzenia wciąż spoczywa na stole Rady, pomimo apeli ze strony instytucji europejskich i sił społecznych.

Dziś pragniemy raz jeszcze wezwać Radę do działania i przypomnieć, że zmiana tego rozporządzenia nie będzie wymagać ani jednego dodatkowego euro z budżetu Wspólnoty: nasze żądania nie mają żadnych skutków finansowych i mają na celu wyłącznie naprawę problemów natury operacyjnej, jakie pojawiły się od czasu stworzenia tego narzędzia solidarności.

Pragniemy zwyczajnie poprawić jego funkcjonowanie i skuteczność, cały czas zgodnie z zasadą pomocniczości. Zwracamy uwagę, że w obecnym kształcie ten instrument jest trudno dostępny, restrykcyjny i mało elastyczny, jak to mieliśmy niestety okazję zaobserwować w ciągu niemal siedmiu lat jego funkcjonowania.

Dlatego też chcę zapytać, czy taka niezdolność delegacji tworzących Radę do wypracowania wspólnego stanowiska posiada jakiekolwiek prawdziwe wyjaśnienie i czy ktoś może nam powiedzieć, kto i jakie argumenty blokują reformę tego rozporządzenia. Chcemy, aby Komisja Europejska kontynuowała reformę tego funduszu, aby powiedziała, jakie działania zamierza podjąć i aby wyraźnie wskazała możliwe alternatywy, jakie rozważa w kontekście odblokowania tej sprawy. Jeśli Komisja ma jakieś alternatywy, to chcielibyśmy oczywiście wiedzieć, jakie one są i jaki jest ich horyzont czasowy.

Uważam za właściwe, aby przypomnieć tu obecnym, a zwłaszcza prezydencji francuskiej, że instrument ten ustanowiono mając na uwadze szlachetny cel: w sposób szybki, odpowiedni i widoczny okazać solidarność Unii z jej obywatelami.

Panie przewodniczący! Na koniec mam jeszcze jeden apel, tym razem skierowany konkretnie do prezydencji francuskiej, w sprawie blisko związanej z tu omawianą: ze stworzeniem europejskich sił ochrony cywilnej, w której to sprawie pan Michel Barrier, były komisarz – jak państwo wiedzą, przedstawił Radzie Europejskiej sprawozdanie w 2006 roku.

Już kończę. Fundusz został stworzony w szczególności jako symboliczny wyraz solidarności pomiędzy Unią Europejską a jej obywatelami. Moje końcowe wezwanie jest takie, abyśmy, jeśli zdołamy, po tak długim czasie i po tylu wysiłkach, uczynili go zdolnym do działania w jakimkolwiek stopniu. Nasze myśli i działania powinny kierować się ku tym, którzy zginęli w tych katastrofach, jakie dotknęły Unię Europejską.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Parlamentowi Europejskiemu, a w szczególności członkom Komisji Rozwoju Regionalnego, za ich stałe zainteresowanie Funduszem Solidarności i poparcie dla niego.

Jest to ważny instrument propagowania strategicznego celu Unii Europejskiej, jakim jest solidarność. Od czasu jego utworzenia w 2002 roku otrzymano 61 wniosków, a fundusz dokonał interwencji w 33 przypadkach w 20 różnych krajach. Całkowita kwota przeznaczona na fundusz wynosi dotychczas 1 523 miliony euro. Zgodnie z niedawnym raportem specjalnym Trybunału Obrachunkowego, fundusz ten jest dobrze zarządzany, a pomoc z jego strony jest szybka, skuteczna i elastyczna.

Fundusz ten ma jednak swoje ograniczenia. Próg niezbędny dla uruchomienia Funduszu Solidarności Unii Europejskiej jest niezmiernie wysoki. Wskutek tego, fundusz ten nie jest dobrze przygotowany na wypadek niektórych rodzajów klęsk, zwykle wiążących się z niższymi kwotami wydatków kwalifikowanych, takich jak pożary lasów, a ponad dwie trzecie wszystkich przedstawionych dotychczas wniosków o pomoc sformułowane były w oparciu o wyjątek dla tak zwanych „nadzwyczajnych klęsk o zasięgu regionalnym”.

Ponadto, przy wszystkich istniejących instrumentach Wspólnoty, skrajnie trudne, a nawet niemożliwe jest dla nas reagowanie na katastrofy będące skutkiem działań człowieka, jak pokazują to przypadki katastrof przemysłowych, takich jak wyciek ropy z tankowca „Prestige”, czy aktów terroryzmu, takich jak zamachy bombowe w Madrycie w marcu 2004 roku. W podobny sposób niemożliwe jest obecnie udzielenie pomocy z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej w przypadku poważnego kryzysu w obszarze zdrowia publicznego.

Z tych przyczyn w kwietniu 2005 roku Komisja przyjęła wniosek w sprawie przeglądu tego rozporządzenia. Pomimo wspólnych wysiłków w ciągu kolejnych prezydencji poczynawszy od 2005 roku Rada nie zdołała dotychczas osiągnąć porozumienia w sprawie tego wniosku. Jedną z przyczyn jest taka, że znaczna większość państw członkowskich jest zdania, iż fundusz działa bardzo dobrze w ramach obecnego schematu i nie uważa za potrzebne czy właściwe rozciągać go na dodatkowe sytuacje, obawiając się zwłaszcza skutków budżetowych takiego rozszerzenia.

Rada nie wyszczególniła w sposób formalny stanowisk poszczególnych państw członkowskich, chociaż opinie Rady mają oparcie w rzekomej jednogłośności. Dodatkowo nie wskazano, gdzie można znaleźć przestrzeń dla kompromisu tak, by umożliwić porozumienie w sprawie wniosku Komisji.

Komisja jest nadal przekonana, że przegląd rozporządzenia w sprawie Funduszu Solidarności jest niezbędny dla zwiększenia zdolności Unii do szybkiego reagowania w przypadku wielkich katastrof, które nie są obecnie nim objęte. Dlatego też Komisja przyjmie sprawozdanie, aby podsumować sześcioletni okres wdrażania tego funduszu oraz aby dowiedzieć się, jakie ograniczenia dotyczą Funduszu Solidarności i jakie są możliwości jego ulepszenia. Mamy nadzieję, że to sprawozdanie doprowadzi do wznowienia rozmów w Radzie i Parlamencie Europejskim na temat przeglądu obecnego rozporządzenia w sprawie Funduszu Solidarności. To sprawozdanie powinno być gotowe pod koniec pierwszego kwartału 2009 roku.

Jeśli chodzi o ochronę ludności, Komisja rozpoczęła proces identyfikowania braków w środkach reagowania na rzecz ochrony ludności oraz oceny możliwości w zakresie uzupełnienia wykrytych braków, korzystając przy tym ze scenariuszy wielkich katastrof. W tym kontekście Komisja wykorzysta innowacyjne ustalenia z państwami członkowskimi dotyczące wzmocnienia ogólnej zdolności UE w zakresie reagowania na katastrofy w ramach projektu pilotażowego oraz działań przygotowawczych uwzględnionych w budżecie na 2008 rok.

W oparciu o tę pracę Komisja może zaproponować likwidację braków poprzez rozbudowę modułów ochrony ludności, które byłyby gotowe do użycia w dowolnym czasie lub poprzez dodatkowe rezerwy przeznaczone do uzupełniania działań podejmowanych w związku z wielkimi katastrofami na szczeblu krajowym, w tym gaszenia wielkich pożarów powstałych z przyczyn naturalnych.

Rolf Berend, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Przemawiam jako sprawozdawca z zakresu Funduszu Społecznego, Funduszu Solidarności z 2002 roku oraz rozszerzonej i poprawionej jego wersji z 2006 roku.

Sprawozdanie to, które Parlament Europejski przyjął ogromną większością głosów, znajduje się w zawieszeniu przez ponad dwa lata, ponieważ blokuje je Rada mimo coraz głośniejszych apeli obywateli o europejską solidarność w związku z coraz częstszym występowaniem klęsk żywiołowych. Fundusz Solidarności, sklecony pośpiesznie w następstwie niszczycielskich powodzi 2002 roku w celu dostarczania pilnie potrzebnej pomocy, był instrumentem, który stanowił obietnicę natychmiastowej pomocy w razie katastrofy. Z biegiem czasu okazało się jednak, że – jak to pani całkiem słusznie powiedziała, pani komisarz – dostępny obecnie instrument czyni niezmiernie trudnym, jeśli nie niemożliwym, właściwe reagowanie na poważne sytuacje kryzysowe na szczeblu UE.

Ponadto próg niezbędny dla uruchomienia tego funduszu jest obecnie – jak to pani powiedziała, pani komisarz Hübner – niezmiernie wysoki, co oznacza, że odstępstwa stają się niemożliwe. Zrewidowana wersja Funduszu Pomocy Ofiarom Katastrof zawiera jednak wyraźną odpowiedź na ten problem. Dlatego też Parlament Europejski jest zdania, że jeszcze ważniejsze jest, aby to skuteczne narzędzie zostało udostępnione ludziom dotkniętym katastrofami; stąd też pojawia się raz jeszcze konkretne pytanie: dlaczego Rada nie może wypracować wspólnego stanowiska w tej sprawie, tak ważnej dla cierpiących obywateli Unii Europejskiej? Które państwa członkowskie popierają ulepszony Traktat, a które go odrzucają? Państwo w Komisji wskazują, że jakaś możliwość pojawi się na początku 2009 roku. Mamy taką nadzieję, ale też chcemy raz jeszcze położyć na to nacisk tutaj, ponieważ nie można zwyczajnie lekceważyć głosu tego Parlamentu, jak to już czyniły niektóre prezydencje.

Iratxe García Pérez, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz! Jak to już mówili moi koledzy posłowie, w 2006 roku debatowaliśmy w tej Izbie nad zmianą rozporządzenia w sprawie Funduszu Solidarności, mając zamiar ją przyjąć, tak aby fundusz mógł stać się szybkim i skutecznym instrumentem reagowania. Dziś jednak kwestia ta pozostaje wciąż otwarta.

Wypracowanie bardzo szerokiej zgodności w tej Izbie nie było łatwe, biorąc pod uwagę, że zarówno różne grupy polityczne, jak i interesy niektórych krajów dyktowały bardzo różne pomysły dotyczące sposobów na zmianę tego rozporządzenia.

Mam jednak poczucie, że podjęliśmy ogromny wysiłek, aby osiągnąć porozumienie i umożliwić zmianę tego rozporządzenia. Wydaje mi się, że Parlament dał przykład tego, co teraz wszyscy powinniśmy starać się osiągnąć: zgodnej zmiany tego rozporządzenia.

Komisja Europejska musi czynić wszelkie wysiłki na rzecz przyśpieszenia tego porozumienia i osiągnięcia wyznaczonego celu. Jestem zadowolona z odpowiedzi udzielonej dziś przez panią komisarz, która powiedziała, że przeprowadzona zostanie analiza mająca na celu sformułowanie zamierzeń, jakie musimy teraz wyznaczyć w związku ze zmianą tego rozporządzenia, przede wszystkim po to, żeby zapewnić przyszłą zgodę Rady.

Musimy zagwarantować, że dzięki zmianie tego rozporządzenia możliwa będzie szybka i skuteczna odpowiedź na takie katastrofy, z którymi państwa członkowskie nie będą sobie w stanie samodzielnie poradzić, poprzez rozszerzenie obecnego zakresu kwalifikowalności na katastrofy przemysłowe, akty terroryzmu i stany zagrożenia zdrowia publicznego, nie zapominając o tak poważnej kwestii, jak coraz częstsze wielkie susze, zwłaszcza w niektórych rejonach basenu Morza Śródziemnego.

Dodatkowo musimy stanowczo postulować obniżenie progu niezbędnego dla uruchomienia tego funduszu z 3 do 1 miliarda euro powstałych strat, nie zapominając o kompetencjach regionalnym. Instrument ten musi świadczyć pomoc finansową w sytuacjach susz, pożarów i powodzi o nadzwyczajnej skali, w żadnym przypadku nie pomijając ofiar, które potrzebują natychmiastowej pomocy i wsparcia.

Fundusz Solidarności jest politycznym instrumentem służącym do rozwiązywania problemów i dlatego raz jeszcze muszę podkreślić konieczność podjęcia wszelkich wysiłków, aby kontynuować tę tak ważną sprawę, lecz musimy to robić z uwzględnieniem niezbędnych zmian, odpowiadających dzisiejszej rzeczywistości.

Jean Marie Beaupuy, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Moi koledzy posłowie przytoczyli już kilka przykładów. Chciałbym odnieść się do niektórych z nich, aby przedstawić ten temat, ponieważ powinniśmy walczyć z klęskami żywiołowymi. Kto pamięta, co zdarzyło się zaledwie przed stuleciem, w 1908 roku w Mesynie, gdzie zginęło 100 tysięcy osób? Wszyscy pamiętają oczywiście Czarnobyl, lecz jeśli skupimy się na mniej więcej ostatnich dziesięciu latach, to w 1999 roku były sztormy i zatonięcia statków, wspomniane przed chwilą powodzie w Europie Środkowej, nie wspominając już o 11 września w Nowym Jorku, atakach terrorystycznych z marca 2004 roku, trudnej w zwalczaniu chorobie chikungunya i tak dalej.

Nie wiemy, jaka będzie następna katastrofa, ani też nie znamy jej rozmiarów, lecz jesteśmy pewni jednego – że wkrótce wydarzy się kolejna katastrofa.

Gdy ten czas nadejdzie, nasi współobywatele, którzy przez 50 lat przyzwyczaili się do patrzenia na budowę podobno zjednoczonej Europy – a wiele sprawozdań, nad którymi głosowaliśmy w tym tygodniu, stanowi tego świadectwo – odwrócą się i zadadzą to samo pytanie, które zadawali nam w związku z obecnym kryzysem finansowym: „a co wy zrobiliście?”

W ciągu ostatnich kilku tygodni niektórzy z państwa mogli słyszeć wyjaśnienia byłego dyrektora Międzynarodowego Funduszu Walutowego zawarte w poprzednim raporcie, sprzed trzech czy czterech lat: „W MFW mówiliśmy, że nadejdzie kryzys i tłumaczyliśmy, jak mu zapobiegać”.

Tak więc, pani komisarz, dzisiejszego wieczora musi pani przyjść nas posłuchać; mamy nadzieję, że będzie mogła nas pani wysłuchać i zapewnić, że inaczej niż w przypadku obecnego kryzysu finansowego, Europa będzie przygotowana, jeśli zdarzy się jakaś katastrofa.

Ze swej strony chciałbym złożyć dwojaką propozycję. Po pierwsze, propozycję dotyczącą rodzaju działań, jakie należało będzie podjąć. Pani komisarz mówiła o tym w uwagach końcowych, odnosząc się do sprawozdania Michela Barniera.

Nie możemy prowadzić dwóch odrębnych działań, chociaż pani sama, podobnie jak każdy z nas, a szczególnie członkowie Komisji Rozwoju Regionalnego, zawsze mówią, że potrzebujemy zintegrowanego podejścia. Nie możemy mieć z jednej strony rozwoju Funduszu Solidarności, a z drugiej – polityki prewencji. Powinny być one powiązane, i nie tylko po to, by przekonać tych niesławnych ministrów finansów, którzy tłumaczą nam, że nawet gdyby przyjąć kryteria Funduszu Solidarności – i mówiła pani o tym – to kosztowałoby to więcej. Powinni oni czerpać natchnienie ze sprawozdania Barniera. Zrozumieliby wtedy, że gdybyśmy równocześnie prowadzili politykę prewencji gromadząc środki działania oraz środki zapobiegania katastrofom i klęskom żywiołowym w jeden zasób, to zaoszczędzilibyśmy pieniądze.

Dlatego też jest to wyraźnie nie tylko kwestia oszczędzania pieniędzy i przeciwdziałania katastrofom, lecz przede wszystkim ratowania ludzkich istnień – i to jest naprawdę priorytet.

Pani komisarz! Z tego też powodu ja wraz z moimi kolegami posłami wzywamy panią, aby robiła pani wszystko, co w pani mocy, żeby pod koniec prezydencji francuskiej i w trakcie czeskiej na pewno uzyskać prawdziwą gwarancję od prezydencji szwedzkiej, że ten plan działań będzie nie tylko analizowany, ale zostanie uruchomiony.

Liczymy na pani determinację. Potrzebujemy jej. Wie pani, że Parlament jest za panią – dzisiejszego wieczora mówił to tak głośno i wyraźnie. Będziemy teraz czekać na wyniki mniej więcej rok – z całą pewnością.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE– (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Rada nie jest tu obecna, ale jest to instytucja, która powoduje ten zastój i to do Rady powinna być skierowana ta dyskusja. W końcu kto składa wnioski, gdy napierają pożary lub wody powodzi? Państwa członkowskie – i one też załączają wszelkiego rodzaju specjalne wnioski. Chcą hojnej pomocy, a nie jest ona zawsze właściwie używana: mieliśmy właśnie tego przykład w Zjednoczonym Królestwie.

Niemniej chciałabym skorzystać z tej okazji, aby przedstawić Komisji inną obawę. Początkowo Komisja, pod przewodnictwem pana komisarza Barniera, była bardzo oddana sprawie zapobiegania, ponieważ rozumiała, że klęski żywiołowe można naprawdę zwalczać tylko poprzez zapobieganie. Dziś temu aspektowi nie poświęca się dostatecznej uwagi. Cieszyłoby mnie, gdyby Komisja mogła sporządzić takie wytyczne dla wdrażania Funduszu Solidarności, które naprawdę skupiałyby się na zapobieganiu.

Raz jeszcze podkreślę, że Komisja już ma możliwości, aby położyć większy nacisk na prewencję, na przykład w ramach programów z zakresu EFRD, tylko co oni robią w tej sprawie? Jak dotychczas efekty są nikłe, a inwestycje w zapobieganie klęskom żywiołowym – niewielkie. Nie było żadnych inwestycji w naturalne ciekі wodne, nie wywierano też wystarczającego nacisku na ponowne zalesienia z wykorzystaniem naturalnej mieszanki gatunków, na przykład w Grecji, gdzie to właśnie lasy sosnowe płoną szczególnie łatwo.

Oczekuję od Komisji większego zaangażowania w działania związane z bieżącymi wnioskami oraz że będzie ona pilnować, na co wydawane są pieniądze – tak, by zapewnić, że nie dojdzie ponownie do katastrof i tak, żeby inwestycje dokonywano naprawdę w harmonii z przyrodą. Nie widzę ani śladu tego zaangażowania i w tym kontekście Komisja powinna czuć się w pewnym stopniu winna. Mówimy wprawdzie o katastrofach naturalnych, lecz większość klęsk żywiołowych jest w znacznej mierze skutkiem działań człowieka – po pierwsze w wyniku nieodpowiednich działań na rzecz walki ze zmianą klimatu, a po drugie wskutek zabudowywania tarasów zalewowych i sadzenia monokulturowych lasów. W tym kontekście Komisja musi wykazać zaangażowanie, a nie czekać.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) W trakcie debaty nad zmianą rozporządzenia o Funduszu Solidarności, która odbyła się 18 maja 2006 roku, w której braliśmy aktywny udział, zgłaszając cały szereg wniosków, podkreślaliśmy nasz brak aprobaty dla stanowiska, jakie zajęła większość Parlamentu. Nie zgadzaliśmy się przede wszystkim z tym, że nie udało się utrzymać kwalifikowalności katastrof o zasięgu regionalnym – a takich zdarza się najwięcej – co przewiduje bieżące rozporządzenie. Nie zgadzaliśmy się też z odrzuceniem możliwości w zakresie większej pomocy finansowej dla państw objętych polityką spójności i regionów konwergencji, a także nie zgadzaliśmy się z obniżką progu niezbędnego do uruchomienia Funduszu, przez co to właśnie kraje o największym produkcie krajowym brutto w Unii Europejskiej skorzystają najmniej.

Kontynuując nasze dotychczasowe działania, oprócz zmiany wyżej wymienionych elementów, celem naszej walki będą takie aspekty, jak na przykład: uznanie szczególnego charakteru klęsk żywiołowych w regionie śródziemnomorskim; dostosowanie Funduszu Solidarności w zakresie ograniczeń czasowych (po tym, jak byliśmy świadkami nieusprawiedliwionych i niedopuszczalnych opóźnień w jego uruchomieniu i dostarczeniu środków Wspólnoty ofiarom); dostosowanie Funduszu Solidarności w zakresie kwalifikujących się działań, a zwłaszcza w związku ze szczególnym charakterem różnego rodzaju klęsk żywiołowych, takich jak susza i pożary; włączenia w zakres kwalifikujących się działań wsparcia na rzecz wznowienia działalności produkcyjnej na obszarach dotkniętych skutkami katastrof, a także działań na rzecz zapewnienia awaryjnego sprzętu lądowego i powietrznego dla potrzeb walki z pożarami lasów.

Jeśli chodzi o wszelkie inicjatywy w obszarze ochrony ludności uważamy, że priorytetem powinno być propagowanie prewencji i polepszenie, jak również koordynacja zasobów przeznaczonych do ochrony ludności w każdym państwie członkowskim.

Lambert van Nistelrooij (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Od Europy oczekuje się proaktywnej postawy. Obywatele zamieszkujący obszary dotknięte trudnościami nie mogą zrozumieć, dlaczego muszą upłynąć miesiące zanim Europa, uwikłana we własne procedury, zajmie jasne stanowisko.

Jak to się dzieje? Gdy ma miejsce jakieś zdarzenie, o którym już po kilku godzinach informują wszystkie stacje telewizyjne, można dojść do wniosku, że potrzebna jest nasza pomoc i solidarność. Po tym następuje głucha cisza. Znajdujemy się wówczas w rozkroku pomiędzy państwem narodowym a instytucjami europejskimi. Frustrujące jest to, że na tym etapie nie ma żadnej komunikacji. Sprawy utykają w Radzie, tak samo jak utykały przez ostatnie dwa lata. Powinniśmy jednak rozpoznać powody tych opóźnień i poszukać alternatywnych sposobów działania. To poważne pytanie. Niebawem, już za pół roku, kończy się kadencja Parlamentu. Nowy Parlament będzie oczekiwał, że prześlemy mu dokumentację zawierającą nasze rozsądne propozycje, pomimo niezrealizowania zamierzonych celów.

Prezydencja francuska zajmuje się jednak wszystkim oprócz tej dokumentacji. Nic nie zostało zrobione w tej sprawie i bardzo chcielibyśmy dowiedzieć się, dlaczego tak się stało. Niemniej chciałbym pogratulować Komisji Europejskiej. Pani komisarz Hübner oraz jej współpracownicy zdecydowanie poczynili pewne kroki w tej sprawie tak, że usunięcie przeszkód powinno się udać, jeśli połączymy siły. Skoro już mówimy o błędach i wskazujemy na sprawców, to należy przyznać, że Rada i prezydencja francuska poniosły na tym polu porażkę.

Wolfgang Bulfon (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Kiedy obywatele potrzebują solidarności Europy? Kiedy państwa członkowskie potrzebują solidarności Unii Europejskiej? Przede wszystkim, oczywiście, w razie katastrofy. To jest dokładnie to pytanie, które zadałem tej wiosny w związku z głosowaniem dotyczącym czwartego sprawozdania w sprawie spójności.

Panie przewodniczący! Dziś omawiamy poprawki do Funduszu Solidarności, aby otrzymać narzędzie, które pozwoli nam w przyszłości zapewniać szybką i efektywną pomoc. Komisja oraz Parlament, zgodnie z ich rezolucjami, są jednomyślnie w zakresie celów tej inicjatywy ustawodawczej. W lipcu tego roku zwróciłem się do Rady z pytaniem o status tej procedury. Poinformowano mnie, że w odróżnieniu od Parlamentu, Rada nie widzi aktualnie potrzeby podejmowania inicjatywy w tym zakresie. W świetle tego, że poprzedni francuski komisarz i minister podkreślili potrzebę dokonania przeglądu tego sprawozdania uważam stanowisko Rady za niezrozumiałe. Dlatego nie wyobrażam sobie lepszego przewodniczącego komisji parlamentarnej niż pan Galeote, który nie dopuszcza do lekceważenia decyzji Parlamentu. Chciałbym mu za to szczególnie podziękować. Wzywam więc prezydentkę francuską, aby w trybie pilnym zrewidowała swoje podejście do obywateli Europy.

Agnes Schierhuber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! To było długo oczekiwane sprawozdanie, dlatego szczególnie ciepło chciałabym podziękować jego autorowi.

Uważam, że jest to jedno z podstawowych zagadnień spajających Europę, no i jest to kwestia solidarności. Przyszedł najwyższy czas, by państwa członkowskie zajęły się tą sprawą. Unia Europejska musi zapewnić wsparcie finansowe tym organizacjom, które zapewniają pomoc w sytuacjach kryzysowych. W wielu państwach członkowskich w ostatnich latach miały miejsce niszczycielskie klęski żywiołowe. Mam tu na myśli powtarzające się pożary lasów w Grecji, w tym te w ubiegłym roku, czy powodzie w Europie Środkowej w 2002 roku, które miały negatywne skutki również w Austrii.

Klęski tego rodzaju potrafią pokrzyżować plany gospodarcze ludności. W takich sytuacjach potrzebne są wyjątkowe środki. Panie przewodniczący! Nie chodzi wyłącznie o pomoc w sytuacji kryzysowej, lecz również o odtworzenie wielowiekowej infrastruktury. Pojedyncze państwo członkowskie nie posiada tego rodzaju środków. Należy również mieć na uwadze, że niektóre państwa są niestety bardziej narażone na występowanie klęsk naturalnych. W tym miejscu również mam na myśli Austrię. Austriacy wciąż mówią z ogromną wdzięcznością o tym jak szybko otrzymali pomoc z UE. Europejski Fundusz Solidarności powinien wspierać nie tylko odbudowę, ale też pomagać organizacjom działającym w zakresie sytuacji kryzysowych. Wkład pracy ochotniczej straży pożarnej, Czerwonego Krzyża i innych organizacji ochotniczych jest bezcenny. Trudno sobie wyobrazić, ile kosztowałyby tego rodzaju usługi, gdyby nie były świadczone w ramach wolontariatu. Organizacje tego typu zawsze udzielają wsparcia w sytuacjach zagrożenia i są niezbędną częścią struktury społecznej obszarów wiejskich.

Powinniśmy zatem niezwłocznie podjąć działania by utrzymać i rozwinąć ich struktury pomocowe. Mam nadzieję, że niebawem dojdziemy tu do porozumienia, tak by nie żałować, gdy nadejdzie kolejna klęska, a my nie będziemy w stanie działać odpowiednio szybko.

Evgeni Kirilov (PSE). – (BG) Jak zauważyli to sprawozdawca pan Galeote oraz inni posłowie, Fundusz Solidarności jest niezbędnym instrumentem, którego istotą i celem jest realizacja jednej z najważniejszych zasad Unii Europejskiej – solidarności pomiędzy państwami członkowskimi. W czasie działania Funduszu stały się widoczne jego wady i słabe punkty, dlatego też konieczna jest reforma, by im zaradzić i móc mierzyć

się ze spotykającymi nas zagrożeniami. Tak jak wspomniano, dostępny jest mechanizm reformy i Parlament Europejski określił swoje stanowisko. Istotne jest, by określić wszystkie potencjalne problemy, z jakimi może mieć do czynienia Fundusz, tak by stał się on rzeczywiście użytecznym narzędziem i by ludzie mieli odczucie, że coś się robi. Nie potrzebujemy zbędnego instrumentu, który teoretycznie może być użyty, ale w praktyce nie działa prawie wcale. Jednocześnie chciałbym jasno podkreślić, że największy efekt można uzyskać dzięki szybkiej reakcji. Wciąż jesteśmy dalecy od uzyskania efektywnego systemu. Mniejsze państwa członkowskie nie posiadają zasobów takich jak większe państwa, natomiast współpraca i koordynacja na poziomie Europy jest wciąż czymś, o czym możemy jedynie pomarzyć. I, jak zostało to już wskazane, nie zawsze oznacza to większe środki finansowe.

Tego lata w moim państwie, w Bułgarii, miały miejsce ogromne pożary w górach Rila – najbardziej malowniczych i niedostępnych górach kraju. Ugaszenie ich było możliwe jedynie dzięki pomocy francuskich helikopterów gaśniczych, za co jesteśmy głęboko wdzięczni. Jednak kwestie organizacyjne oraz koordynacja operacji zabierają zbyt dużo cennego czasu. Obywatele Unii Europejskiej oczekują skutecznych decyzji, a nie konieczne dużych środków finansowych. Sprawne podejmowanie decyzji, jak zauważył to pan poseł Beaupuy, może nawet oszczędzić nam wydatków.

James Nicholson (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Wszyscy dobrze wiemy, że Europejski Fundusz Solidarności ma swoje podstawy i początki w niszczycielskich powodziach, jakie dotknęły Europę Środkową w 2002 roku; potrzebę jego posiadania potwierdziły jeszcze dobitniej inne klęski żywiołowe, takie jak pożary lasów w Grecji. A ostatnio powódź w moim własnym okręgu wyborczym w Irlandii Północnej udowodniła mi we własnym domu, jak bardzo jest on ważny.

Pomimo szerokiego poparcia i entuzjazmu dla Funduszu, jaki wyrażają Parlament, Komisja i obywatele UE, niechęć Rady do współpracy utrudnia jego pełne wdrożenie. Unia Europejska z całą pewnością pragnie udzielać pomocy państwom członkowskim, które doświadczyły klęsk żywiołowych. Aby mieć jakąkolwiek szansę bycia skutecznym, pomocą tą należy zarządzać szybko i elastycznie. Rada stawia jednak takie przeszkody, które uniemożliwiają sprawne funkcjonowanie Funduszu. Dlatego też cieszę się, że komisja podkreśla wagę i pilny charakter faktu zgłoszenia tego pytania ustnego.

Chciałbym ponadto zwrócić uwagę na jedną z części pytania postawionego przez komisję parlamentarną. Chodzi o pytanie, które państwa członkowskie są przeciwne Funduszowi i dlaczego. Fundusz Solidarności to niezmiernie ważny mechanizm, jaki pozostaje do dyspozycji Unii Europejskiej. Jednakże problemy związane z jego wdrożeniem trwają już zbyt długo i moim zdaniem spawa ta wymaga możliwie szybkiego rozwiązania.

To nieważne, czy chodzi o powódzie, czy o pożary lasów – gdy ludzie przeżywają kłopoty, potrzebują pomocy i wsparcia, a nade wszystko wsparcia finansowego, płatnego z góry i szybko, inaczej niż w obecnym systemie, któremu reakcja zabiera miesiące i lata i który jest kompletnie sparaliżowany przez biurokrację. Jeśli naprawdę chcecie zrobić coś dobrego, to jest właśnie to. Przyniesie to wam więcej uznania dla Europy niż którykolwiek inny wasz wniosek, czy wszystkie te wnioski razem wzięte.

Chcę powiedzieć to Radzie bardzo wyraźnie. Rada nie zgadzała się, ponieważ moim zdaniem – i jest to tylko moje zdanie – nie chce ona Parlamentu, a co ważniejsze, nie chce posłów tego Parlamentu na miejscu, w regionach, tam, gdzie to my jesteśmy ważniejsi niż wy, Komisja, lub oni – Rada. A to dlatego, że gdy coś się stanie, to wszyscy zwracają oczy na posłów. Nie patrzą w stronę Komisji, ani też Rady i nie wiedzą, kim jesteście. Jesteście bezcielesnymi, pozbawionymi twarzy biurokratycznymi instytucjami w Brukseli. A więc to posłowie – i nie uchylamy się od tego – my, Parlament, jesteśmy tymi ludźmi, którzy cały czas są tam z ludźmi i potrzebujemy tego wsparcia. W całym moim życiu nie słyszałem tak niemrawych tłumaczeń; czas, aby to zrobić.

Stavros Arnautakis (PSE). - (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Mawiamy zwykle, że jesteśmy Unią, której podstawową zasadą jest solidarność. Dziś nasi obywatele potrzebują takiej Unii, która wprowadzi tę zasadę w życie. Potrzebują działania, a nie tylko słów. Dziś wzywamy Radę, aby uwzględniła oczekiwania obywateli i pokazała, że w związku ze sprawą Funduszu Solidarności potrafi stanąć na wysokości zadania.

W naszych krajach wszyscy doświadczyliśmy skutków tego, czym są często zdarzające się klęski żywiołowe. Wszyscy byliśmy świadkami rozpaczliwych przypadków naszych współobywateli, których one dotknęły i wszyscy wiemy i rozumiemy, jak ważna dla tych obywateli jest świadomość, że Unia Europejska jest z nimi. W maju 2006 roku Parlament Europejski przyjął plan Komisji Europejskiej dotyczący nowego Funduszu Solidarności – nowego, szybszego, bardziej elastycznego i skutecznego funduszu – który zamierzał wdrożyć w latach 2007-2013, lecz który, jak dotychczas, pokrywa się kurzem na biurku Rady.

Naprawdę nie potrafię zrozumieć, jak to jest, że możemy mieć potencjalnie tak dobry instrument i jeszcze go nie wdrożyć. Unia Europejska potrzebuje teraz nowego Funduszu Solidarności bardziej niż kiedykolwiek.

Oldřich Vlasák (PPE-DE). – (CS) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Jako członek Komitetu Regionów miałem sposobność widzieć na własne oczy zniszczone przez huragan lasy w słowackich Tatrach Wysokich, pożary w Portugalii i powodzie w Czechach. W trakcie rozmów z miejscowymi ludźmi w pełni zdałem sobie sprawę z tego, jak silnie odebrano wykorzystanie środków europejskich do naprawy zniszczeń i odnowienia Tatrzańskiego Parku Narodowego jako namacalny przejaw europejskiej solidarności. W pewnych sytuacjach kryzysowych Fundusz Solidarności jest zdolny wspierać poszczególne państwa i w ten sposób poważnie umacniać poczucie przynależności do szeroko pojętej Europy. Niestety obecna administracja tego funduszu nie jest zbyt skuteczna, przez co pomoc dociera często z wielomiesięcznym opóźnieniem. Dlatego też Parlament Europejski od dłuższego czasu próbuje zmienić ramy prawne tak, aby prawo mogło uwzględniać nowe potrzeby przy wykorzystywaniu tych zasobów finansowych oraz aby umożliwić dostarczenie szybkiej i skutecznej pomocy w krótszym czasie.

W związku z globalnymi zmianami klimatycznymi można oczekiwać, że katastrofy związane z powodziami, suszami i pożarami będą coraz częstsze na naszym starym kontynencie. Są też nowe zagrożenia w postaci ataków terrorystycznych i pandemii. Jest prawdą, że poszczególne państwa próbują współpracować na płaszczyźnie dwustronnej i organizują wspólne ćwiczenia i operacje dla swoich służb alarmowych. W ten sposób pośrednio udzielają poparcia niektórym zamierzeniom dotyczącym obrony cywilnej, jakie nakreślił w 2006 roku Michel Barnier. Niestety dyskusja ta nie ma dotychczas dalszego ciągu.

Panie i panowie! Szybkie reagowanie, skuteczniejsze wykorzystywanie Funduszu Solidarności i współpraca międzynarodowa w zakresie prewencji i prób przeciwdziałania skutkom katastrof to bardzo aktualne tematy, zwłaszcza w perspektywie zbliżających się europejskich wyborów. Dlatego też w pełni rozumiem postawione pytania i apeluję do Komisji Europejskiej i Rady o szybkie znalezienie rozwiązania dla tej sytuacji.

Gábor Harangozó (PSE). – (HU) Dziękuję bardzo, panie przewodniczący! Pani komisarz, panie i panowie! Wspólnota Europejska utworzyła Fundusz Solidarności stawiając sobie za cel umożliwienie mu reagowania w szczególnie ciężkich sytuacjach kryzysowych w sposób natychmiastowy, skuteczny i elastyczny. Nie można jednak powiedzieć, że szybkie działanie i skuteczność cechują Radę, gdy przychodzi jej formułować wspólne stanowisko.

Niestety, największe klęski żywiołowe nie czekają, aż takie wspólne stanowisko zostanie wypracowane. Pomimo pozytywnych rezultatów, jakie uzyskano od czasu powołania Funduszu Solidarności, potrzebne są dalsze usprawnienia, aby mógł on świadczyć pomoc potrzebującym szybciej i skuteczniej. Stoimy przed ogromnymi wyzwaniami. Dlatego nie mogę zrozumieć, dlaczego upływają całe lata, a Rada nie podejmuje żadnej decyzji. Tymczasem na zrozumienie obywateli będzie jeszcze trudniej liczyć, niż na moje.

Nie możemy pozwolić na dalsze opóźnienia, musimy dążyć do takiej debaty, która przyniesie wyniki, a także możliwie szybko dojść do porozumienia, aby sprostać wyzwaniom związanym z coraz częstszymi katastrofami naturalnymi. Dziękuję państwu za uwagę.

Rumiana Jeleva (PPE-DE). – (BG) W ostatnich latach przyszło nam się zmierzyć z coraz większą liczbą katastrof, zarówno naturalnych, jak i będących skutkiem działań człowieka. Klęski te pociągnęły za sobą nie tylko poważne straty finansowe, ale również straty w ludziach. W ciągu ostatnich kilku lat w Bułgarii musieliśmy stawiać czoła powodziom, suszy i pożarom lasów. W miniony weekend Bułgaria doświadczyła trzęsienia ziemi, które na szczęście nie było zbyt silne. Chociaż to niewielkie pocieszenie, to jednak potwierdza to potrzebę posiadania skutecznego europejskiego Funduszu Solidarności.

Chciałabym wskazać, że nie jesteśmy jedynym krajem w Europie, który ucierpiał wskutek takich klęsk. Sąsiednia Grecja musiała na przykład w 2007 roku radzić sobie z niszczycielskimi pożarami lasów. To oznacza, że musimy robić więcej, aby likwidować następstwa tych katastrof. To oczywiste, że potrzebujemy zmian przepisów, aby dostarczyć bardziej elastycznych narzędzi. W swoim sprawozdaniu z 2006 roku pan poseł Berend słusznie stwierdził, że musimy przyspieszyć proces dostarczania pomocy i zmniejszyć ilość towarzyszącej temu biurokracji. Musimy zagwarantować, że pomoc ta dotrze do obywateli wówczas, gdy jest potrzebna, a nie dni czy nawet tygodnie później. Dlatego też z zadowoleniem przyjmuję obniżenie progu i wprowadzenie nowej szybkiej procedury płatności, co stanowi wyraz prawdziwej solidarności. Kolejnym ważnym aspektem jest fakt, że nowy zrewidowany wniosek obejmuje także katastrofy przemysłowe. Jeżeli w Bułgarii dojdzie na przykład do wybuchu ropociągu lub wypadku komunikacyjnego, to będą one również kwalifikować się do uzyskania pomocy z Funduszu Solidarności.

Na koniec chciałabym przedstawić pewien pomysł dotyczący finansowania. W dłuższej perspektywie czasowej możemy pomyśleć o finansowaniu takich narzędzi, jak Fundusz Solidarności, poprzez wykorzystanie pieniędzy traconych wskutek stosowania zasad „N+2” i „N+3”. Na razie jednak musimy skupić się na prawdziwych zmianach i dlatego też wzywam Komisję, a w szczególności Radę, aby poparły zmianę europejskiego Funduszu Solidarności.

Emmanouil Angelakas (PPE-DE). - (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Fundusz Solidarności to ważne narzędzie realizacji polityki społecznej w dotkniętych klęskami żywiołowymi państwach członkowskich. Jest to praktyczny wyraz solidarności z obywatelami Europy dotkniętymi skutkami takich katastrof i to dzięki takim procedurom czynimy zadość wizji aktywnego wsparcia udzielanego przez Unię Europejską jej obywatelom.

Istotny wkład Funduszu w łagodzenie skutków wielkich katastrof uwidocznił się w czasie powodzi w Europie Środkowej, trzęsień ziemi we Włoszech oraz pożarów w Portugalii, jak też w moim kraju, Grecji, w 2007 roku. Oznacza to, że wiele państw członkowskich skorzystało ze środków pochodzących z Funduszu. Równocześnie Unia Europejska, z obowiązującym rozporządzeniem i przy dostępnych zasobach, nie jest zdolna zareagować w przypadku innych sytuacji kryzysowych, będących nie tylko skutkiem działania sił przyrody, takich jak zanieczyszczenia przemysłowe, pandemia w Europie, susze i tym podobne.

Wnioskowana reforma tego rozporządzenia obejmuje szersze wymogi, prowadzi do przyspieszenia procedur, wprowadza innowacyjne płatności zaliczkowe i ogólnie rzecz biorąc dotyczy praktycznych i dobrych rozwiązań. W takich okolicznościach, a także biorąc pod uwagę, że Parlament Europejski przyjął wniosek Komisji, nie widzę przyczyn ani powodów opóźnień w ratyfikacji tego rozporządzenia.

Pani komisarz! To pocieszające, że w dzisiejszym wystąpieniu poparła pani nasze stanowisko. To opóźnienie nie odpowiada duchowi solidarności, którym powinniśmy się kierować. Rada ponosi znaczną część odpowiedzialności i mamy nadzieję, że w odpowiedzi na wezwanie Parlamentu Europejskiego przyjmie ją na siebie, nawet jeśli jej przedstawiciele są dziś tu nieobecni.

Maria Petre (PPE-DE). - (RO) Panie przewodniczący, pani komisarz, koleżanki i koledzy posłowie! Przede wszystkim chciałabym powiedzieć, jak bardzo jestem szczęśliwa, że w końcu odbywa się debata na ten temat. Mam nadzieję, że dzisiejsza debata przyniesie też efekty, które pani komisarz już nam obiecała. Wszyscy wiemy, że bieżące procedury dostępu do Funduszu Solidarności są długotrwałe. Dlatego też proponuję zmiany w budżecie Unii.

Na przykład, kiedy Rumunia chciała uzyskać pomoc z Funduszu Solidarności po powodziach z wiosny i lata 2005 roku, musiała cały rok czekać na pieniądze. Przepisy rozporządzenia stanowią, że wnioski należy składać nie później niż dziesięć tygodni po katastrofie i że należy podać całkowitą wartość strat, co pomoże sklasyfikować taką katastrofę. Dla przykładu, trudno jest spełnić te wymogi, gdy mamy do czynienia z powodzią. Aby właściwie ocenić straty, wody muszą całkowicie opaść. To w żadnym razie nie jest uzależnione od instytucji i władz krajowych. Następny krok to weryfikacja przez Komisję zgodności z warunkami, przede wszystkim tymi, które dotyczą wielkich katastrof. To zajmuje wiele czasu, wliczając w to dodatkowe informacje i wyjaśnienia. Na koniec, po zatwierdzeniu zmienionego budżetu, Komisja przygotowuje i aprobuje decyzje dotyczące przyznania dotacji. Dopiero wówczas następuje przekazanie środków, które należy wydać w ciągu co najwyżej roku. W praktyce te pieniądze pokrywają wydatki już poniesione przez państwo-beneficjenta w następstwie katastrofy. Patrząc na te warunki wszyscy zadajemy sobie pytanie, czy jest to naprawdę pomoc w trybie alarmowym.

Na zakończenie powiem, że odrzucenie wniosku Komisji w sprawie zmiany tego rozporządzenia po omówieniu go w grupie roboczej radców finansowych i bez konsultacji z grupą „działanie strukturalne” może doprowadzić do wniosku, że w praktyce ministrowie finansów nie zgadzali się ze sobą. Ten wniosek sprawia nam wiele trudności, zwłaszcza w obecnym klimacie, gdzie tak wiele problemów występuje również na szczeblu państwa członkowskiego.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Niektóre z najlepszych pytań stawiane są późnym wieczorem i to jest jedno z nich, jakkolwiek mamy tu poniekąd do czynienia z „dialogiem głuchych”, ponieważ nie ma tu przedstawicieli Rady, którzy wysłuchaliby tej debaty.

Są takie dwa słowa, o których w Europie mówimy bardzo wiele. Jedno z nich to „pomocniczość”, a drugie – „solidarność”. Pomocniczość dotyczy poszanowania państw członkowskich i ich praw, a solidarność odzwierciedla moim zdaniem wspólnotowy charakter Unii Europejskiej i wsparcie, jakiego sobie nawzajem udzielamy. Dlaczego więc ten fundusz tego nie robi? Istotnie, jedno z niebezpieczeństw i szkód będących

wynikiem jego niezdolności do funkcjonowania jest takie, że najpierw ogłaszamy, że dostępne są pieniądze, a następnie ich nie przekazujemy, ponieważ system jest skomplikowany, zbiurokratyzowany, a współpraca z nim jest dla społeczności i osób bardzo utrudniona.

Ostatecznie sądzę, że wszystko to jest kwestią budżetu i pieniędzy. W zeszłym tygodniu bardzo pilnie słuchałam uwag komisarz odpowiedzialnej za programowanie finansowe i budżet. Dotyczyły one wielu obszarów, od wspólnej polityki rolnej po inne zagadnienia, ale w szczególności zawierały apel o bardziej elastyczny budżet, zdolny do szybkiej reakcji na wydarzenia na świecie, zamiast ciągłej pogoni Unii za wydarzeniami.

Przykro mi, że nie mówiła ona o potrzebie elastyczności w reagowaniu na wydarzenia wewnątrz Unii Europejskiej, ponieważ myślę, że jest to przedmiot naszych dzisiejszych rozmów. Jestem z kraju, który powiedział „nie” dla traktatu lizbońskiego, gdzie coraz więcej mówi się o próbach zbliżenia obywateli do Unii Europejskiej, przy czym najlepszym sposobem, aby tego dokonać, jest raczej ujrzyć Europę w działaniu, a nie w słowach. Obawiam się, że w Unii Europejskiej zbyt wiele rzeczy się ogłasza, a zbyt mało robi w takich obszarach, w których ludzie mogliby oglądać Unię w działaniu.

Z dobrych wiadomości: dziś rano w dokumentach znalazłam wyniki sondażu, które sugerują, że irlandzka opinia publiczna zamierza być może zmienić zdanie w sprawie Lizbony. Nie chciałabym więc, żeby opuścili państwo tę Izbę przygębieni.

Sérgio Marques (PPE-DE). – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Pytanie ustne zadane Komisji Europejskiej przez Gerarda Galeotego, w imieniu Komisji Rozwoju Regionalnego, jest w pełni uzasadnione i istotne. Przyczyny, dla których Rada blokuje reformę Funduszu Solidarności, zważywszy jej niezdolność do osiągnięcia porozumienia w sprawie wspólnego stanowiska, które pozwoliłoby na kontynuację procesu legislacyjnego, wymagają wyjaśnienia.

Trudno dociec, jakie mogą być podstawy dla takiego stanowiska Rady, z wyjątkiem być może małoskownych decyzji finansowych. Czy Rada nie chce sprawniejszej i natychmiastowej reakcji na zdarzające się klęski żywiołowe? Czy Rada nie chce, aby tego rodzaju szybkie reagowanie było możliwe w przypadku każdego innego rodzaju katastrofy, jak wielkie katastrofy przemysłowe, akty terroryzmu czy stany zagrożenia dla zdrowia publicznego?

Udzielenie jasnej odpowiedzi na te pytania jest niezmiernie ważne, tak samo jak wyjaśnienie, jakie jest zdanie Komisji Europejskiej na temat tej sytuacji i czy zamierza ona podjąć jakieś kroki w kierunku odblokowania procesu legislacyjnego.

Należy w pełni zagwarantować wartość solidarności w tym obszarze. Jeśli tak się nie stanie, obywatele tego nie zrozumieją.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie przewodniczący! Często poprzez działanie tego funduszu obywatele oceniają Unię Europejską. W ostatnich latach możemy zaobserwować coraz większą liczbę katastrof naturalnych i to o coraz gwałtowniejszym przebiegu. Raz po raz słyszymy o klęskach powodzi, suszach, pożarach czy nawałnicach w różnych krajach członkowskich. To nie są jedyne problemy. Konieczne jest umożliwienie otrzymania pomocy w przypadku takich zdarzeń jak skażenie chemiczne, wybuchy, pożary przemysłowe czy awarie elektrowni jądrowych.

Musimy być także gotowi na nowe wyzwania takie jak przeciwdziałanie atakom terrorystycznym i zwalczanie ich skutków. Nie należy zapominać także o sytuacjach kryzysowych dotyczących ochrony zdrowia naszych obywateli czy chorób zwierząt. W przypadku takich zagrożeń poważną przeszkodą w przeciwdziałaniu sytuacjom kryzysowym są ceny leków, odpowiednich szczepionek i sprzętu. Fundusz powinien być elastyczny, pozwalać na reagowanie stosownie do sytuacji i działać kompleksowo. Równocześnie sposób ubiegania się o pomoc powinien być jak najbardziej uproszczony.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Pani komisarz Hübner jest dzisiaj w bardzo trudnej sytuacji. Ma odpowiadać za Radę - nie ma przedstawicieli Rady. W czasie prezydentury duńskiej w 2002 roku, gdy była nagła powódź, w ciągu kilku tygodni potrafił zmobilizować się i przygotować stosowne dokumenty. Dziś należałoby obwiniać cztery prezydencje za tę opieszałość nad reformą Funduszu Solidarności. On jest potrzebny. Ta pomoc powinna być bowiem nie tylko oznaką naszej solidarności, ale powinna być szybka i skuteczna przy minimum biurokracji.

Myślę, że warto też odnieść się tutaj do dwóch kwestii. Jedna kwestia, to jak ma być kierowany ten Fundusz Solidarności, w jakich sytuacjach, i druga kwestia - jak wykorzystać inne środki, także z innych funduszy,

np. z Funduszu Spójności, na dalekosieźne działania zapobiegające klęskom. Jest to jakby odrębny temat. Chciałbym przy okazji skierować pytanie do pani komisarz. Była w swoim czasie rozważana kwestia powołania tzw. instrumentu szybkiej reakcji i gotowości na poważne katastrofy z budżetem na tę perspektywę w wysokości około 200 milionów euro. Nie wiem, co się dzieje z tym projektem, który jest także związany z omawianą kwestią.

Rolf Berend (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Nieczęsto można uzyskać możliwość zabrania głosu w ramach tej procedury „przyciągania uwagi”. Chciałbym tylko powtórzyć na zakończenie tej dyskusji, że wygłaszane dzisiaj wieczora słowa krytyki w większości nie są w ogóle skierowane do Komisji.

Komisja cały czas pomagała nam w przygotowywaniu rewizji tego Traktatu, a w wysiłkach na rzecz przyjęcia tych rewizji zawsze stała po stronie Parlamentu. To wina Rady: pragnęliśmy tak sformułować to pytanie, aby móc wyrazić naszą krytykę pod adresem Rady. Fakt, że jest ona tu nieobecna, stanowi wyraz pogardy dla Parlamentu. Nie możemy znosić takiego lekceważenia.

Pani komisarz Hübner! Może pani liczyć na nasze pełne poparcie we wszystkich kontaktach z Radą, zmierzających do uruchomienia tego funduszu po jego przeglądzie.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym przedstawić panu trzy wyjaśnienia. To nie jest fundusz solidarnościowy służący do natychmiastowej pomocy w sytuacjach kryzysowych; fundusz ten działa na zasadzie zwrotu pewnego rodzaju kosztów związanych z działaniami kryzysowymi w następstwie katastrof, mającymi przywrócić normalne warunki życia. Komisja wnioskuje, Parlament i Rada decydują.

Po drugie, w zmienionym rozporządzeniu proponujemy rozszerzenie zakresu, obniżenie progu oraz zmianę w procedurze umożliwiającą właśnie płatności zaliczkowe.

Po trzecie, lista interwencji moich, a także interwencji przewodniczącego Barroso u siedmiu prezydencji, to bardzo długa lista wszystkich spotkań i pism – zajmuje ona właściwie dwie strony. Żadna z tych siedmiu prezydencji – chociaż niektóre z nich początkowo wyrażały pozytywne stanowisko – nie zdołała osiągnąć w Radzie porozumienia dotyczącego zatwierdzenia zmiany tego rozporządzenia. Odmówiłam wycofania wniosku z Rady, w nadziei, że z nowym sprawozdaniem, jakie przygotujemy i przyjmiemy jako Komisja w początkach przyszłego roku, zorganizujemy nową dyskusję, która pozwoli nam na działanie w kwestii zmian; być może teraz też mamy nowe pomysły, może szerszy zakres poprawek do tego funduszu. W tym kontekście mam wielką nadzieję, że będą państwo obecni na tej debacie, wezmą w niej udział i poprą wnioski Komisji.

Wspomnę krótko o innej sprawie – prewencji. Pod koniec tego roku przyjmiemy komunikat „W kierunku nowego kompleksowego podejścia do zapobiegania katastrofom”. Zakończyliśmy już dwie analizy wyjaśniające oraz konsultacje, a obecnie przygotowujemy ocenę wpływu. Także w polityce spójności – ktoś, jak sądzę poseł Janowski, zasugerował zaangażowanie polityki spójności w działania prewencyjne – jednym z priorytetów są właśnie działania prewencyjne, szczególnie w obszarze środowiska.

To wszystko, panie przewodniczący. Mam nadzieję, że będziemy kontynuować naszą wspólną pracę, aby wprowadzić w Funduszu takie zmiany, że zyska on na znaczeniu i będzie w lepszym stopniu odpowiadał potrzebom obywateli Europy.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Ponad dwa lata temu Parlament i Komisja osiągnęły porozumienie w sprawie rozszerzenia zakresu Funduszu Solidarności, tak aby obejmował on nie tylko klęski żywiołowe, ale też katastrofy przemysłowe, ataki terrorystyczne i wielkie kryzysy w obszarze zdrowia publicznego.

To porozumienie stanowi, że przedmiotem szczególnej troski staną się regiony najbardziej oddalone, nawet jeśli nie będą całkowicie spełniać kryteriów kwalifikowalności, tak aby w przypadku nieprzewidzianych zdarzeń mogły one otrzymać pomoc kryzysową.

Reforma ta nie weszła jeszcze jednak w życie, ponieważ Rada nie zdołała jeszcze podjąć decyzji, wskutek czego przyjęcie wspólnego stanowiska odwleka się jeszcze bardziej.

Pomimo, że Fundusz ten został niedawno użyty po to, by pomóc wyspie Réunion po przejściu cyklonu Gamede oraz wyspom Martynice i Gwadelupie, które padły ofiarami huraganu Dean, pozostaje brak pewności

odnośnie do dopuszczalności każdego z tych wniosków, ponieważ Rada nie podjęła szybkiej decyzji w sprawie tej reformy.

Komisja powinna również zrewidować swoje wnioski, z uwagi na potrzebę wzmocnienia zdolności Unii w zakresie ochrony ludności, po to by wykorzystać doświadczenie i położenie regionów najbardziej oddalonych i krajów OCT, które aspirują do roli ośrodków wsparcia w przypadku interwencji poza Europą.

W odniesieniu do obydwu tych spraw, regiony najbardziej oddalone oczekują od UE ambitnej odpowiedzi, która zagwarantuje ich bezpieczeństwo.

25. Ochrona konsumentów w dziedzinie kredytów i finansów (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0393/2008) pani poseł Iotovej w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie ochrony konsumenta: poprawy edukacji konsumenckiej i wiedzy na temat kredytów i finansów (2007/2288(INI)).

Iliana Malinova Iotova, sprawozdawca. – (BG) Sprawozdanie w sprawie edukacji finansowej, które zostanie poddane pod głosowanie podczas jutrzejszej sesji plenarnej jest niezwykle ważne. Oczywiście jest, że kryzysu finansowego, z jakim mamy obecnie do czynienia można było uniknąć, gdyby konsumenci byli dobrze poinformowani o ryzykach, jakie wiążą się z poszczególnymi rodzajami kredytów. Możemy z przekonaniem stwierdzić, że gdybyśmy w przeszłości skupiali się w większym stopniu na edukacji finansowej ludzi, nie mielibyśmy do czynienia z obecną sytuacją, a przynajmniej kryzys nie przybrałby takich rozmiarów jak ma to teraz miejsce. Na przyszłość musimy być pewni, że nasze dzieci mają możliwość uczenia się i posługiwania się kartami kredytowymi i kredytami we właściwy sposób w każdym miejscu Europy. Musimy skoncentrować się na studenckich kredytach hipotecznych oraz funduszach emerytalnych i inwestycyjnych. Tego rodzaju produkty finansowe mają duży wpływ na życie konsumentów, dlatego też muszą być wzięte pod uwagę. Nie wolno nam zapominać, że coraz większa liczba młodych ludzi popada w poważne długi nie podejrzewając nawet, jakie skutki będzie to miało dla ich dalszego życia.

Spędziliśmy wiele miesięcy pracując w sposób wyłożony nad tekstami przedmiotowego sprawozdania. Przeprowadziliśmy wiele interesujących dyskusji publicznych z przedstawicielami europejskich i amerykańskich banków oraz instytucji finansowych dokładnie w przededniu kryzysu. Już wtedy problemy rysowały się wyraźnie i włączał się sygnał ostrzegawczy. Z drugiej strony, mieliśmy okazję przyrzeć się doświadczeniom i dobrym praktykom w zakresie edukacji finansowej w krajach, które mają swoje tradycje w tej dziedzinie i które nieprzerwanie pracują nad ich udoskonaleniem – w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech i innych państwach, i usłyszeliśmy opinie stawiających swoje pierwsze kroki w tym obszarze. Jestem zadowolona z wyników głosowania nad przedmiotowym sprawozdaniem w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, a także z decyzji Komisji w sprawie budżetów koniecznych do zapewnienia pomocy w toku realizacji projektu.

Sprawozdanie w sprawie naszej inicjatywy spotkało się również z wieloma zachęcającymi reakcjami ze strony czołowych instytucji finansowych. Sądzę, że osiągnęliśmy rozwiązanie kompromisowe, które zadowala wszystkie grupy polityczne, co pozwala mi mieć nadzieję, że jutrzejsze głosowanie nad sprawozdaniem zakończy się pomyślnie. Możemy przezwyciężyć obecny kryzys finansowy tylko poprzez wspólne działania, dlatego też musimy zjednoczyć siły i pracować razem nad tą wspólną inicjatywą. Nadszedł czas na działanie i dopilnowanie, aby europejscy konsumenci posiadali potrzebną wiedzę na temat kredytów konsumenckich i innych rodzajów pożyczek, tak aby podobna finansowa klęska już się nie powtórzyła. Aby to osiągnąć niezwykle ważne jest wdrożenie przez państwa członkowskie podjętych środków oraz ścisła współpraca. Na zakończenie natomiast chciałabym podziękować gorąco członkom Komisji Europejskiej za pomoc, jakiej mi udzielili.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! To sprawozdanie niezwykle na czasie. Podkreśla ono wiele wyzwań, z jakimi mierzą się europejscy konsumenci w kontekście obecnego kryzysu finansowego. Z tego właśnie powodu pragnę serdecznie podziękować pani poseł Iotovej za wspierającą pracę.

Komisja uznała znaczenie edukacji finansowej dla właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego w naszym komunikacie, który został przyjęty w grudniu ubiegłego roku. Konsumenci zdecydowanie muszą zyskać kompetencje do podejmowania odpowiedzialnych decyzji dotyczących ich finansów osobistych i tylko w ten sposób będą mogli czerpać namacalne korzyści, jakie płyną z integracji finansowej w ramach Unii Europejskiej.

Edukacja leży w gestii państw członkowskich. Rola Komisji w tym względzie jest głównie wspomagająca, niemniej jednak ważna.

Najbardziej odpowiednim szczeblem do realizacji programów edukacji konsumenckiej, a zarazem szczeblem najbardziej efektywnym i skutecznym, jest szczebel krajowy. Państwa członkowskie mają tu do odegrania kluczową rolę, na przykład poprzez przyjmowanie krajowych strategii edukacji finansowej opartych na partnerstwie publiczno-prywatnym.

Uważam, że rolą Komisji jest występowanie w charakterze propagatora edukacji finansowej w całej UE, wskazującego na możliwe korzyści, koordynującego podejmowane wysiłki, pokazującego najlepsze praktyki.

W tym zakresie wdrożyliśmy kilka praktycznych inicjatyw i utworzyliśmy grupę ekspertów do spraw edukacji finansowej, której pierwsze spotkanie – poświęcone dyskusjom na temat krajowych strategii edukacji finansowej – odbyło się w październiku.

Kontynuujemy także prace nad stworzeniem internetowych narzędzi Dolcetta dla nauczycieli, aby ułatwić im włączanie tematów finansowych do dotychczasowych programów nauczania. Wkrótce opublikujemy europejską bazę danych dotyczącą edukacji finansowej, elektroniczną bibliotekę programów prowadzonych przez różne rodzaje usługodawców. I wreszcie, Komisja regularnie oferuje objęcie swoim patronatem wybranych wydarzeń nadając w ten sposób edukacji finansowej odpowiedni rozgłos.

Całkowicie zgadzamy się z ogólną wymową przedmiotowego sprawozdania parlamentarnego oraz z większością zawartych w nim propozycji. Kwestią zasadniczej wagi jest edukacja dzieci i młodzieży, i tu Komisja podziela wyrażone przez Parlament przekonanie, że kompetencji w zakresie finansów należy nauczać w szkole.

Jesteśmy gotowi i chętni do pomocy państwom członkowskim w opracowywaniu ich podstawowych programów edukacyjnych w dziedzinie finansów osobistych; podobnie wygląda sytuacja jeśli chodzi o koncepcję przydzielenia Komisji zadania prowadzenia unijnych kampanii informacyjnych i medialnych poświęconych edukacji finansowej. Tego rodzaju kampanie zwiększające świadomość powinny być dostosowane do konkretnych potrzeb odbiorców i są najbardziej skuteczne, jeśli prowadzi się je na szczeblu krajowym lub nawet lokalnym. I tu również jesteśmy gotowi służyć pomocą.

Na zakończenie chciałabym podziękować Parlamentowi za dobrą pracę nad przedmiotowym dokumentem; oczekuję, że dialog pomiędzy Parlamentem a Komisją na istotne tematy związane z edukacją finansową konsumentów będzie kontynuowany.

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt obrad.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 12.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Dragoş Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Nieznajomość prawa nie zwalnia nas z ponoszenia jej konsekwencji w zasadniczo takim samym stopniu jak nieznajomość mechanizmów finansowych nie chroni nas przed ponoszonymi stratami.

Instytucje finansowe i bankowe oraz towarzystwa ubezpieczeniowe miały i wciąż mają obowiązek przekazywania konsumentom „instrukcji użytkownika” w odniesieniu do instrumentów finansowych, tak aby ci ostatni mogli podejmować świadome decyzje. Właśnie z tego powodu uważam, że konieczność edukowania obywateli Europy w sprawach finansowych, bankowych i ubezpieczeniowych przez instytucje rządowe i pozarządowe jest dobrym rozwiązaniem dla tych, którzy rzeczywiście tego chcą. Jednakże udzielanie informacji obywatelom korzystającym z tego rodzaju instrumentów musi być obowiązkiem podmiotów świadczących usługi w tej dziedzinie. Sądzę, że obowiązkiem Komisji UE oraz państw członkowskich jest ostrzeganie i informowanie obywateli Europy o szkodliwym charakterze poszczególnych produktów lub usług oraz regulacja europejskiego rynku w taki sposób, aby takie szkodliwe produkty i usługi nie mogły się na nim pojawiać.

Na zakończenie chciałbym pogratulować sprawozdawcy, pani poseł Itovej, oraz naszym koleżankom i kolegom z Komisji Handlu Międzynarodowego oraz Komisji Gospodarczej i Monetarnej sprawnego przygotowania przedmiotowej rezolucji.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Kryzys w sektorze ryzykownych kredytów hipotecznych potwierdził, że poziom wiedzy finansowej wśród obywateli UE jest niski. Konsumenci nie wiedzą

wystarczająco dużo na temat ryzyka bankructwa i nadmiernego zadłużenia. Informacje o produktach finansowych przekazywane przez instytucje finansowe, głównie za pośrednictwem reklam, są trudne do zrozumienia, a niekiedy wręcz mylące. Instytucje te nie udzielają konsumentom wystarczającej ilości informacji przed podpisaniem umowy.

Realizacja zadania informowania konsumentów o finansach i kredytach winna rozpoczynać się w szkole, gdzie przyszli konsumenci powinni być zapoznawani z produktami sektora bankowego. Szczególny nacisk należy położyć na programy skierowane do młodzieży, emerytów i słabszych grup społecznych.

Zdecydowanie uważam, że Komisja powinna utworzyć specjalną pozycję w budżecie na programy edukacji finansowej na szczeblu UE, które powinny skupiać wszystkie odpowiednie organa, takie jak organizacje państwowe, organizacje pozarządowe, organizacje konsumenckie i instytucje finansowe.

Chciałabym szczególnie podkreślić rolę organizacji konsumenckich na szczeblu Wspólnoty, a także szczeblu wewnątrzpaństwowym, jako że to one właśnie znają najlepiej konkretne potrzeby grup docelowych w dziedzinie programów edukacyjnych. Wiele państw członkowskich nie przeznaczają w swoich budżetach odpowiednich środków na finansowanie polityk ochrony konsumentów i nie poświęca uwagi bądź nie udziela wsparcia finansowego działalności organizacji konsumenckich.

Tylko nieliczni konsumenci mogą sobie pozwolić na usługi osobistych doradców finansowych, stąd jestem głęboko przekonana, że konsumentom należy zapewnić niezależne porady w zakresie odpowiednich szkoleń w ramach unijnych programów edukacyjnych i w ramach działalności organizacji konsumenckich.

Marian Zlotea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Pragnę pogratulować pani poseł Iotovej podjęcia tego tematu w przedmiotowym sprawozdaniu. Uważam edukację finansową za temat niezwykle ważny. W chwili obecnej w Rumunii stajemy przed problemem osób, które nie są dłużej w stanie spłacać swojego zadłużenia, ponieważ zaciągnęły kredyty w różnych bankach. Nie tylko zostały one źle poinformowane o konsekwencjach tychże kredytów, ale też nie otrzymały one żadnej odpowiedniej edukacji finansowej, która umożliwiłaby im podjęcie decyzji o tym, która usługa finansowa byłaby dla nich odpowiedniejsza.

Nie wolno nam mylić edukacji finansowej z informacjami udzielanymi konsumentom. Programy edukacji finansowej muszą być opracowywane stosownie do grup wiekowych oraz potrzeb różnych grup ludności.

Mam nadzieję, że serwis Dolcetta zostanie jak najszybciej przetłumaczony na język rumuński i bułgarski, tak aby wszyscy obywatele państw członkowskich mogli z niego korzystać.

26. Tablica wyników dla rynków konsumenckich (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0392/2008) pani poseł Anny Hedh w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w sprawie tablicy wyników dla rynków konsumenckich (2008/2057(INI)).

Anna Hedh, sprawozdawca. – (SV) Panie przewodniczący! Rynek wewnętrzny jest niezwykle istotnym elementem europejskiej współpracy, jednak dla wielu konsumentów nie pozostaje niczym innym, jak tylko niejasną koncepcją. Niezależnie od tego, w jakim stopniu jesteśmy świadomi jego znaczenia, zasad i przepisów, wszyscy jesteśmy konsumentami i na wszystkich nas ma wpływ sposób, w jaki działa rynek wewnętrzny. Zawsze uważałam, że jeżeli będziemy mieli zadowolonych i ufnych europejskich konsumentów, to będziemy również mieli sprawnie funkcjonujący i dobrze prosperujący rynek wewnętrzny.

Aby zyskać to zaufanie musimy usprawnić rynek wewnętrzny i uwrażliwić go bardziej na oczekiwania i problemy obywateli. Nie oznacza to koniecznie bardziej rozbudowanego, czy też bardziej rygorystycznego prawodawstwa i zasad nałożonych przez UE. Informacja, edukacja i samoregulacja często bywa bardziej odpowiednim i bardziej efektywnym rozwiązaniem. Niezależnie od tego, w jaki sposób rozwiązujemy problemy, celem zawsze musi być zapewnienie przestrzegania praw konsumentów, tak aby mogli podejmować dobre i uzasadnione decyzje. Jest to oczywiście dobra rzecz także dla samego rynku. W związku z tym Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów i ja sama z zadowoleniem przyjmujemy tablicę wyników dla rynków konsumenckich, którą przedstawiła Komisja Europejska na wniosek Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Jesteśmy przekonani, że może ona posłużyć jako ważne narzędzie opracowywania przyszłej polityki konsumenckiej.

Rynek wewnętrzny obejmuje około 500 milionów konsumentów i charakteryzuje się dużą podażą towarów i usług. Niemożliwe jest, oczywiście, szczegółowe zbadanie wszystkich aspektów rynku wewnętrznego.

Ważne jest zatem korzystanie z zasobów analitycznych tam, gdzie są one faktycznie najbardziej potrzebne. Z zadowoleniem odnotowuję pięć obszarów, na których skupiła swoją uwagę Komisja, a mianowicie związanych ze skargami, poziomem cen, poziomem satysfakcji, zmianami dostawców oraz bezpieczeństwem. Powyższe pięć głównych wskaźników jest istotnych i odpowiednich, nawet jeżeli wraz z upływem czasu pojawi się potrzeba dalszego ich rozwinięcia lub udoskonalenia lub, być może, także włączenia jakichś nowych kategorii.

Chciałabym również podkreślić znaczenie zwiększania świadomości istnienia tablicy wyników wśród samych konsumentów i opinii publicznej ogółem. Ważne jest zatem, aby tablica wyników była napisana zrozumiałym językiem. Ponadto tablica powinna być widoczna na właściwych stronach internetowych.

I wreszcie chciałabym powiedzieć, że opracowanie tablicy wyników zajmie sporo czasu, częściowo dlatego, że jesteśmy w poszczególnych państwach członkowskich na bardzo zróżnicowanym etapie zaawansowania w zakresie polityki konsumenckiej i ochrony konsumentów, ale również z powodu tego, że jesteśmy różni, reprezentujemy różne kultury i różne tradycje. Musimy wykazać się cierpliwością i dać przedmiotowej tablicy wyników dla rynków konsumenckich odpowiednią ilość czasu.

Chciałabym także skorzystać z okazji i podziękować pani komisarz Kunevie oraz pracownikom jej sekretariatu, jak również mojemu sekretariatowi, za ich niezwykle konstruktywną współpracę.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! Inicjatywa tablicy wyników pojawiła się mniej niż rok temu i w tym czasie Komisja niezwykle ceniła sobie zainteresowanie i wsparcie ze strony Parlamentu.

Tablica wyników była przedmiotem licznych debat na forum Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. Wiele dowiedzieliśmy się z owych debat, a także z poczynionych sugestii. Bardzo za to wszystko dziękuję, a szczególne podziękowania kieruję do pani poseł Anny Hedh za jej znakomite sprawozdanie.

Pozwolę sobie krótko przypomnieć dlaczego tablica wyników dla rynków konsumenckich jest tak ważna dla nas wszystkich. Jeżeli mamy wywiązać się z zobowiązań wobec konsumentów, to musimy w większym stopniu reagować na ich oczekiwania i zrozumieć lepiej problemy, z jakimi się stykają w swoim codziennym życiu. W tym celu potrzebujemy bazy informacji, która pokazywałaby, w jaki sposób funkcjonują rynki pod względem rezultatów ekonomicznych i społecznych z punktu widzenia konsumentów, a także w jaki sposób konsumenci zachowują się na rynku. Należyte kształtowanie polityk wymaga dokładnych danych i w tym względzie w pełni podzielimy państwa opinie.

Tablica wyników gromadzi informacje pozwalające wskazać rynki, w odniesieniu do których istnieje ryzyko, że nie będą właściwie spełniać oczekiwań konsumentów i tym samym wymagają wzmożonej uwagi. Umożliwia ona także śledzenie postępu w integracji rynków detalicznych i pomaga wyznaczyć poziomy odniesienia dla środowiska konsumenckiego w państwach członkowskich, w szczególności w zakresie zgodności z prawodawstwem konsumenckim, egzekwowania prawa, systemami rekompensat, a także wzmocnienia pozycji konsumentów. Zgadza się z państwem co do wyboru wskaźników, jakie mają znaleźć się w przedmiotowej tablicy wyników i wierzymy, że ustanowienie zharmonizowanej ogólnounijnej bazy danych skarg od konsumentów będzie ważnym krokiem naprzód. Pozwoli nam ona wykrywać problemy na rynkach konsumenckich na wczesnym etapie i, w razie konieczności, podejmować odpowiednie działania.

Komisja jest głęboko przekonana o celowości włączenia danych dotyczących cen, jako że ceny są dla konsumentów jedną z najistotniejszych kwestii. Obecny klimat polityczny i gospodarczy dodatkowo uwydatnia potrzebę wiarygodnych danych na temat poziomu cen. Musimy wysłać naszym konsumentom jednoznaczny sygnał, że monitorujemy wzajemne relacje cen na całym rynku wewnętrznym. Komisja może zapewnić państwa, że w pełni zdaje sobie sprawę ze złożoności tego zagadnienia i oczywiście będzie interpretować te dane z uwagą i dopilnuje, aby były one umieszczane we właściwym kontekście. Ceny mogą być zróżnicowane w poszczególnych częściach rynku wewnętrznego z uzasadnionych przyczyn ekonomicznych, ale również z powodu niewłaściwego funkcjonowania rynku, a naszym celem jest znalezienie sposobów dostrzeżenia tej różnicy.

Podzielamy opinię pani poseł Hedh w sprawie znaczenia ścisłej współpracy z państwami członkowskimi. W tym roku Komisja rozpoczęła wspólne prace wraz z krajowymi decydentami politycznymi, z urzędami statystycznymi, organami wykonawczymi, a także organizacjami konsumenckimi, mające na celu dalsze dopracowanie wskaźników tablicy wyników i będziemy kontynuować tę współpracę w nadchodzących latach. Pani poseł Hedh podkreśliła, że powinniśmy uczynić przedmiotową tablicę wyników łatwiej dostępną dla szerszej opinii publicznej i że powinniśmy zwiększać świadomość. Komisja przyjmuje tę uwagę i

przyśpieszy wysiłki zmierzające do tego celu. Zachęcam państwa do zapoznania się z rezultatami w drugim wydaniu tablicy wyników.

I wreszcie, tym aspektem sprawozdania pani poseł Hedh, który Komisja pragnie w szczególności wziąć pod uwagę – choć mogłabym tu zacytować wiele innych kwestii, gdybym miała więcej czasu – jest życzenie wprowadzenia większej liczby wskaźników dotyczących wzmocnienia pozycji konsumentów, takich jak wiedza i umiejętności. W ramach realizowanego przez Eurostat zmienionego Europejskiego Programu Badania Społecznego Komisja planuje uruchomić moduł dotyczący wzmocnienia pozycji konsumentów, poprzez który chce badać umiejętności konsumentów, informacje skierowane do konsumentów, a także ich świadomość przysługujących im praw oraz asertywność. Pozwoliłoby nam to również rozpocząć opracowywanie statystycznego obrazu obywateli Europy w charakterze konsumentów. Traktujemy to jako główny temat projektu pilotażowego proponowanego przez Parlament do realizacji w 2009 roku. Na zakończenie pozwolę sobie raz jeszcze podziękować pani poseł Hedh za zainteresowanie i wsparcie, zwłaszcza jeśli chodzi o sferę finansową.

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 12.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Slavi Binev (NI), na piśmie. – (BG) Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie pani poseł Anny Hedh w sprawie tablicy wyników dla rynków konsumenckich, a także przyświecający jej cel w postaci uwrażliwienia rynku wewnętrznego na oczekiwania i problemy obywateli. W ciągu ostatnich 19 lat bułgarskiej tak zwanej demokratycznej przemiany mieliśmy już dość przeróżnych rozwiązań prywatyzacyjnych proponowanych przez organy władzy w Bułgarii. Uderzającym przypadkiem jest ten, gdzie do bułgarskiego rynku krajowego zostały dopuszczone osoby ze spółki energetycznej ČEZ Měření, którym udowodniono kradzieże. Panowie z ČEZ, o których my w partii ATAKA od dawna wiedzieliśmy, że są oczywistymi gangsterami, zostali w swojej ojczyźnie postawieni w stan oskarżenia. 32 ich pracowników zostało aresztowanych pod zarzutem szantażowania klientów, których oskarżyli o kradzież energii elektrycznej. Ale najwyraźniej trójstronna koalicja w Bułgarii, zbyt pochłonięta korupcją, nie uznała tego za wystarczający powód, aby wyrzucić owych kryminalistów, podobnie jak to uczyniły rządy Kanady i Węgier, w związku z czym spółka ČEZ nadal grabi i szantażuje bułgarskich podatników pod pozorem realizacji ich zgrabnie sformułowanych małych umów prywatyzacyjnych.

Uważam, że przyjęcie tablicy wyników dla rynków konsumenckich udoskonali narzędzia nadzoru nad sektorami, które należy zbadać pod kątem słabości i naruszeń prawa, zaangażuje krajowe organy ochrony konsumentów w proces utrzymywania należytej jakości usług społecznych i pomoże przywrócić zaufanie konsumentów do rynku wewnętrznego.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Nadrzędnym celem Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów w Parlamencie Europejskim jest poprawa pozycji europejskich konsumentów na rynku wewnętrznym. Wzywa ona nieustająco Komisję Europejską i państwa członkowskie do przeprowadzenia badań na temat poglądów konsumentów o rynku wewnętrznym, a w szczególności na temat ich potrzeb. Podstawowym warunkiem wstępnym skutecznego i dobrze funkcjonującego rynku wewnętrznego jest zaufanie konsumentów.

Uznając korzyści płynące z tabeli oceny dla rynku wewnętrznego, która jest stosowana od 1997 roku, Komisja wezwała Komisję Europejską do złożenia wniosku dotyczącego tabeli oceny dla rynków konsumenckich jako instrumentu oceny rynku również z perspektywy konsumenta.

Skargi, poziom cen, poziom satysfakcji, zmiany dostawców i bezpieczeństwo to pięć głównych wskaźników mających zastosowanie w tabeli oceny. Komisja zdaje sobie sprawę z faktu, że ponieważ będzie to pierwsza w historii tablica oceny dla rynków konsumenckich, niektóre z tych wskaźników będą musiały być w przyszłości zastąpione nowymi. Szczególne wątpliwości budzi wskaźnik odnoszący się do poziomu cen.

Podzielam stanowisko sprawozdawcy, pani poseł Anny Hedh, że przedmiotowa tablica powinna być odpowiednio rozpropagowana w środkach masowego przekazu i umieszczona na odpowiednich stronach internetowych. Wolałabym, aby Komisja Europejska udzieliła wsparcia finansowego publicznej kampanii informacyjnej, która byłaby prowadzona przez organizacje konsumenckie. Z uwagi na ich doświadczenie w dziedzinie polityki ochrony konsumentów będą one najlepiej wiedziały, jakie byłyby najskuteczniejsze metody przekazania wiedzy o tablicy konsumentom.

Jestem głęboko przekonana, że przedmiotowa tablica będzie musiała odzwierciedlać interesy konsumentów, jeżeli ma się stać ważnym instrumentem przyszłego rozwoju polityki ochrony konsumentów.

27. Wspieranie podejmowania na wczesnym etapie działań demonstracyjnych w dziedzinie zrównoważonej produkcji energii z paliw kopalnych (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Następnym punktem posiedzenia jest sprawozdanie (A6-0418/2008) sporządzone przez pana posła Christiana Ehlera w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii w sprawie podejmowania na wczesnym etapie działań demonstracyjnych w dziedzinie zrównoważonej produkcji energii elektrycznej z paliw kopalnych (2008/2140(INI)).

Christian Ehler, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako Brandenburczyk chciałbym oczywiście w sposób szczególny powitać panią komisarz Hübner. Chciałbym przedstawić krótki zarys przygotowanego przez Komisję Przemysłu, Badań Naukowych i Energii sprawozdania w sprawie komunikatu Komisji dotyczącego instalacji demonstracyjnych do wychwytywania i składowania dwutlenku węgla (CCS). Jeżeli mamy osiągnąć założone przez Unię Europejską cele w obszarze energii i zmian klimatu, to oczywiste jest, że jednym z najbardziej decydujących czynników jest obniżenie emisji CO₂, a w tym kontekście węgiel, jako paliwo kopalne, odgrywa zasadniczą rolę. Z drugiej strony, my w Europie mamy obecnie do rozstrzygnięcia pewien dylemat. Mamy trzy cele w ramach polityki ochrony środowiska i polityki energetycznej: pierwszym jest ochrona środowiska, drugim jest bezpieczeństwo dostaw, a trzecim stabilność cen, która idzie w parze z bezpieczeństwem dostaw i ma szczególne znaczenie w trudnych gospodarczo czasach jak obecne.

Dla wszystkich nas w Europie jest oczywiste, że węgiel jest jedynym paliwem kopalnym, jedynym kopalnym źródłem energii oraz że jest tym samym strategicznie ważny z punktu widzenia tychże trzech celów. Jednak bez technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla, innymi słowy bez czystej technologii węglowej paliwo to nie będzie miało przyszłości. Wniosek KE dotyczący wsparcia pilnie potrzebnych projektów działań demonstracyjnych jest zatem przyjmowany z zadowoleniem przez większość członków Komisji. Komisja Europejska złożyła bardzo rozsądny wniosek. Musimy – i co do tego większość członków Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii jest zgodna – jak najszybciej zapewnić zachęty do stosowania technologii wychwytywania i składowania dwutlenku węgla na skalę przemysłową. Większość w Parlamencie jest jednak w związku z tym zdania – i powiedzieliśmy to dość jednoznacznie – że wsparcie finansowe dla czystych technologii węglowych jest bezwzględnie konieczne dla osiągnięcia stawianych przed Europą celów w obszarze energii i zmian klimatu.

Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii ma zatem bardzo konkretną propozycję zakładającą wyasygnowanie środków w ramach siódmego programu ramowego w zakresie badań, a także środków pochodzących z przewidywanego handlu przydziałami emisji na wsparcie budowy co najmniej 12 instalacji demonstracyjnych. Instalacje te muszą łączyć w sobie różne technologie z różnymi możliwościami składowania i transportu, i powinny zostać jak najszybciej upowszechnione w całej Europie.

Oczekujemy z ostrożnym optymizmem pierwszych oznak ruchu ze strony Komisji Europejskiej w ramach obecnie prowadzonych trójstronnych negocjacji na temat dyrektyw w sprawie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla oraz systemu handlu uprawnieniami do emisji. Z takim samym ostrożnym optymizmem wyrażamy pogląd, że musimy zdołać, w ramach trójstronnych negocjacji, nie tylko sprecyzować przyszłe warunki ramowe technologii CCS, ale również stworzyć solidne podstawy finansowania niezwykle ważnych początkowych instalacji próbnych.

Danuta Hübner, komisarz. – Panie przewodniczący! Bardzo dziękuję panu posłowi Ehlerowi za sprawozdanie w sprawie komunikatu Komisji dotyczącego wspierania na wczesnym etapie działań demonstracyjnych w dziedzinie zrównoważonej produkcji energii elektrycznej z paliw kopalnych. Doceniamy wyrażone w sprawozdaniu ogólne poparcie naszych celów w zakresie polityki oraz uznanie istotnej roli, jaką technologie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla mogą odgrywać w walce ze zmianami klimatu na całym świecie.

Przedmiotowe sprawozdanie w sposób jednoznaczny uznaje także pilną potrzebę utworzenia do 12 projektów demonstracyjnych na dużą skalę, tak aby technologie CCS stały się rentowne do roku 2020. Nasz komunikat należy rozpatrywać jako element pełnego i wszechstronnego pakietu klimatyczno-energetycznego, który obejmuje dyrektywę CCS, ustanawiającą ramy prawne zezwalające na działanie technologii CCS w Europie, system handlu emisjami, który określa ramy ekonomiczne i handlowe dla technologii CCS, a także wniosek

Komisji, w którym proponuje się przeznaczenie przez państwa członkowskie 20% dochodów z aukcji na inwestycje w technologie niskoemisyjne, takie jak CCS. Niezależnie od tego, jaka będzie ostateczna decyzja, dochody z aukcji będą jednymi z najważniejszych źródeł finansowania projektów demonstracyjnych w dziedzinie CCS.

I wreszcie w naszym komunikacie sugeruje się również utworzenie na początku 2009 roku europejskich struktur koordynacji mających na celu wspieranie projektów demonstracyjnych CCS poprzez dzielenie się wiedzą, wspólne działania w zakresie komunikacji i inne wspólne inicjatywy.

Doceniam państwa ogólne poparcie dla pakietu klimatyczno-energetycznego, a zwłaszcza dla przedmiotowego komunikatu. W sprawozdaniu stwierdza się jednak także, że podejmowane przez Komisję wysiłki mogą okazać się niewystarczające do osiągnięcia celu założonego przez Radę w postaci do dwunastu projektów demonstracyjnych. Rozumiem te obawy.

W kwestii finansowania Komisja Ochrony Środowiska przyjęła poprawkę do wniosku w sprawie systemu handlu uprawnieniami do emisji, zakładającą przeznaczenie uprawnień w handlu emisjami o wartości 500 milionów euro pochodzących z rezerwy dla nowych podmiotów na wsparcie projektów demonstracyjnych CCS.

Komisja przesłała Parlamentowi dokument nakreślający warianty strategiczne, aby pomóc osiągnąć porozumienie także w łonie Rady i zapewnić wystarczające środki na finansowanie technologii niskoemisyjnych.

W przedmiotowym sprawozdaniu poruszono również dwie inne kwestie, z którymi Komisja nie może w pełni się zgodzić na tym etapie. Po pierwsze, w sprawozdaniu wzywa się Komisję do przygotowania szczegółowej oceny kosztów oraz udziału źródeł prywatnych i publicznych w finansowaniu każdej z dwunastu instalacji demonstracyjnych. Powiem w tym kontekście, że projekty demonstracyjne zostaną wskazane dopiero po zakończeniu postępowań przetargowych organizowanych na szczeblu europejskim lub na szczeblu państw członkowskich. Oceny kosztów są obecnie w toku, przy czym mogą one dostarczyć jedynie przybliżonych szacunkowych danych dotyczących kosztów, jako że każdy z projektów ma charakter unikalny.

Po drugie, w sprawozdaniu proponuje się także wykorzystanie na potrzeby wsparcia CCS zasobów pochodzących z mechanizmu finansowania opartego na podziale ryzyka. Ponieważ zasoby z tego źródła zostały już w całości przydzielone, jak państwo wiedzą, jakakolwiek zmiana wymagałaby przyjęcia poprawek w siódmym programie ramowym.

Pozwolę sobie zatem zakończyć słowami podziękowania państwu za wspianą pracę nad sprawozdaniem i wyrazić również nadzieję, że Parlament utrzyma ogólny kierunek działań oraz cele przyjęte w przedmiotowym sprawozdaniu dając temu wyraz podczas głosowania.

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 12.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Adam Gierek (PSE), na piśmie. – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jednym z celów Unii Europejskiej jest ambitny plan ochrony klimatu do 2020 roku, tzw. 3 x 20. Narzędziem jego realizacji ma być m.in. wprowadzenie aukcjoningu w handlu emisjami oraz technologii CCS po 2015 roku. Narzucane po tym roku limity emisji 500g CO₂/kWh są jednak technicznie nieosiągalne, nawet w przypadku nowoczesnych elektrowni węglowych. Stanowiłoby to swoiste moratorium na budowę elektrowni węglowych, co grozi bezpieczeństwu energetycznemu.

Technologia CCS mogłaby także znaleźć zastosowanie w przemysłach, w których duże strumienie CO₂ są produktem odpadowym, np. przy wytopie surowki żelaza. Dlatego też już teraz najbardziej uzależnione od węgla kraje członkowskie winny przystąpić, celem zdobycia doświadczenia, do tworzenia instalacji demonstracyjnych. Wymaga to natychmiastowego wsparcia finansowego, bowiem ewentualne środki po 2013 roku z handlu emisjami wpłyną zbyt późno. Np. na terenie Polski powinny już być tworzone 2-3 tego typu instalacje uwzględniające różne technologie CCS. Chodzi o nowoczesne elektrownie oparte na węglu kamiennym lub brunatnym oraz na zróżnicowanych sposobach składowania CO₂ w geologicznych przestrzeniach porowatych lub zbiornikach podziemnych.

András Gyürk (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Zagadnienie wychwytywania i składowania dwutlenku węgla jest obecnie nieodłączną częścią dyskusji na temat zmian klimatu. Mówimy o niezwykle obiecującej technologii, która jednak musi dopiero zyskać zaufanie społeczeństwa. Jej wykorzystanie w przyszłości mogłoby stanowić pewnego rodzaju realistyczny kompromis pomiędzy nieuniknionym wykorzystywaniem paliw kopalnych a celami związanymi z ochroną klimatu.

Ponieważ technologia wychwytywania dwutlenku węgla zakłada znaczne długofalowe inwestycje, sprawą zasadniczej wagi jest ustanowienie przez Unię Europejską spójnych, stabilnych ram prawnych. Sądzę, że pakiet klimatyczny z poprawkami przyjętymi przez Parlament wskazuje wszystkie właściwe kierunki działań w tym zakresie.

Zmieniając, na szczęście, swoje poprzednie stanowisko, w odnośnym sprawozdaniu Parlament proponuje, zamiast udzielania bezpośredniego wsparcia finansowego, przyznanie bezpłatnych kwot emisji dla 10-12 eksperymentalnych elektrowni. Uważam, że jest bezwzględnie konieczne, aby elektrownie uprawnione do bezpłatnych kwot zostały wyznaczone przez Komisję Europejską zgodnie z zasadą zachowania regionalnej równowagi. Podzielam stanowisko pana posła sprawozdawcy, że w celu wspierania nowych technologii należy znacząco wzmocnić źródła finansowania nowych badań i rozwoju – zarówno na szczeblu państw członkowskich, jak i UE.

Wsparcie unijne nie może zastępować wysiłków sektora prywatnego. O ile wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla jest faktycznie rentownym rozwiązaniem, znajdują się spółki chcące odegrać aktywną rolę w dokonywaniu niezbędnych inwestycji. Ponadto należy zauważyć, że wsparcie dla technologii wychwytywania dwutlenku węgla nie powinno powodować zmiany przeznaczenia środków wyasygnowanych na cele związane z energią produkowaną z poszanowaniem zasady zrównoważonego rozwoju. Omawiana tutaj technologia może być możliwa do zastosowania, ale żadną miarą nie jest jedynym rozwiązaniem służącym ograniczeniu skutków zmian klimatu.

28. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

29. Zamknięcie posiedzenia.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.10.)